



# AUKCJA NOWEJ SZTUKI

WARSZAWA 29 PAŹDZIERNIKA 2015





# AUKCJA NOWEJ SZTUKI

29 PAŹDZIERNIKA (CZWARTEK) 2015 R., GODZ. 19

## WYSTAWA OBIEKTÓW AUKCYJNYCH

20 – 29 PAŹDZIERNIKA 2015

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK W GODZINACH OD 11 DO 19

SOBOTA W GODZINACH OD 11 DO 16

## MIEJSCE AUKCJI I WYSTAWY

DOM AUKCYJNY DESA UNICUM

UL. MARSZAŁKOWSKA 34–50

WARSZAWA



MECENAS KULTURY



## INDEKS

---

- Antoniak Marta 56  
Baran Tomasz 1  
Borowski Tymek 17  
Brzeżańska Agnieszka 49  
Buczek Bartłomiej 45  
Bujnowski Rafał 10, 64  
Chaberek Aleksandra 21  
Chlebiński Seweryn 60  
Chudzicki Michał 33  
Cisowski Andrzej 50  
Czajkowski Sławek / Zbiok 59  
Ćwierniewicz Wojciech 30  
Drozd Grzegorz 13  
Dunal Paweł 63  
Fuss Peter 37  
Gomulicki Maurycy 61  
Kokosiński Bartosz 2  
Kosiec Małgorzata 24  
Kowalski Kacper 6  
Kowalski Piotr C. 48  
Kowalski Tomasz 53  
Krawczyk Lidia i Kubiak Wojciech 8  
Kulik Oleg 34  
Kuskowski Kamil 40  
Leto Norman 4  
Libera Zbigniew 26  
Litwa Róża 41  
Łakomy Piotr 39  
Łuczowski Marcin 58  
Maciejowski Marcin 11, 12  
Malinowska Julita 55  
Matecki Przemysław 19, 42  
Materka Bartek 27  
Matyszewski Paweł 47  
Mazur Tomasz 35  
Misiorny Dawid 29  
Moskal Mikołaj 15  
Nierodzińska Zofia 44  
Nikić Ivo 18  
Nowak Kinga 28  
Paluszkiewicz Julita 54  
Pawela Laura 25  
Pawszak Sławek 16  
Piętkowska Zuzanna 57  
Piotrowski Marcin 62  
Polska Agnieszka 46  
Przyjemska Mariola 31  
Radziszewski Karol 7  
Rajkowska Joanna 3  
Rogalski Zbigniew 32  
Sasnal Wilhelm 5  
Schaberl Robert 14  
Sieńczyk Maciej 51  
Surowiec Łukasz 22  
Suszkiwicz Michał 36  
Śliwiński Paweł 52  
Toman Sławomir 23  
Urban Alex 38  
Zielaskowska Gossia 20  
Ziółkowski Jakub Julian 43  
Żebrowska Alicja 9



SALON WYSTAWOWY  
MARCHAND

DZIAŁ PRZYJĘĆ

DOM AUKCYJNY I GALERIA

#### DOM AUKCYJNY I GALERIA

Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa  
tel. 22 584 95 34, marszalkowska@desa.pl  
pon.-pt. 11-19, sob. 11-16

#### SALON WYSTAWOWY MARCHAND

Pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa  
tel. 22 621 66 69, marchand@desa.pl  
pon.-pt. 11-19, sob. 11-16

#### DZIAŁ PRZYJĘĆ

Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa  
tel. 22 584 95 30, wyceny@desa.pl  
pon.-pt. 11-19, sob. 11-16  
kasa: pon.-pt. 11-17

#### GALERIA BIŻUTERII

Nowy Świat 48, 00-363 Warszawa  
tel. 22 826 44 66, bizuteria@desa.pl  
pon.-pt. 11-19, sob. 11-16  
wyceny: wt. 11-15, czw. 15-19

#### DZIAŁ ROZLICZEŃ

Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa  
tel. 22 554 95 23,  
kasa: pon.-pt. 11-17

#### PRZEDSTAWICIELSTWA:

##### NOWY JORK

125 Maiden Lane, Suite#509  
Manhattan, New York NY 10038  
tel. 00 1 630 432 0348  
office@desaunicum.com

OKŁADKA FRONT poz. 12 Marcin Maciejowski, "Andrzej nie pozwala Aliji wykonywać żadnych męskich prac domowych", 2001 r.  
OKŁADKA II poz. 43 Jakub Julian Ziółkowski, Bez tytułu, 2007 r. • STRONA 2 poz. 5 Wilhelm Sasnal, Kompozycja ze stolikiem, 1995 r.

OKŁADKA IV poz. 56 Marta Antoniak, Owady/Plastikowe Gardło, 2015 r.

Aukcja Nowej Sztuki • ISBN 978-83-64871-58-0 • Kod aukcji 383ANS005 • Nakład 2 500 egzemplarzy

Koncepcja graficzna Monika Wojnarowska • Opracowanie graficzne Andrzej Chojnacki • Zdjęcia Marcin Koniak

Rys. arch. wg B. Garliński, Architektura polska 1950-1951, Warszawa 1953, s. 70

**JULIUSZ WINDORBSKI**

*Prezes Zarządu*  
tel. 22 584 95 25  
j.windorbski@desa.pl

**JAN KOSZUTSKI**

*Członek Zarządu*  
tel. 22 584 95 30  
j.koszutski@desa.pl

**MARTYNA MARCISZEWSKA**

tel. 22 584 95 795 121 557  
fax 22 584 95 26  
m.marciszewska@desa.pl

**KSIĘGOWOŚĆ**

Małgorzata Kulma, *Główna Księgową*  
tel. 22 584 95 20, m.kulma@desa.pl

Emilia Kuczevska, *Księgową*  
tel. 22 584 95 21, e.kuczevska@desa.pl

Urszula Przepiórka, *Rozliczenia*  
tel. 22 584 95 23, u.przepiorka@desa.pl

**DZIAŁ PRAWNY I HR**

Krzysztof Owczarek, *Radca Prawny*  
tel. 22 584 95 29, k.owczarek@desa.pl

**DZIAŁ IT**

Piotr Gołębiowski, *Koordynator Projektów IT*  
tel. 502 994 225, p.golebiowski@desa.pl

**KONTA BANKOWE**

Bank PKO BP SA, SWIFT BPKOPLPW  
PLN: PL 88 1020 1042 0000 8102 0271 6405  
EURO: PL 64 1020 1042 0000 8902 0271 6348  
USD: PL 18 1020 1042 0000 8202 0271 6355

**DZIAŁ MARKETINGU**

Joanna Kotomska, *p.o. Dyrektor Działu Marketingu*  
tel. 22 584 95 25, j.kotomska@desa.pl

Ewelina Hołubowicz, *Koordynator ds. marketingu*  
tel. +48 795 122 709, e.holubowicz@desa.pl

**PUBLIC RELATIONS**

FineArt Communications

Magdalena Żuk  
tel. 608 362 996, m.żuk@fineart-com.pl

Marcel Płoszczyński  
tel. 784 090 531, mploszczyński@fineart-com.pl

**DZIAŁ TECHNICZNY**

Kacper Tomaszewicz, *Kierownik*  
tel. 795 122 708, k.tomaszewicz@desa.pl

Maksymilian Kroc, *Specjalista*

Karol Parzyszek, *Specjalista*

Karol Kosowski, *Specjalista*

# DZIAŁ PRZYJĘĆ

## DZIAŁ SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ



**IZA RUSINIAK**  
*Dyrektor Działu*  
i.rusiniak@desa.pl  
22 584 95 38



**MAŁGORZATA SŁOMSKA**  
*Specjalista*  
m.slomska@desa.pl  
22 584 95 39



**KAROLINA ŁUŹNIAK-MARCHLEWSKA**  
*Specjalista*  
k.luzniak@desa.pl  
22 584 95 39

## DZIAŁ SZTUKI DAWNEJ



**JOANNA TARNAWSKA**  
*Dyrektor Działu*  
j.tarnawska@desa.pl  
22 584 95 38

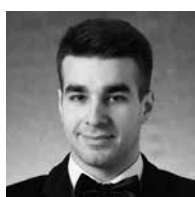


**MAŁGORZATA SKWAREK**  
*Specjalista*  
m.skwarek@desa.pl  
22 584 95 39



**MAREK RYGIEL**  
*Ekspert*  
m.rygiel@desa.pl

## DZIAŁ SZTUKI MŁODEJ I NAJNOWSZEJ



**ARTUR DUMANOWSKI**  
*Specjalista*  
a.dumanowski@desa.pl  
22 584 95 30

## BIURO PRZYJĘĆ



**MAŁGORZATA LEMANEK**  
*Dyrektor Biura*  
m.lemanek@desa.pl  
22 584 95 31



**MILENA LUTOMIRSKA**  
*Specjalista*  
m.lutomirska@desa.pl  
22 584 95 30



**ELŻBIETA KOPEC**  
*Specjalista*  
e.kopec@desa.pl  
22 584 95 30

## STUDIO FOTOGRAFICZNE



**MARCIN KONIAK**  
*Fotograf*  
m.koniak@desa.pl  
22 584 95 31



**ALEKSANDRA BRZOZOWSKA**  
*Fotoedytor*  
a.brzozowska@desa.pl  
22 584 95 31



## DZIAŁ SPRZEDAŻY



**AGATA SZKUP**  
*Dyrektor Działu Sprzedaży*  
a.szkup@desa.pl  
22 584 95 33



**ALEKSANDRA ŁUKASZEWSKA**  
*P.O. Kierownika Galerii Marszałkowska*  
a.lukaszevska@desa.pl  
22 584 95 35



**MICHAŁ BOLKA**  
*P.O. Kierownika Salonu Wystawowego Marchand*  
m.bolka@desa.pl  
22 621 66 69



**ADRIANA ZAWADZKA**  
*Doradca Klienta*  
a.zawadzka@desa.pl  
22 621 66 69



**NATALIA BRATKOWSKA**  
*Doradca Klienta*  
n.markowska@desa.pl  
22 584 95 36



**ROMAN KACZKOWSKI**  
*Doradca Klienta*  
rikaczkowski@desa.pl  
22 584 95 36

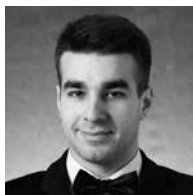


**MAJA WOLNIEWSKA**  
*Starszy sprzedawca*  
m.wolniewska@desa.pl  
22 584 95 41



**JAN GROCHOLA**  
*Asystent*  
j.grochola@desa.pl  
22 584 95 41

## KOORDYNATORZY AUKCJI



**ARTUR DUMANOWSKI**  
*Koordynator projektu*  
a.dumanowski@desa.pl  
22 584 95 30



**AGATA SZKUP**  
*Koordynator sprzedaży aukcji*  
a.szkup@desa.pl  
22 584 95 33

# I

## TOMASZ BARAN (ur. 1985)

*Bez tytułu, 2008 r.*

olej/deska, 150 x 150 cm

sygnowany i datowany na odwroci: 'Tomasz Baran | 2008'

cena wywoławcza: 6 500 zł

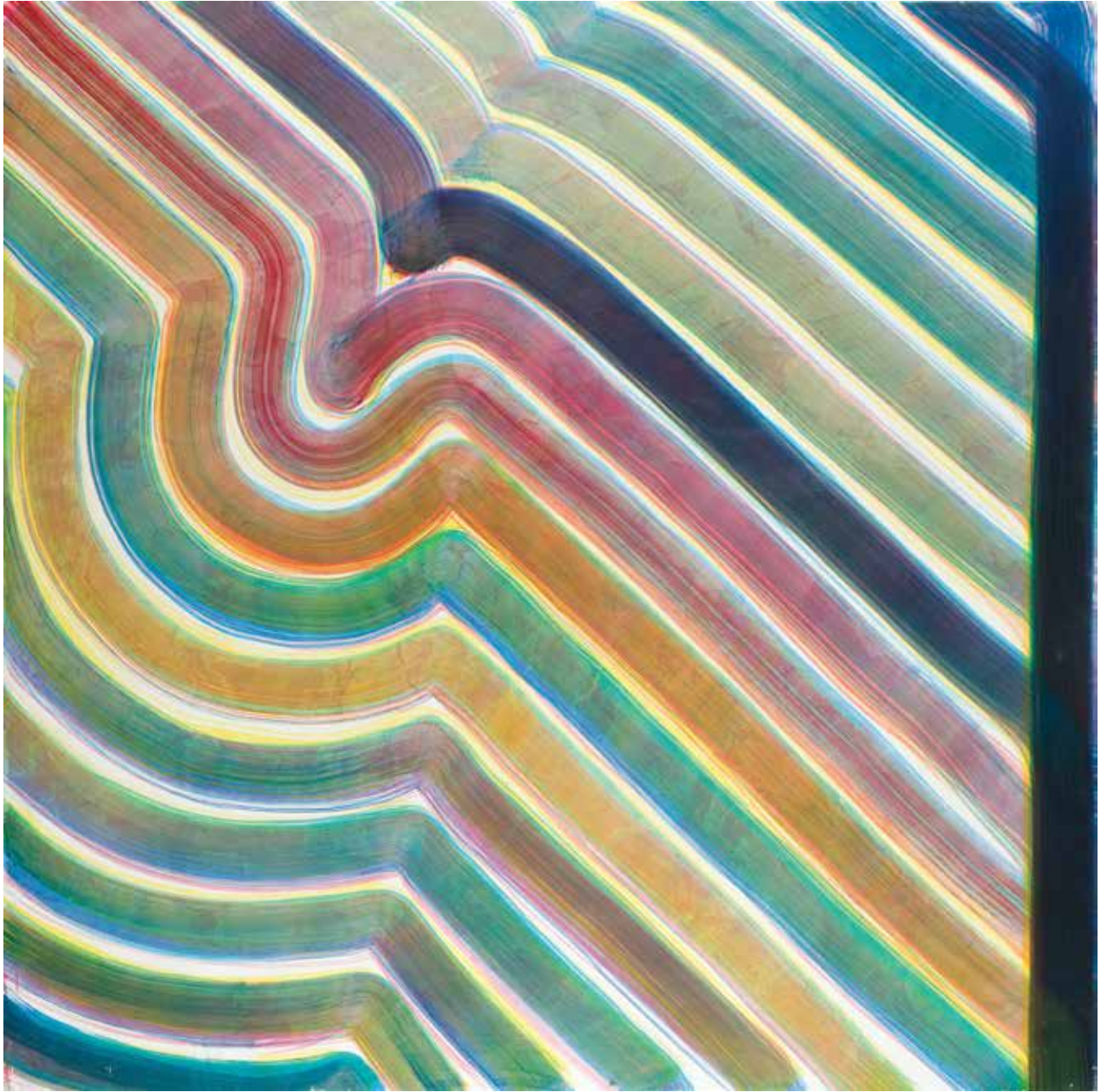
estymacja: 10 000 - 15 000

Tomasz Baran jest jednym z najciekawszych formalistów młodego pokolenia. Maluje głównie na płótnie, wykorzystując różne rodzaje materiałów (m.in. połyskującą gęstą farbę ftalową), a także modyfikując powierzchnię obrazu za pomocą środków mechanicznych. W efekcie powstają niejednorodne, zróżnicowane pod względem powierzchni, niezwykle piękne w swej prostocie i monumentalizmie kompozycje, które w nowatorski sposób podejmują kwestie obrazowania. Według Lidii Krawczyk, kuratorki indywidualnej wystawy Barana w krakowskim Bunkrze Sztuki, w jego twórczości „(...) liczą się emocje i wrażenia rozłożone w przestrzeni, budowane światłem, załamaniem ścian, przypadkowością faktur, cieniami, jakie generują odpowiednio zaprojektowane kolorowe płaszczyzny. Jego 'malarstwo' funkcjonuje tylko w danym miejscu, jest składową tych wszystkich - wydawałoby się banalnych - elementów, które zebrane razem tworzą przestrzeń dla zaistnienia obrazu. Efektem tych bardzo precyzyjnie zaprojektowanych rekwizytów jest niematerialność obiektu. (...) Malarz (...) ukazuje zaangażowanie w coś, z czym malarstwu nie jest po drodze - spektakl, przestrzeń i tymczasowość. Dlatego też ta wrażliwość na przestrzeń oraz poszukiwanie powiązań pomiędzy światłem a kolorem przywodzą na myśl raczej działania Olafura Eliassona, który bada mechanizmy percepcji, angażując widza

w swój spektakl, aniżeli statyczne obrazy abstrakcjonistów" (wystawa „Światłoczułe”, [www.bunkier.art.pl](http://www.bunkier.art.pl)).

Obrazy Tomasza Barana proponują nowatorskie podejście do relacji artysta - odbiorca, skupiając się na takich kategoriach jak płaszczyzna obrazu, przestrzeń czy materialność dzieła. Powierzchnie jego prac odbijają światło, tworząc wrażenie głębi i alternatywnych przestrzeni, a połyskujące refleksy budują nowe konteksty znaczeniowe. Prezentowana praca pochodzi z cyklu realizacji z motywem kolorowych i czarno-białych pasów, malowanych gradientowo, realizowanych zarówno na papierze, jak i na płótnie.

Artysta urodził się w Stalowej Woli, mieszka i pracuje w Krakowie. Dyplom uzyskał w 2010 roku na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP. Zadebiutował w Galerii Fa.i.t. w 2008 roku podczas Akcji Rewaloryzacji Abstrakcji. Wystawy indywidualne jego prac odbyły się między innymi w Bunkrze Sztuki, Galerii AS, Galerii Delikatesy w Krakowie, Galerii MDS we Wrocławiu. Brał także udział w wielu wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą. W 2010 roku odbył rezydencję w Montrouge, a w 2012 został laureatem międzynarodowej nagrody Strabag Artaward i odbył rezydencję w Wiedniu.



2

## BARTOSZ KOKOSIŃSKI (ur. 1984)

*Bez tytułu, 2011 r.*

farba alkidowa, drewno/plótno, 67 x 71,5 x 17 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwroci: 'Bartosz Kokosiński, 2011, technika własna, 71,5 x 67 x 17 cm'

cena wywoławcza: 4 500 zł

estymacja: 7 000 - 12 000

### WYSTAWIANY:

-, (Nie) dotykaj! Haptyczne aspekty sztuki polskiej po 1945 roku", CSW Znaki Czasu w Toruniu, 2015

-, „Pozytyw/Negatyw”, XVII Międzynarodowe Targi Artystyczne Art Moscow, Central House of Artists, Moskwa, Rosja, 2013

-, „Je abstrakter die Kunst wird, desto mehr wird sie Kunst”, Bestregarts Junge Kunst, Frankfurt nad Menem, Niemcy, 2012





Bartosz Kokosiński,  
dzięki uprzejmości artysty

**„(...) Szukając definicji dla twoich prac, uświadomiłam sobie jedynie, że nie są ani rzeźbą, asamblażem, ani też instalacją. Ty sam określasz je jako malarskie.**

Ktoś kiedyś powiedział, że dla niego są to rzeźby, dla mnie dalej obrazy, bo wywodzą się z malarskiej tradycji i mocno wpisują się w kontekst obrazu. W swoich cyklach nawiązuję do klasycznych motywów malarskich, takich jak pejzaż, martwa natura, malarstwo religijne itp.

**Niewiele osób wie, że to, co oglądamy dziś na wystawie jako deformacje, miało swój początek w malarstwie tradycyjnym. Kiedy zrozumiałeś, że klasyczne przedstawienie tematu ogranicza to, co naprawdę chcesz powiedzieć?**

W pewnym sensie to, co robię teraz, też jest tradycyjnym malarstwem. W większości przypadków to olej na płótnie naciągniętym na drewniany blejtram. Jednak kusily mnie związane z nim inne aspekty niż ilustracyjność. Zaczęło się jeszcze na studiach, kiedy realizowałem cykl 'Choroby malarstwa'. Zadawałem sobie pytanie o sens tego, co robię, i postanowiłem przenieść główne choroby skórne na malarstwo, wykorzystując do tego błędy technologiczne. Nie chciałem zilustrować chorób, tylko przenieść je na proces powstawania obrazu. Wykorzystałem źle zagruntowane, sypane się podłoża, zbyt mocno naciągnięte, powodujące krzywienie się krosna tzw. śmigło, złuszczającą się farbę itd. Później powstały 'Przejęte obrazy' z wypadkami samochodowymi, następni e 'Skóry' i 'Obrazy pożerające rzeczywistość' oraz nieprzedstawiające prace o cielesnym charakterze. Z licznymi deformacjami, wyrzuszeniami, zmarszczkami, jakby zdeformowane od wilgoci, starości czy nadmiaru farby. Zaczął mnie bardziej interesować obraz jako proces malarski działający plamą koloru, gestem niż jego możliwości ilustracyjne (przedstawiające).

Wcześniej dużo rysowałem. Szczególnie ludzi. Interesowały mnie ich emocje, fizyczność, doświadczenia, które teraz staram się wyrażać w innej formie. Fascynacje te powracają, np. w 'Obrazach pożerających rzeczywistość' używam przedmiotów mających swoją historię. Najczęściej są wyciągnięte z czyjejs rzeczywistości i innego kontekstu. Wcześniej towarzyszyły komuś innemu.

**Ale nie odżegnujesz się do sztuki dawnej, czerpiesz z niej...**

Ogólnie mówiąc, kiedyś byłem zachwycony sztuką dawną, później pojawiła się negacja, a teraz jak gdyby na nowo zaczynam ją doceniać. Duże

wrażenie robią na mnie obrazy wczesnego renesansu, gdzie pojawiają się obiekty często o różnych kształtach, ale przedstawione z malarską rzetelnością za pomocą wspaniałych kolorów, które nie wiedzieć czemu przez wieki tonęły w brązowych sosach. Ostatnio także porusza mnie malarstwo kościelne, ołtarze, epitafia.

**...pomimo że sztuka współczesna jest ci bliższa.**

Jest mi bliższa, ale z czasem coraz więcej rzeczy neguję. To znaczę cenię sobie to, że są, ale do mnie nie trafiają. Kiedyś bardziej chłonałem przeciwstawne postawy artystyczne, natomiast teraz myślę: dobrze, że istnieje sztuka polityczna czy 'artystyczna socjologia', ale póki co nie widzę w nich dla siebie potencjału artystycznego, poza faktem wzbogacania różnorodności postaw.

**Obawiasz się powtarzalności?**

Obawiam się i nie obawiam. Mam ambiwalentne odczucia, ponieważ podobieństwa są nieuniknione, ale czy wartość działań artystycznych kryje się w jak najmniejszej liczbie podobnych postaw? Może podobieństwa wynikają z tego, że jako ludzie mamy podobne obawy, uczucia, radości?

**Podpaliłeś swój obraz.**

To wynikało z twórczej niemocy. W 2010 roku miałem pomysł na cykl 'Obrazów pożerających rzeczywistość' i wykonałem pierwszą pracę, która w efekcie końcowym nie spełniała moich oczekiwań. Przekształcałem ją, zmieniałem formę, kolor, wnętrza, ale nadal nie była tym, co miałem w głowie. Ogień w swojej symbolice jest oczyszczający i bezwzględny. Trudny do opanowania i nieprzewidywalny. Czując, że nie mogę wykonać zadowalającego kroku w pracy nad obrazem, postanowiłem go podpalić.

W 2012 roku wróciłem do wątku podpalania w cyklu 'Zwęglonych obrazów', natomiast nie używałem już ognia fizycznie, tylko podchodziłem do tego bardziej symbolicznie. Chciałem, aby obrazy wyglądały jak spalone, chociaż zostały namalowane. Wynika to z tego, że lubię do malarstwa przenosić działanie naturalnych zjawisk, jak np. wilgoci, ognia, śniegu. Myślę, że moje obrazy wyglądają, jakby powstały przy udziale tych czynników.

**Gdzie są granice takiej destrukcji, jak długo może trwać ten proces? Nie boisz się, że pożerając rzeczywistość, obrazy w końcu wchłoną samego twórcę?**

Na pewno deformacja jest czymś, co rzuca się na pierwszy rzut oka, ale czy jest istotą moich działań? Nie chodzi tylko o bawienie się samą formą i wymyślanie, jak jeszcze zdeformować podobrazie. Jak je uduziwić. To raczej ma źródło w emocjach, w poszukiwaniach wartości obrazu i refleksji, po co zajmować się dzisiaj malarstwem. W tym dla mnie są ukryte spory, oczekiwania, napięcia, rozczarowania i różne ambiwalencje współczesnego (powiedzmy, że i młodego) malarza. Również dużo w nich jest cielesności, seksualności, barokowości i rezygnacji. Pytanie 'co jeszcze można zrobić z obrazem?' zależy od wyobraźni, trudno mi powiedzieć, czy w ogóle jest jeszcze sens zajmować się samą deformacją. Szkoda, że obrazy są jakby kadrem z fascynującego procesu powstawania. Niełatwo zawrzeć to w jednym obiekcie.

A czy się boję, że obrazy mnie pożrą? Tak, i nawet przygotowałem się na taką ewentualność (...).

ROZŚWIETLAMY ARTYSTÓW. BARTOSZ KOKOSIŃSKI: OBRAZY MOGA MNIE POZREĆ.  
ROZMAWIAŁI ANETA BULKOWSKA I MARCIN DENISLUK. ŹRÓDŁO: WWW.ROZSWIETLAMYKULTURE.PL

Bartosz Kokosiński jest jednym z najciekawszych i najbardziej cenionych młodych polskich artystów. Jego poszukiwania twórcze ograniczają się do redefinicji materii malarskiej i procesu tworzenia. Zajmuje się przede wszystkim modyfikacją formy samego obrazu, rozumianego przez niego jako autonomiczny, pozbawiony ilustracyjno-narracyjnej treści przedmiot. W ciekawy, nowatorski sposób reinterpretuje symbole - zarówno te, które są bezpośrednio związane z otaczającą nas codziennością, jak i historią sztuki, idei oraz myśli. Artysta w 2009 roku obronił dyplom na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 2014 roku został uplasowany na pierwszej pozycji prestiżowego rankingu „Kompas Młodej Sztuki”, ex aequo z Ewą Juszkiewicz.



## JOANNA RAJKOWSKA (ur. 1968)

"Born in Berlin-swim 01", 2015 r.

wydruk pigmentowy/papier, 21 x 35 cm

sygnowany, datowany i opisany u dołu:

'Joanna Rajkowska, Born in Berlin-swim 01, 2015'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 2 500 - 4 000

„(...) Intencja jest bardzo prosta - oddać małe życie temu miastu, wrzucić Różę w sam środek Berlina, przesączyć je przez jej skórę. Zarówno teraz, kiedy jest jeszcze we mnie - (przez moją skórę), jak i później, kiedy już będzie rozglądać się wokół. Ufam wiedzy, którą nabywa się poprzez oddychanie, jedzenie, dotykanie. Róża będzie pić berlińską wodę i oddychać berlińskim powietrzem. (...) Przez całe życie na pytanie: Gdzie się urodziłaś? - będzie odpowiadać - w Berlinie. Myślę, że wybór miejsca urodzenia w sposób istotny wpływa na los każdej istoty i na jej stosunek do owego miejsca. Wraca się tam jak zwierzę, myśli się o nim inaczej. Dla Róży Berlin będzie się kojarzył z życiodajnym początkiem, choć pewnie nie będzie tego pamiętać. Pierwszy haust powietrza, pierwsze wydane przez nią dźwięki, pierwsza walka z infekcją będą związane z tym miastem i nic tego nie zmieni. Róża była moją odpowiedzią na Berlin”.

JOANNA RAJKOWSKA, „URODZONA W BERLINIE”,  
ŹRÓDŁO: WWW.RAJKOWSKA.COM

Prezentowana praca stanowi element dokumentacji akcji artystycznej „Born in Berlin”, która miała miejsce w 2012 roku. Będąc w ciąży artystka podjęła decyzję, że miejscem narodzin jej córki będzie Berlin oraz że nazwie dziewczynkę Róża. Imię to przywołuje dwie ważne dla Rajkowskiej kobiety: prababkę - Różę Stern oraz pochodzącą z Zamościa Różę Luksemburg - polską rewolucjonistkę, która większość życia spędziła w Niemczech i tu została zamordowana. Projekt zrealizowany został

przez artystkę w dwóch odsłonach - filmu dokumentalnego oraz zbioru kolaży i listów napisanych do córki.

Działanie miało bardzo wyraźny aspekt biograficzny, można je również traktować jako realizację site-specific: film dokumentalny został bowiem zrealizowany dla 7. edycji Biennale Sztuki Współczesnej w Berlinie, którego kuratorami byli Artur Żmijewski oraz Joanna Warsza.





Jana Kaprinova, Time in Serbia, 2015

4

## NORMAN LETO (ur. 1980)

*"Portret kuzyna chowającego się za rośliną", 2008 r.*

olej/płyta, 50 x 150 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

ŁUKASZ BANACH 08 | NORMAN LETO | PORTRET KUZYNIA  
CHOWAJĄCEGO SIĘ ZA ROŚLINĄ!

cena wywoławcza: 7 500 zł

estymacja: 10 000 - 15 000



„Každy portret może zatem wyglądać inaczej, jakby malowany przez innego obserwatora - wszystko to zależy od moich wewnętrznych warunków podczas portretowania kogoś. Końcowy efekt zawsze zależy ode mnie i portretowanego - nie jestem aparatem fotograficznym; (...) robię zdjęcie mojego umysłu w danej chwili. (...) w moim przypadku gałki oczne zwrócone są do środka, nie na zewnątrz”.

NORMAN LETO

Indywidualny charakter twórczości Normana Leto znajduje odzwierciedlenie również w malowanych przez niego portretach, które stanowią przede wszystkim transpozycję emocji malarza. Ekspresyjne wizerunki, pospieszne szkice twarzy, często malowane z pamięci, a nie z modelu, służą artyście do rejestracji własnych przeżyć. Norman Leto to jeden z najciekawszych twórców młodego pokolenia. Artysta samouk, uprawia wymykającą się wszelkim klasyfikacjom, interdyscyplinarną twórczość w zakresie malarstwa, fotografii, tworzy obiekty przestrzenne, działa na polu wideo-artu i nowych mediów. Jest również autorem opartej na autobiograficznych wątkach powieści „Sailor” i reżyserem filmu o tym samym tytule, nawiązującego do fabuły książki. W obręb swoich twórczych poszukiwań włącza najnowsze technologie, bada rozwój jednostki ludzkiej w obliczu ewolucji nowych mediów, w obszar sztuki angażuje również naukę - przygląda się człowiekowi poprzez pryzmat nauk ścisłych: neurologii, biochemii, fizyki cząstek elementarnych,

astronomii. Jego obrazy, podobnie jak filmy, cechuje ekspresja i poruszana tematyka oscylująca wokół autobiograficznych wątków i wizualnego, emocjonalnego zapisu ulotnych wrażeń.

Artysta zadebiutował indywidualną wystawą w warszawskim CSW Zamek Ujazdowski w 2007 roku. Na przełomie 2010 i 2011 r. jego nazwisko znalazło się na pozycji nr 2 z 230 możliwych w rankingu młodych artystów „Kompas Młodej Sztuki 2010” prowadzonym przez „Rzeczpospolitą”. Prace Leto znajdują się w kolekcjach m.in. CSW Zamek Ujazdowski czy Muzeum Narodowego w Krakowie. Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie pokazało w czerwcu 2014 roku najobszerniejszą do tej pory wystawę jego twórczości pt. „Photon”, będącą unikalnym eksperymentem przełożenia zapisu pracy nad powstającym obecnie filmem na język muzealnej ekspozycji w wykreowanych wirtualnie przestrzeniach.



5

## WILHELM SASNAL (ur. 1972)

*"Kompozycja ze stolikiem", 1995 r.*

olej/plótno, 55 x 73 cm

na odwrociu napis: 'WAK' oraz data: '95'

cena wywoławcza: 50 000 zł

estymacja: 70 000 - 90 000

POCHODZENIE:

- kolekcja prywatna, Polska

„Punktem wyjścia zawsze jest rzeczywistość, chociaż nie wiem, jaki kształt obraz przybierze finalnie, co urodzi się po drodze. Niektóre płótna wyglądają bardzo enigmatycznie, ale są zakotwiczone w rzeczywistości. Ostatnio namalowałem dwa takie obrazy, prawie abstrakcyjne, ale podstawę stanowiły prawdziwe zjawiska: błyskawica i żar uderzającego o ziemię niedopałka papierosa. Ciągłe bliskie jest mi pojęcie 'psychodelii', to się akurat nie zmieniło. Lubię malować takie obrazy - wychodzące od zaobserwowanych sytuacji, ale nieoczywiste”.

WILHELM SASNAL, 2014



„Chciałbym pozostać przy opisie grup tematów, do których ciągle powracasz. Co jeszcze sprawia ci przyjemność?

Wiesz, ja po prostu lubię malować, zdecydowanie bardziej lubię malować, niż kręcić filmy, malowanie to moje ulubione zajęcie. Ale nie mógłbym być wyłącznie malarzem, czuję, że nie mając dystansu do malarstwa, gonilibym własny ogon. Kiedy robiliśmy ostatni wywiad, blisko siedem lat temu, mówiłem, że obszar, po którym się poruszam, wcześniej był dużo szerszy, a teraz się zawęża.

**Użyłeś wtedy obrazowego sformułowania, powiedziałeś: ‘Zaznaczyłem na ziemi koło, w ramach którego chcę teraz zacząć kopać dół’.**

I teraz czuję dokładnie to samo, tyle że mocniej.

**Owszem, tych tematów jest coraz mniej. Zniknęły na przykład wszystkie ‘mroczne’ klimaty, pojawiło się za to mnóstwo ‘ładnych’ prac, bardzo atrakcyjnych wizualnie, pogodnych. No i pojawił się kolor.**

Tak, kolor jest dobry. Jest bardziej ryzykowny niż biel i czerni. Kolorem można namalować również trupy, które jednak nie zniknęły z moich obrazów zupełnie.

**Wtedy mówiłeś też, że malujesz ‘neutralnymi kolorami, to znaczy takimi, jakie spotykam w życiu’. Teraz używasz bardzo intensywnych barw.**

W naszej strefie geograficznej kolory naturalne to zieleń, brązy i szarości, ale wiesz co... No nie wiem. Wtedy chyba po prostu bałem się używać koloru, teraz sprawia mi to prozaiczną frajdę.

**Inny wyraźny motyw to rodzina.**

Anka zwróciła mi nawet uwagę, że niedługo zostanę malarzem ‘rodzinnym’, więc staram się ten temat trochę odpuścić. Z drugiej strony to mnie ciągle bardzo pociąga. I wciąż do tego wracam, na obrazach pojawiają się rodzice, Anka, dzieci... To po prostu jest mi naturalnie bliskie.

**Kolejny motyw stanowią nawiązania do dawnych malarzy. Mówiłeś już o Christenie Kobkhem i Casparze Davidzie Friedrichu, na wystawie w Lismore pokazałeś też przemalowanego ‘Szewca’ Tadeusza Makowskiego, a w najnowszych pracach odnosisz się również do Georges’a Seurata, Edgara Degasa...**

Zaraz po ASP, choć trwały to jeszcze mniej więcej do wystawy w Zachęcie w 2007 roku [‘Lata walki’], omijałem dawną sztukę, był może przez presję akademii. Teraz chodzenie do muzeów sprawia mi dużą przyjemność - malarstwo holenderskie, przasne sytuacje z ludźmi, z pijakami, to jak brakujący film dokumentalny z przeszłości. Gerard ter Borch jest w tym najlepszy. Przemalowałem też obraz George’a Stubbsa, angielskiego malarza koni [śmiech]. Miałbym za to kłopot z odpowiedzią na pytanie o to, co ostatnio widziałem ciekawego ze sztuki współczesnej.

**A dlaczego w postaci z obrazu Degasa wpisałeś swastykę?**

Przeczytałem niedawno, że Degas był antysemitą. Podczas tak zwanej sprawy Dreyfusa nastąpiła polaryzacja francuskich elit i Degas stanął niestety po stronie antysemitki. Mówię „niestety”, bo zawsze bardzo go cenilem. Podobnie zresztą postąpił Renoir, jednak akurat jego zawsze nie znosiłem [śmiech].

**A Seurat i chłopiec z ‘Kąpieli w Asnieres’? Ten obraz stał się jedną z ikon twojej wystawy w Whitechapel Gallery w 2011 roku, umieszczono go nawet na okładce katalogu.**

Impresjonizm to moja pierwsza artystyczna fascynacja, taka choroba wieku dziecięcego, trochę jak słuchanie metalu. ‘Kąpiel w Asnieres’ zawsze bardzo mi się podobała. Miałem ten obraz przed oczyma, kiedy babcia opowiadała mi o okresie tuż przed wybuchem wojny - mówiła, że lato było wtedy gorące, a ona z dziadkiem często wypoczywała nad brzegiem Dunajca, skąd widać fabrykę w Mościcach. U Seurata w tle znajdują się podobne zabudowania - stąd Seurat.

**Podsumujmy: podróże, rodzina, dawni mistrzowie. W katalogu wystawy w Lismore przeczytałem, że ostatnio inspiruje cię również muzyka klasyczna.**

Tak, konserwatywne wartości [śmiech]. Wiesz, jestem facetem po czterdziestce, nie wyskoczę na scenę z gitarą. Nie mogę udawać, że jest inaczej. Malowanie daje mi spokój. Najprzyjemniejsza czynność na świecie to słuchanie muzyki i rysowanie. Kiedy siedzę w pracowni i maluję, odpowiedzialność jest żadna, mogę robić, co chcę, niczego nie ryzykuję. To najprzyjemniejsza rzecz.

**Brak ryzyka?**

Tak. Ryzyko jest w obrazach, odpowiadam płótnami, to moje zobowiązanie. Nie muszę nigdzie bywać, nigdzie się pojawiać, to bardzo wygodne, cenię to. Szum, który powstał wokół mnie kilka lat temu, bardzo mnie zmęczył. Do chodziło do tego, że dzwoniли do mnie z gazet kulinarnych czy dotyczących hodowli psów... Niektórzy to lubią, czują się w tym znakomicie, ale mnie to strasznie przeszkadzało. Teraz jest w sam raz, ani za dużo, ani za mało, tak jak powinno być.

**Stabilizacja?**

Tak, ale ciągle chcę zachować uwagę... Kiedy patrzę na stare obrazy, nieraz widzę, że czegoś im brakuje, że czegoś jest za mało, że nie są wystarczająco zagęszczone - i nie chodzi mi bynajmniej o strukturę farby, ale o pewne dopracowanie albo przepracowanie materiału. Po prostu nie ma w nich zmagania. Wiesz, ja to traktuję bardzo serio. Często maluję mi się trudno, zmagam się obecnie bardziej niż kiedyś. W nowych obrazach, mimo że zwykle są proste, wyciskam więcej niż kilka lat temu. Przynajmniej tak mi się wydaje. Nierzadko dzieje się to zresztą przypadkowo, bo coś mi się nie udaje i zaczynam od nowa. A jeżeli chodzi o muzykę klasyczną, to po raz kolejny przekonałem się, że nie znoszę Mozarta [śmiech]. To on kiedyś przeszkadzał mi w polubieniu dawnej muzyki. Chociaż to się ciągle zmienia, bo znowu słucham więcej gitar niż fortepianów.

**Mówiliśmy już, że z twoich prac znikną gdzieś mrok, ale nie ma już też prac o nudzie, zmęczeniu, imprezowaniu, dekadentkim Krakowie... Powstało ich sporo w latach 2006, 2007 i 2008.**

No tak, teraz już rzadko chodzę ‘na miasto’... Mój kolega powiedział, że mieszkanie w Krakowie to perwersja, i może coś w tym jest. Lubię Kraków. Znam to miasto, jego kolejne warstwy, dobrze nam się tu żyje, spokojnie, cenię sobie jego ‘rowerowe’ odległości. Kiedyś nie wypadało bronić Krakowa, bo przecież ‘Kraków jest taki straszny’, ale teraz wiem, że nie jest gorszy od innych polskich miast tej wielkości. Doceniam to, co mam. To duży przywilej móc tak spędzać czas.

**A polityka? Historia, często trudna? Tego też już u ciebie nie ma.**

To prawda, raczej nie ma. Chociaż... Ostatnio dużo myślę o postaci Krzysztofa Kolumba. Nakręciłem, a właściwie wciąż kręcę, o nim film. Namalowałem też kilka obrazów, różne ujęcia jego grobowca i portrety. Ale masz rację, właśnie zdałem sobie sprawę, że przede wszystkim interesuje mnie osobista historia Kolumba, a nie polityczne konteksty jego dokonań. Przeczytałem, że cierpiał on na chorobę dwubiegunową. I to właśnie w okresie euforii przekonał królową, aby wysłała go na właściwie szaleńczą wyprawę, która wiadomo, jak się skończyła. Fascynuje mnie, że ten człowiek funkcjonował w dwóch odmiennych stanach: depresji i euforii. Ciekawe jest również to, że żaden portret Kolumba nie został namalowany za jego życia, nie ma portretu z jego czasów. Kolumb nigdy nie był żywym modelem dla żadnego malarza.

**Twoje obrazy często sytuują się na granicy abstrakcji, ale nigdy jej nie przekraczają.**

Punktem wyjścia zawsze jest rzeczywistość, chociaż nie wiem, jaki kształt obraz przybierze finalnie, co urodzi się po drodze. Niektóre płótna wyglądają bardzo enigmatycznie, ale są zakotwiczone w rzeczywistości. Ostatnio namalowałem dwa takie obrazy, prawie abstrakcyjne, ale podstawę stanowiły prawdziwe zjawiska: błyskawica i żar uderzającego o ziemię niedopałka papierosa. Ciągłe bliskie jest mi pojęcie ‘psychodelii’, to się akurat nie zmieniło. Lubię malować takie obrazy - wychodzące od zaobserwowanych sytuacji, ale nieoczywiste. Ten ślad za motorówką też taki jest.

**A czysta abstrakcja? Nigdy cię nie pociągała?**

Próbowałem kilka razy, ale nic z tego nie wynikało. Mam tyle bodźców dookoła, że to mi wystarczy. Jest ich nawet aż za dużo. Nieustannie gromadzę zdjęcia,



które albo robię sam, albo znajduję je w gazetach czy w sieci. Odkładam to do folderu 'Do pracy' i w ten sposób lista potencjalnych obrazów wydłuża się w nieskończoność, części z nich pewnie nigdy nie namaluję.

**Zatrzymajmy się na chwilę przy samym procesie malowania. Punktem wyjścia jest zdjęcie, szkic. Co dalej?**

Mam wrażenie, że wiele moich obrazów maluje się 'samo'.

**To znaczy?**

To znaczy, że obrazowi czasem udaje się 'wysmyknąć', a wtedy zastanawiam się, czy za nim nie podążać, za formą, która powstała przypadkowo, i nie odejść od tego, co założyłem sobie na początku. Często tak właśnie robię. Wracam też do starych obrazów. Malarstwo to przecież nic innego jak produkcja kolejnych przedmiotów. Aby trochę ją spowolnić, uzupełniam i zageszczam stare prace'.

Artysta studiował na Wydziale Architektury Politechniki w Krakowie (1992-94), a następnie na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1994-99), gdzie uzyskał dyplom w pracowni malarstwa prof. Leszka Misiaka. Członek artystycznej Grupy Ładnie. Pierwsza indywidualna wystawa artysty miała miejsce w Galerii Zderzak w Krakowie w 1999, później związał się z Galerią Raster i Fundacją Galerii Foksal w Warszawie. Jest autorem komiksowego cyklu „Tu żyję i tu jest mi dobrze” drukowanego w „Przekroju” oraz komiksu „Życie codzienne w Polsce w latach 1999-2001”. Laureat Nagrody van Gogha, jednej z najważniejszych europejskich nagród artystycznych. Jego prace znajdują się w zbiorach Tate Modern w Londynie, Centre Pompidou w Paryżu i w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku. W maju 2007 na aukcji w domu aukcyjnym Christie's w Nowym Jorku jego obraz „Samoloty” osiągnął rekordową cenę prawie 400 tys. dolarów. Nakładem wydawnictwa Fundacji Galerii Foksal i Anton Kern Gallery ukazał się niedawno nowy komiks Sasnala pod tytułem „Lawa”.

6

## KACPER KOWALSKI (ur. 1977)

„SE\_Depth-of-Winter#22, #23”; ed. 1/7 + 2 AP, 2013/2015 r.

zestaw 2 zdjęć

wydruk pigmentowy/dibond, 33 x 50 cm (x2)

na odwrociu nalepki autorskie z opisem prac

cena wywoławcza: 12 000 zł

estymacja: 20 000 - 30 000

### LITERATURA:

- „Side Effects” Photo book, Warszawa 2014

Kacper Kowalski zajmuje się fotografią lotniczą. Ma na swoim koncie zdjęcia z odległych i egzotycznych miejsc, ale to nie oryginalność i niedostępność prezentowanych widoków stanowią o wyjątkowości jego prac. Wystarczająco niezwykły jest punkt widzenia, który przyjął dla swojej narracji. Artysta nie lata ani wysoko, ani daleko. Większość fotografii składających się na „Efekty uboczne”, z których pochodzą „Seasons/Summer #08” i „Seasons/Summer #28”, powstała w odległości zaledwie 50 km od Gdyni, pozostałe mieszczą się w granicach Polski. Do latania nie angażuje samolotów ani helikopterów. Lata na parolotni, motolotni lub wiatrakowcu, samodzielnie pilotując urządzenia. Pomysł na latanie pojawił się mniej więcej w tym samym czasie, co na fotografowanie. Żaden nie był wówczas projektem na życie. Kacper Kowalski studiował architekturę, latać zaczął dla sportu, fotografować dlatego, że się zachwyił tym, co widział z góry, i chciał się tym podzielić. Architekturę skończył, zdjęć robił coraz więcej i coraz lepszych, w efekcie zawód wyuczony stał się zawodem wykonywanym bardzo krótko. Architektoniczny porządek jest jednak wyraźnie obecny w jego pracach. Tak samo jak zachwyt, obecny od pierwszego zdjęcia. Ciekawość, która każe wracać po wielokroć do tych samych miejsc i kadrów. Nie zmieniły się: wrażliwość

patrzenia, „absolutny słuch” kompozycyjny, malarskie wycucie koloru. To podstawowe wyróżniki jego prac.

Zdjęcia Kacpra Kowalskiego na pierwszy rzut oka intrygują. Kompozycją, kolorem i zagadką. Niektóre są czytelne po krótkim zawahaniu; inne nie do odgadnięcia. Czasem, kiedy już rozumiemy, na co patrzymy, nie możemy uwierzyć. Projekt „Efekty uboczne”, który rozpoczął się wystawą w Duesseldorfie, był prezentowany w Muzeum Miasta Gdyni, Warszawie, a także w galeriach m.in. w Nowym Jorku, Frankfurt, Wiedniu, Warszawie. Za sprawą wystaw World Press Photo co roku jest obecny w 80 miastach świata. Projekt ukazuje zmagania człowieka z naturą. „Najbardziej interesują mnie punkty styku cywilizacji z naturą - mówi fotograf. - To tam dzieją się ciekawe rzeczy: zaburzenie harmonii, powstawanie nowych form”. Kacper Kowalski unosi się ponad ziemią, obserwując te zmagania. Dokumentuje i zapisuje w abstrakcyjnych kadrach. Nie komentuje, ale widać wyraźnie, że w tych walkach nikt nie jest wygrany. To, co pokazuje, bez względu na to, czy jest wbrew naturze, czy wbrew człowiekowi, jest zaskakująco piękne i harmonijne. Tu drzemie siła kadrów Kowalskiego: zachwyt nad nimi przychodzi szybciej niż zrozumienie, na co właściwie patrzymy.







7

## KAROL RADZISZEWSKI (ur. 1980)

„Vova, Kijów”, ed. 1/5 + 2 AP, 2006 r.

wydruk archiwalny/papier fotograficzny, 23 x 17 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: „Karol Radziszewski | „Vova, Kijów, 2006 | 1/5 + 2ap”

cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 2 000 - 3 000

„W spojrzeniu modeli zaproszonych przez Radziszewskiego nie widać sprzeciwu. Jest wyczekiwanie i uległość. Modele, posłuszni delikatnym sugestiom artysty, rozbierają się, nudzą, pozują. Są trochę spięci, zakłopotani. Spuszczają wzrok. Aktywny pozostaje ten, którego nie widać. Jak mówi sam artysta w rozmowie z Mariuszem Krucem, mężczyźni przez niego fotografowani to też są określone typy. „Młodzi, ładnie zbudowani, ale bez przesady, niepakerzy. Niewymuskani,

nieładziutcy. Częściej bruneci niż blondyni. Raczej owłosieni, bez depilacji. Odnosi się wrażenie, że naturalni, ale to pozory. Są starannie wyselekcjonowani. Na pewno są przystojniejsi od przeciętnej normy, ale nie są profesjonalnymi modelami. Nie mają ustalonego repertuaru póz czy min, nie wdzięczą się do aparatu. Ale też nie krępują się nagości”.

MARTA LISOK, „BACKSTAGE” KAROLA RADZISZEWSKIEGO, WWW.DWUTYGODNIK.COM



8

## ALICJA ŻEBROWSKA (ur. 1956)

„Rebis-Versum”, z cyklu „Onone - Świat po Świecie”, 1998 r.

fotografia barwna/papier; 30 x 30 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Onone – Świat po świecie | Rebis – Versum | Dziwne Stany Istnienia | 1998 | Alicja Żebrowska | (wersja miniaturowa)'

cena wywoławcza: 6 500 zł

estymacja: 8 000 - 12 000

„W jednym z cykli 'Onone - Świat po Świecie', w Dziwnych Stanach Istnienia o wewnętrznym tytule 'Rebis-Versum' (1998), sfera zdrowia, choroby, tematyka medyczna ujęte są w swój własny, hermetyczny język istoty androgynicznej, który nie ma nic wspólnego z powszechnie przyjętym poczuciem odpowiedzialności, etyki, moralności. Wizualizacja zachowań pokazywanej przeze mnie istoty, kojarząca się z medycyną, jest tylko pozorną asocjacją do praktyk medycznych. Powstała dla stworzenia pewnego klimatu, ironicznego wobec potocznych wyobrażeń współczesnej eschatologii. Ale to tylko 'ironia' androgyna, który z racji swojej dwupciowości i samowystarczalności ma odmienny od naszego stosunek do choroby i śmierci. (...) Onone przyjmuje eksperyment na sobie jako coś oczywistego i koniecznego do wykorzystania. Docenia właściwości własnego organizmu, który ma w sobie potencjał do szerszych doznań, innych stanów percepcji poszerzających zrozumienie życia”.

ALICJA ŻEBROWSKA W ROZMOWIE Z BOŻENĄ CZUBAK, ŹRÓDŁO: WWW.ONONEART.PL

Cykl „Onone - Świat po Świecie” powstał w latach 1995-99 i składa się z instalacji wideo oraz serii fotografii powstałych na bazie filmu. Projekt podejmuje problematykę indyferentyzmu płciowego, a sylwetki przedstawione na fotografiach stanowią bezpośrednie nawiązanie do mitycznych postaci Androgyny i Hermafrodyty. Cykl stanowi groteskową wariację na temat science fiction, a każdy z elementów jest spójnym wizualnie i tematycznie, autonomicznym dziełem. Alicja Żebrowska jest jedną z najpopularniejszych polskich artystek audiowizualnych, realizuje grafiki, rzeźby, obiekty, instalacje, fotografie, akcje artystyczne, filmy wideo, wideo-instalacje i projekcje synchroniczne. Jej twórczość najczęściej dotyka tematyki cielesności i jej rozpadu, seksualności, feminizmu oraz krytyki współczesnej popkultury.

## LIDIA KRAWCZYK I WOJCIECH KUBIAK (ur. 1979 i 1978)

Z cyklu „Genderqueer”, Ł., 2008 r.

olej/plótno, 195 x 195 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: '© KRAWCZYK KUBIAK | LIDIA KRAWCZYK | WOJCIEK KUBIAK | Ł. z cyklu GENDERQUEER | olej/plótno 195 x 195 cm | 2008'

cena wywoławcza: 4 500 zł

estymacja: 6 000 - 10 000

### WYSTAWIANY:

- „Genderqueer”, wystawa indywidualna, Galeria Platan, Budapeszt, Węgry, 8.09-9.11.2011
- „Sommerreise-Winterreise”, wystawa zbiorowa, Bestregarts, Frankfurt nad Menem, Niemcy, 2010
- „5 Jahre Bestregarts Jubilaeumsausstellung”, wystawa zbiorowa, Bestregarts, Frankfurt nad Menem, Niemcy, 2010
- „Junge polnische Kunst”, wystawa indywidualna, Bestregarts, Frankfurt nad Menem, Niemcy, 13.11.2009-15.01.2010
- „50 lat Galerii Bielskiej BWA”, wystawa zbiorowa, Biuro Wystaw Artystycznych, Bielsko-Biała, 2010
- „Becoming”, wystawa indywidualna, Galeria Bielska BWA, Bielsko-Biała, 5.02-8.03.2009
- „Becoming”, wystawa indywidualna, Bunkier Sztuki, Kraków, 27.09-26.10.2008
- „Genderqueer (underconstruction)”, wystawa indywidualna, Otwarta Pracownia, Kraków, 25 kwietnia - 14 maja 2008
- „Art Summer Show”, wystawa zbiorowa, Bestregarts, Frankfurt nad Menem, Niemcy, 2008

Cykl „Genderqueer” to projekt nawiązujący do zagadnień przewijających się w dyskursie genderowym i queerowym. Dotyczy płci, ciała, seksualności i tożsamości. Obrazy ukazują portrety, na podstawie których ciężko określić płeć sportretowanej osoby według powszechnie przyjętych norm, co w efekcie może wzbudzać w odbiorcy niepokój, dyskomfort, dysonans poznawczy. Widz zostaje złapany w pułapkę własnych schematów myślowych i kategoryzacji.

Schematy, o których mowa, artyści określają jako „teatr, na którego scenie nieustannie odbywają się - czasami lepsze, a czasami gorsze - przedstawienia z różnymi typami ludzi w rolach głównych. To zachowania rytualne i anarchistyczne, gesty rewolucyjne i zachowawcze. Praktyki dyskursywne stwarzają przestrzeń wzajemnie przenikających się znaczeń, które zapobiegają jednak przekroczeniu

określonego repertuaru ról. Zasoby, z których czerpią „aktorzy”, mają charakter społeczny i ustalony. (...) Genderqueer odnosi się do problemu związanego z tożsamością człowieka, zarówno tą kulturową, jak i seksualną. Oczywiście jest to zagadnienie złożone, odnoszące się do ogólnego dyskursu wyznaczanego przez teorię queer. Jego użycie przez nas w tym projekcie odnosi się do próby dyskusji nad sposobami konstruowania 'człowieka', tworzeniem jego osobowości, tożsamości, wytwarzania jednostki w społeczeństwie i - słowami Michela Foucaulta - ujarzmiania. Chcieliśmy z jednej strony przedstawić ową 'trzecią płeć', której oczywiście w żaden sposób nie można i nie należy kategoryzować, posiada ona bowiem przeróżne, złożone i niejednoznaczne sposoby manifestowania, a z drugiej strony chcieliśmy zmusić widza do tego, aby sam wpadł w pułapkę własnych ograniczeń”.



10

## RAFAŁ BUJNOWSKI (ur. 1974)

*"Okno", 2001 r.*

olej/plótno, 140 x 200 cm  
sygnowany na odwrociu: 'BUJNOWSKI'

cena wywoławcza: 45 000 zł

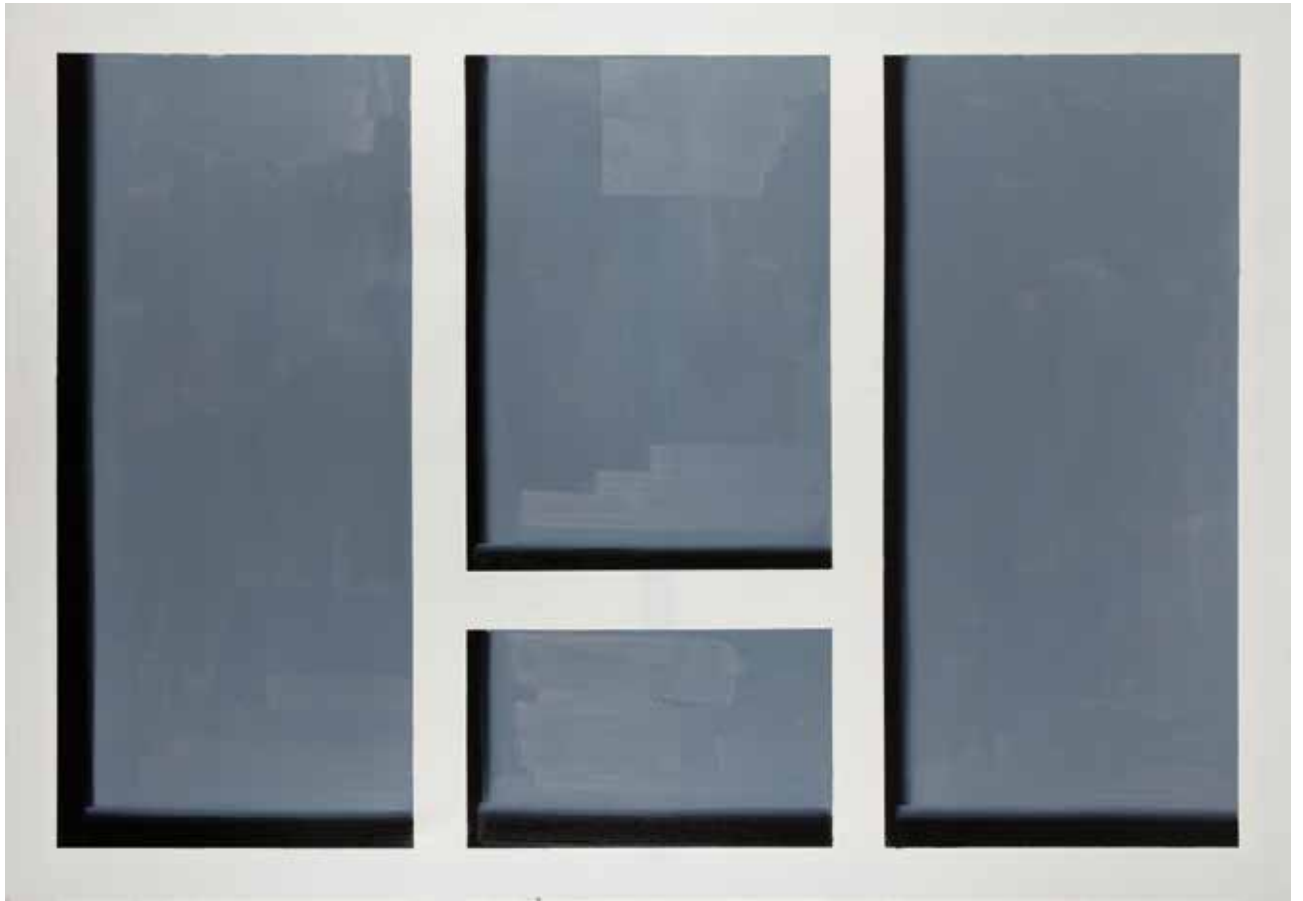
estymacja: 60 000 - 90 000

### LITERATURA:

- Rafał Bujnowski. Malen / Painting / Malowanie, katalog wystawy, Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków, 23.03- 23.04.2005, Kraków 2005, il. 1, s. 9

„Podstępny artystyczny Rafał Bujnowski, jego przekomarzenia z malarstwem, serie ważnych obrazów, dotyczących małych, wyizolowanych problemów, to wszystko może sprawiać wrażenie wielkich przygotowań do namalowania 'obrazu rozstrzygającego', obrazu ogarniającego i porządkującego to, co się dzieje pomiędzy zaskakującą wrażliwością człowieka a prowokującą go rzeczywistością. Jednak taki obraz nie powstanie. Chociażby dlatego, że zapowiadająca go szkicowość, fragmentaryczność i niepełność dotychczas namalowanych obrazów są jedynie złudzeniem”.

ANNA MARIA POTOCKA, 2005







„Malarstwo lubi przekornie kłamać i udawać rzecz, którą nie jest, i podstępnie reprezentować jakąś osobę czy sytuację. Najprościej ulec temu kłamstwu. Malarz staje się 'posłusznym pędzlem' iluzji malarskiej: naśladuje, dąży do identyczności, oszałamia siebie i innych podobieństwem obrazu namalowanego do rzeczywistości. Ta 'woltyżerka' malarska jest przerabiana od wieków, doskonalili się o nowe odkrycia, a osiągnięcia manualne łączy z udogodnieniami technicznymi, takimi chociażby jak camera obscura czy camera lucida. Jednak żaden prawdziwy malarz nie poprzestaje na tej naiwnej funkcji malarstwa. Namalowany obraz, który można przeżyć jak coś realnego (i nic więcej), jest pozbawiony wartości. Nie zawiera sztuki. Obraz staje się sztuką dopiero wtedy, kiedy jego realność zostanie zakłócona malarskimi 'nadużyciami i przeznaczeniami'. Malarstwo to kocha, historia sztuki jeszcze bardziej. Dla sztuki istotne jest, aby obraz był czymś więcej, czymś mniej i czymś 'inaczej' niż rzeczywistość. A przy tym - paradoksalnie - ważne jest, by malarstwo ciągle ocierało się o naiwną intencję kopiowania rzeczywistości. To przeznaczenie wisi nad nim jak cnota, która domaga się naruszeń, otwarta na różne formy gwałtu. I od tego miejsca zaczyna się malarstwo jako sztuka. W sztuce dawnej te gwałty, czy też wykroczenia, niekoniecznie były świadome, często wynikały z intuicyjnej dyskusji z aktualnym stanem malarstwa. Czasami były efektem nieposkromienia gestu lub bulgotu refleksji. Obecnie świadomość tego dyskursu jest znacznie większa, aczkolwiek równie rzadko werbalizowana. Ale rozmowa z czujnymi malarzami pozwala wyczuć kreatywny potencjał 'gwałtu na malarstwie'. (...)

Rafał Bujnowski przeczuwa inteligencję malarstwa i w swoich różnorodnych podstępach daje malarstwu szansę na uruchomienie 'dobrze przemyślanych argumentów'. Decydującym podstępem jego sztuki jest 'mówienie' malarstwu, czym ono nie jest. Taka dyskusja artysty z malarstwem jest możliwa pod kilkoma warunkami. Przede wszystkim artysta musi dysponować nieograniczoną łatwością gestu malarskiego; korespondencja pomiędzy kreatorem obrazu a jego wykonawcą, czyli pomiędzy głową a ręką, musi być wolna od jakichkolwiek oporów i zakłóceń. Poza tym musi znać wszystkie historyczne 'przekrety' malarskie; rzeczy nie do uniknięcia w trakcie zawilego i sprzecznego rozwoju, jakiemu podlegało malarstwo. Następnie - i tu jest jego prawdziwe wejście - musi wyczuć odnogi refleksyjne, które dotychczas się nie wykształciły, a które już istnieją w zapisie genetycznym malarstwa. To są miejsca na jego obrazy. Rafał Bujnowski precyzyjnie spełnia wszystkie warunki. I dlatego w sposób odpowiedzialny może wypomnieć malarstwu, czym ono nie jest. Nie robi tego wprost, jest w tych komentarzach sporo przekory, dużo szacunku dla instrumentu, jaki został mu dany, i mnóstwo dialektycznego wyrafinowania. Jego przewrotny wysiłek

zostaje nagrodzony, bo te wymówki w postaci obrazów zostają przez malarstwo z radością zaakceptowane i stają się malarstwem. (...)

Rafał Bujnowski jest niezwykle wyczulony na gesty nieważne, dekoracyjne, na wszelkie 'klejnociki', którymi malarstwo bywa przesadnie wysadzane. Tropi je i niszczy bezlitośnie. To tłumaczy niechęć do wykańczania wielu obrazów, których fragmenty pozostają w formie szkiców rysunkowych lub są otoczone białym podkładem. Takie 'zaniechanie obrazu w połowie' oznacza, że zdarzenie malarskie zostało wyczerpane, że wszystko, co ważne, zostało już namalowane. Znaczą również, że niewykończenie jest ekranem dla tego, co skończone. (...)

Podstępy artystyczne Rafała Bujnowskiego, jego przekomarzenia z malarstwem, serie ważnych obrazów, dotyczących małych, wyizolowanych problemów, to wszystko może sprawiać wrażenie wielkich przygotowań do namalowania 'obrazu rozstrzygającego', obrazu ogarniającego i porządkującego to, co się dzieje pomiędzy zaskakującą wrażliwością człowieka a prowokującą go rzeczywistością. Jednak taki obraz nie powstanie. Chociażby dlatego, że zapowiadająca go szkicowość, fragmentaryczność i niepełność dotychczas namalowanych obrazów są jedynie złudzeniem. Te wszystkie aspekty - czyli właśnie szkicowość, fragmentaryczność i niepełność - są 'efektami domknięcia', są gestami pełni".

ANNA MARIA POTOCKA, MALARSTWO NIE JEST JUŻ TYM, CZYM BYŁO  
[w:] RAFAŁ BUJNOWSKI MALEN / PAINTING / MALOWANIE, KATALOG WYSTAWY, KRAKÓW 2005, s. 117-131

Rafał Bujnowski jest malarzem, grafikiem, tworzy także sztukę wideo. W latach 1993-95 studiował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, a następnie, w latach 1995-2000, na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1994 do 2001 roku działał w Grupie Ładnie, jednocześnie od 1998 do 2001 prowadził Galerię Otwartą w Krakowie, w której wystawiał m.in. plakaty przedstawiające przedmioty codziennego użytku w formule zbliżonej do reklamy produktów supermarketu, jednak niemożliwych do kupienia. Interesuje go wchodzenie sztuki w przestrzeń publiczną, a także kwestie komercjalizacji sztuki i pozbawiania jej wartości innej niż materialna. Dokumentuje przemianę dzieła sztuki w reklamę lub w przedmiot. Jego ulubioną metodą jest powtarzanie przedmiotu w innej technice (malarstwo olejne, linoryty). Próbuje oczyścić swoją sztukę z indywidualności. Wykonane przez niego obrazy przypominają np. cegły czy deski, a jednocześnie mogą być odbierane jako przykłady malarstwa abstrakcyjnego czy konceptualnego. Zajmuje się także akcjami artystycznymi, np. polegającymi na odmalowywaniu fasad galerii.

11

## MARCIN MACIEJOWSKI (ur. 1974)

"Pieśń profana", 2012 r.

olej/plótno, 80 x 60 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

' "PIEŚŃ | PROFANA " | MARCIN | MACIEJOWSKI | 12. | 80 x 60 cm'

cena wywoławcza: 26 000 zł

estymacja: 40 000 - 60 000

POCHODZNIĘ:

- Wilkinson Gallery, London
- kolekcja prywatna
- Dom aukcyjny Sotheby's, London
- kolekcja prywatna, Warszawa

„Pamiętacie malarza nazwiskiem Marcin Maciejowski? To taki świetny artysta, o którym mówi się, że ciągle robi to samo. W instytucjonalnych spektaklach obsadza się go więc jakby rzadziej. Zresztą jaką rolę mógłby w tych spektaklach zagrać? Chyba tylko samego siebie”.





Marcin Maciejowski, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2010 r.,  
 fot. Tomasz Wiech © Agencja Gazeta

**„Jeśli się nie mylę, to pański życiorys artystyczny zaczyna się od powołania w 1996 r. Grupy Ładnie. Co to było? Formacja malarska?**

Raczej nieformalna grupa towarzyska. Podczas studiów na Wydziale Architektury na Politechnice Krakowskiej zacząłem chodzić na kółko rysunkowe. Tam poznałem Wilhelma Sasnała i Rafała Bujnowskiego - studentów starszych lat. Zajęcia prowadził asystent Marek Firek, a przychodził na nie Józef Tomczyk, dorabiający sobie pozowaniem na kółku plastycznym. Zakolegowaliśmy się i w piątkę zaczęliśmy organizować akcje artystyczne w słynnym wówczas klubie Rentgen lub w sadzie u Marka Firka. Nazwę Ładnie wymyśliliśmy sobie tak, jak to robią zespoły muzyczne. Naszym kierownikiem został Tomczyk 'Kurosawa', a ideologiem i teoretykiem - Firek. To oni stanowili trzon grupy, choć dziś często się ich pomija pisząc o nas.

**(...) Porozmawiajmy o panu. Marek Firek napisał kiedyś, że uprawiacie sztukę 'banalnego niepokoju'. Zgadza się pan z tym?**

Bo ja wiem? Pisał też, że to 'sztuka sprzedajna' i różne inne rzeczy. Ale z tą sztuką to bym był ostrożny. Uważam się za plastyka, który uprawia plastykę. Czy banalnego niepokoju? Gdy maluję, to nie zastanawiam się, jaka ona jest, banalna czy nie, odkrywczą czy nie, czy się ludziom podoba, czy nie. Robię to, co czuję. To jest moja jazda.

**Pana i pańskich kolegów często przeciwstawia się artystom takim jak Kozyra, Libera, Żmijewski czy Althamer. Że to oni schodzą ze sceny, a wy na nią wchodzić. Jak pan odbiera to, co robią?**

Jako widz - podziwiam. Są dla mnie mistrzami z Warszawy. Podobają mi się ich prace. Ale jako plastyk pewnie nie potrafię wymyślać i robić podobnych rzeczy. Moim narzędziem jest ołówek 4B oraz farby olejne. Zawsze też pragnąłem malować tak, by moje obrazy były od razu, na pierwszy rzut oka, komunikatywne, a nie za bardzo artystyczne, czyli niezrozumiałe.

**Sztuka dla ludu?**

Może. Pochodzę z małej podkrakowskiej miejscowości, ze środowiska robotniczo-chołopskiego. Tam, gdzie się wychowywałem, plastykę traktuje się jako fanaberię. Powszechne jest przekonanie, że kto nie pracuje na roli lub przez osiem godzin nie przerzuca pudeł w hurtowni, ten nic nie robi. I we mnie tkwił jakiś wstyd, że zajmuję się takimi niepożytecznymi rzeczami

jak plastyka. Dlatego starałem się, by ci ludzie rozumieli, co maluję. Stąd też z czasem zacząłem dodawać do obrazów napisy tłumaczące dodatkowo, co jest namalowane. Na przykład na portrecie koleżanki napisałem: 'Ukradli jej dowód' i już wiadomo, dlaczego jest smutna.

**Nowo właśnie, jak to właściwie jest z tym przenoszeniem. Czy jest to dokładna kopia ilustracji prasowych, czy też poddaje je pan twórczej obróbce?**

Bywa różnie. Niekiedy kopiuję dokładnie, ale częściej coś poprawiam, wyrzucam zbędne szczegóły, zmieniam format. Niekiedy wykorzystuję tylko fragment zdjęcia. Czasami napisy są mojego autorstwa, czasami wybieram je z artykułu, a czasami z podpisu pod zdjęciem. Nie ma reguły. Korzystam z tego, co mi wpadnie w ręce: czasopism kobiecych mojej mamy, tygodników społeczno-politycznych (ze trzy razy korzystałem też z 'Polityki'), ale najbardziej lubię nieduże lokalne gazetki z ich rozmazanymi, niedoskonałymi zdjęciami. Prowadzę takie specjalne zeszyty, do których wklejam wszystkie interesujące mnie zdjęcia prasowe, artykuły, wydruki z komputera.

**Nie kusi pana malowanie tego, co pan sam widzi wokół?**

Czasem to robię, ale to co odnajduję w mediach jest bardziej interesujące, światowe, ważne, niż to, co dzieje się u mnie w domu. Zresztą, jako magister maluję dopiero od roku, wszystko więc przede mną.

**Wydaje się, że w wyborze tematów i wątków kieruje się pan jakimś subtelnym socjologiczno-obyczajowym kluczem.**

Może. Widzę coś i wiem, że muszą to namalować. Czasem podoba mi się temat albo jakaś sentencja, albo formalne cechy zdjęcia. Tym malowaniem tłumaczę sobie rzeczywistość. Na przykład maluję nielegalną rozlewnię wódki i myślę: 'Oho, ładnie wygląda' i już rozumiem, dlaczego działa. To intuicja.

**(...) Robi pan karierę w błyskawicznym tempie. Jak to przekłada się na twórczość?**

Maluję dużo lepszymi niż niegdyś farbami".



12

## MARCIN MACIEJOWSKI (ur. 1974)

*"Andrzej nie pozwala Alicji wykonywać żadnych męskich prac domowych", 2001 r.*

olej/ płótno, 96 x 115 cm

sygnowany i opisany na odwrociu: "MARCIN MACIEJOWSKI | ANDRZEJ NIE POZWALA ALICJI | WYKONYWAĆ ŻADNYCH MĘSKICH | PRAC DOMOWYCH | 2001"

cena wywoławcza: 75 000 zł

estymacja: 85 000 - 120 000

### POCHODZENIE:

- Dom Aukcyjny Polswiss, 26.10.2003
- Galeria Fibak, Warszawa
- kolekcja prywatna, Warszawa

Marcin Maciejowski był jednym ze współtwórców Grupy Ładnie, powstałej na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1996 roku. W skład formacji oprócz Maciejowskiego wchodził: Wilhelm Sasnal, Rafał Bujnowski, Marek Firek i Józef Tomczyk. Grupa negowała akademicki system nauczania. Zaistniała jako kolektyw artystyczny realizujący sarkastyczno-absurdalne akcje, podczas których prezentowano obrazy, filmy, grano muzykę, rozdawano nagrody. Wśród bezpośrednich inspiracji dla twórczości grupy wymienia się neodadaizm, Łódź Kaliską i Luxus. Wspólną działalność artyści zakończyli w 2001 roku, ale w twórczości każdego z nich nadal pojawiają się motywy widoczne w obrębie kolektywu Ładnie.

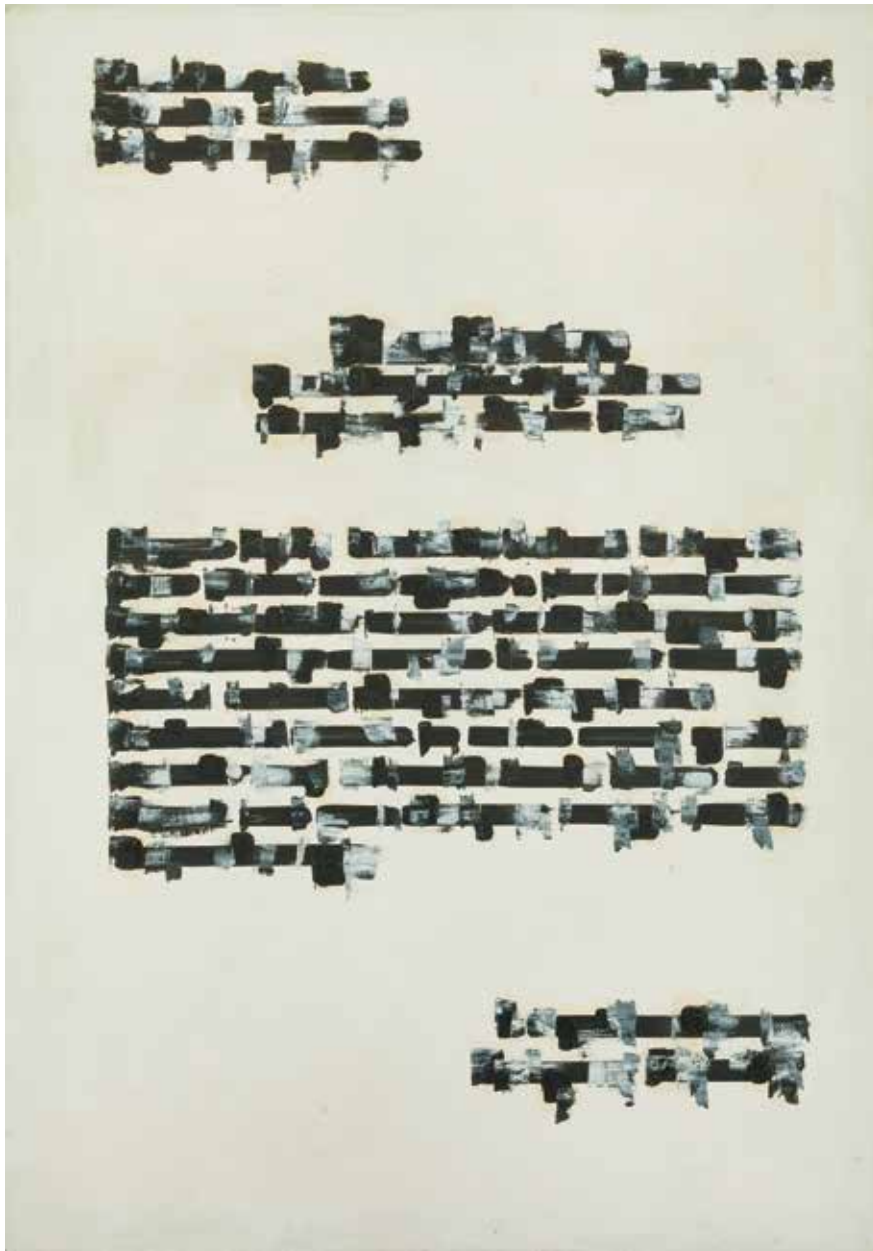
Malarstwo Maciejowskiego stanowi krytyczną, ironizującą reakcję na kapitalistyczną rzeczywistość Polski po 1989 roku. Redukcyjny, szablonowy sposób malowania realistycznych scen z życia codziennego artysta łączy z tematyką dotykającą potocznej rzeczywistości. Transponuje na język malarski reklamy z popularnych czasopism, telewizji i miejską antyestetykę, łącząc je z naiwno-ironicznymi napisami, w komiksowy sposób komentującymi temat, który został przedstawiony na płótnie. Hiperrealizujące kompozycje Maciejowskiego są jasne i czytelne dla szerokiej grupy odbiorców, a jego narracyjna estetyka

odsyła widza do współczesnej kultury wizualnej. Stach Szablowski pisał: „Dyskurs na temat Maciejowskiego jest ułożony od dawna. Maciejowski jest realistą. Maciejowski jest rodzajowym malarzem obrazującym współczesne gesty, pozy, a nawet język. Agata Jakubowska pisała o nim jako autorze wielkiego 'szkicu obyczajowego', porównywała go z Baudelaire'em, figurą 'malarza życia nowoczesnego'; inni wspominali o Balzaku i 'komedii ludzkiej'. O Maciejowskim mówiło się jako o malarzu narracyjnym, opowiadaczu anegdot. To wszystko z grubsza jest prawdą, tak kiedyś, jak i teraz, bo przecież Maciejowski robi wciąż 'to samo'. Maluje sceny z życia. Jest malarzem tematycznym: życie płynie, więc ten temat się nie wyczerpuje, nie da się go wymalować do końca”.

W 2003 roku artysta został uhonorowany Paszportem „Polityki” za „dowcip oraz nowatorskie wykorzystanie stylistyki mediów reklamy do opisu współczesnych obyczajów polskich”. Obecnie to jeden z najważniejszych malarzy komentujących lata rodzimej transformacji, dla którego pozorowane zwycięstwo neoliberalnej propagandy sukcesu jest tak samo nieistotne jak pogłębiające się nierówności społeczne i miłośność konsumpcjonizmu. W efekcie tworzy spójną koncepcję estetyczną, pełną wyszukanego cynizmu i zjadliwej ironii, niepozbawioną poczucia humoru rodem z Latającego Cyrku Monty'ego Pytona.



ANDRZEJ  
NIE POZWALA ALICJI  
WYKONYWAĆ ŻADNYCH  
MĘSKICH PRAC  
DOMOWYCH



13

## GRZEGORZ DROZD (ur. 1970)

"Podanie", 2007 r.

olej/plótno, 142 x 100 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'GRZEGORZ DROZD | "PODANIE" 2007'  
oraz nalepka z Galerii Leto

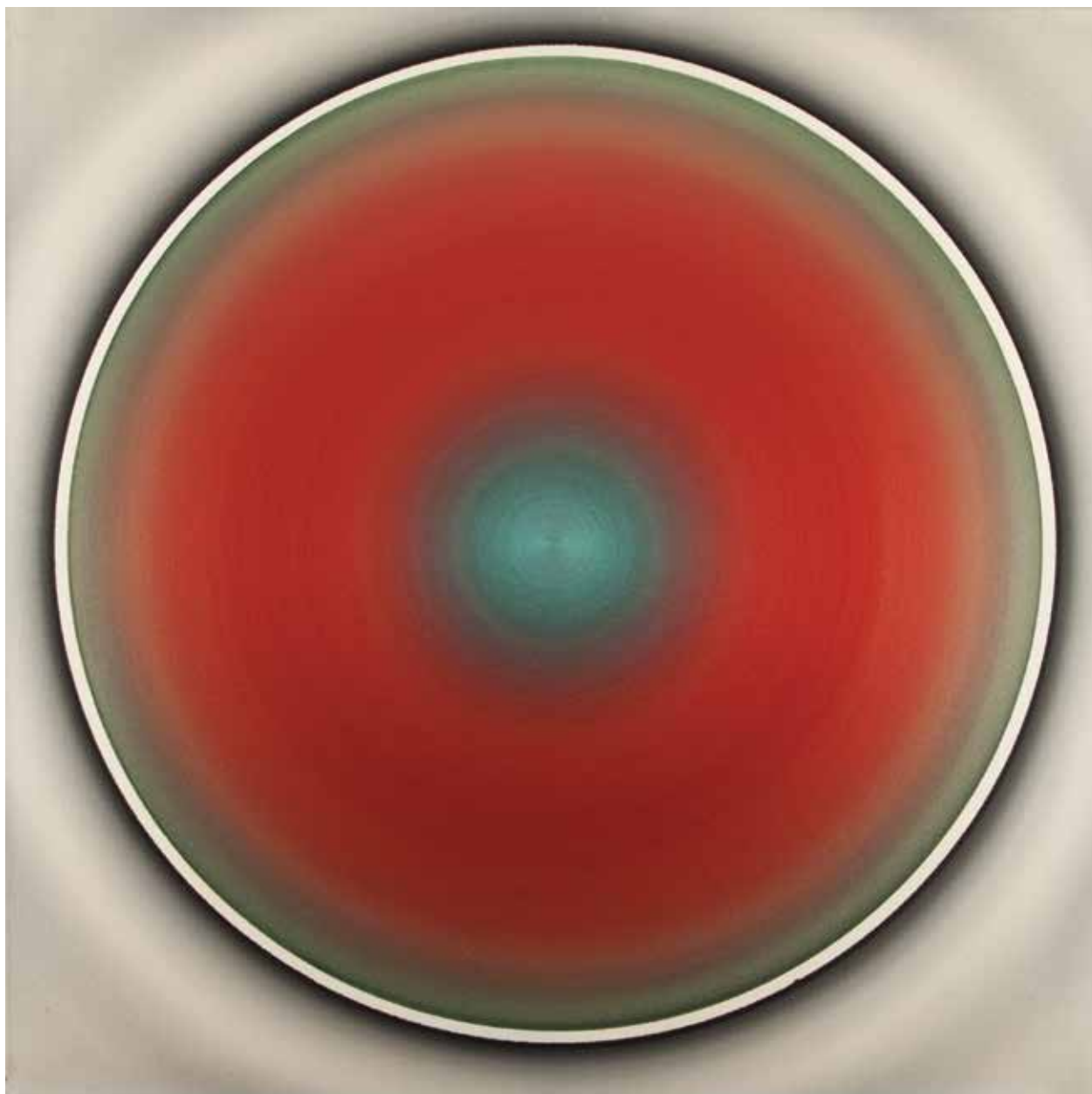
cena wywoławcza: 6 000 zł

estymacja: 7 000 - 10 000

Prezentowana praca jest wzorowana na standardowym układzie urzędowego pisma. Drozd zachował układ akapitów i podział tekstu, uniemożliwił jednak odczytanie jakiegokolwiek treści. To wynik rozmycia kształtów liter i zamazania konturów poprzez wyraziste pociągnięcia pędzla. Obraz może być interpretowany w kontekście często przytaczanej przez artystę w wywiadach historii absurdalnych procedur

socjalistycznej biurokracji oraz nieskuteczności wyrwania się z kierunku urzędowych odwołań, próśb, zażaleń etc. W tym świetle praca staje się autobiograficznym zapisem niemożności walki z systemem za pomocą narzędzi wypracowanych właśnie przez obowiązujące procedury. Realizacja doskonale oddaje kontestacyjny i anarchizujący charakter sztuki Grzegorza Drozda.





14

## ROBERT SCHABERL (ur. 1961)

*"ZF Bright Red Golden Green" 10-11, 2007 r.*

akryl/plótno, 130 x 130 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: "Robert Schaberl 2007" oraz opisany na bieżym: "ZF BRIGHT RED GOLDEN GREEN 10-11 2007 (130x) Robert Schaberl 2007"

estymacja: 20 000 - 30 000

cena wywoławcza: 13 000 zł

estymacja: 20 000 - 30 000

Młody austriacki artysta Robert Schaberl znany jest przede wszystkim ze swoich "Form centralnych" ("Zentralformen"), czyli okrągłych, energetycznych pól przedstawionych na kwadratowej powierzchni płótna. Artysta opracował własną technikę tworzenia - wprawia płótno w szybki ruch wirowy za pomocą specjalnie skonstruowanego urządzenia obrotowego, aplikując równocześnie na nie farbę za pomocą pędzla. Powierzchnię obrazu

pokrywa specjalnymi, perłowymi pigmentami, dzięki którym kolory zmieniają się w zależności od kąta patrzenia widza. Jak pisał dr Peter Lodermeier, „w ten sposób obserwator doświadcza widoku fascynujących okrągłych pól, które wydają się obracać lub pęcznieć, znacząco zmieniając kolory, gdy ogląda się je z innej pozycji. Żadna z "Zentralformen" nie jest podobna do drugiej, a ich zależność od percepcji widza czyni je wysoce interaktywnymi".



15

## MIKOŁAJ MOSKAŁ (ur. 1985)

*Bez tytułu, 2012 r.*

tempera/papier; 35 x 23,5 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'MIKOŁAJ | MOSKAŁ 2012'

cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 1 500 - 2 500

Dla artysty ważny jest proces zbierania informacji i inspiracji, w oparciu o który buduje kontemplacyjne i harmonijne światy. Pracuje linią i plamą. Posługuje się wąską paletą barw, tworząc gładkie, pozbawione faktur powierzchnie, zawsze o stonowanej i zamkniętej kompozycji. Ekspresja ta przybiera także postać rzeźb i instalacji, które są kontynuacją poszukiwań formalnych w rozszerzonym polu trzech wymiarów, rozumianych często w przypadku prac Moskala jako trzy współistniejące płaszczyzny. Abstrakcyjne, proste formy i kształty zyskują grubość i ciężkość. Artysta tworzy również prace site-specific - zarówno

instalacje, jak i formy malarskie oraz murale. Zwraca szczególną uwagę na właściwości użytych materiałów (znaczenie u niego ma np. szorstkość i surowość papieru) oraz kwestie doświadczenia zmysłowego czy emocjonalnego. Sam posługuje się terminem intuicji sensorycznej, poprzedzającej proces intelektualny. Prace Moskala to przede wszystkim działanie w obrębie porządku plastycznego. Syntetyczne figury, obiekty i kształty, które tworzy, jednocześnie przywodzą na myśl konkretne przedmioty oraz pozostają abstrakcyjnymi tworem. Wydają się zawieszane w historycznej pustce, ponadkulturowe.



16

## SŁAWEK PAWSZAK (ur. 1984)

*Bez tytułu, 2008 r.*

olej/plótno, 70 x 81 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'BEZTYTUŁU SŁAWEK PAWSZAK 2008'

cena wywoławcza: 3 000 zł

estymacja: 5 000 - 8 000

„Sławek Pawszak postawił sobie ambitny cel: zrobić coś nowego w malarstwie, a przynajmniej odświeżyć sytuację, oczyścić pole malarskiego dyskursu, wywikłać malarstwo z uwikłań i kontekstów, którymi malarstwo obrosło tak, że - zadaniem artysty - w ogóle już go nie widać. Pawszak pragnie uprawiać malarstwo i pragnie je pokazać, uczynić (na nowo) widocznym - w tym sensie, abysmy patrząc na obraz, znów widzieli właśnie obraz, a nie cokolwiek innego, do czego dzieło mogłoby nas odsyłać. Spójrzec świeżym okiem - oto w największym skrócie (i niejakim uproszczeniu) postulat Pawszaka. Artysta zabiera się za wykonanie zadania, które sobie narzucił, zbrojny w inspirację Husserlowską fenomenologią i nieocenionym esejem Rancière'a. Przystępując do dzieła, Pawszak jest także zniechęcony indyferentnością i relatywizmem sztuki szukającej

swego usprawiedliwienia w kontekście. Deklaruje rozczarowanie nieskutecznością sztuki zaangażowanej i krytycznej, rytualnych konfliktów rozgrywanych w galeriach. Jaką odpowiedź ma Pawszak na stan rzeczy, który kontestuje? Odpowiedzią jest fragment. I nie koniecznie chodzi tu ponowoczesną fragmentaryczność związaną z doświadczeniem nieciągłości i równoległości kultur, przestrzeni i egzystencji. Fragment, który interesuje Pawszaka, jest zobaczony - i wyprowadzony z fizjologii spojrzenia, które zawsze selekcjonuje, granice ma nieokreślone i ogniskuje się w centrum pola widzenia. Reszta jest wiedzą, którą - na potrzeby swojego malarstwa - artysta odrzuca. Maluje więc przedmioty, ale przed aktem ich nazwania - malowanie następuje, zanim do akcji wkroczy język'.

STACH SZABŁOWSKI, ZE WSTĘPU DO DYPLOMOWEJ WYSTAWY ARTYSTY W WARSZAWSKIM CSW, 2008 R.



17

## TYMEK BOROWSKI (ur. 1984)

*Bez tytułu, 2010 r.*

olej/plótno, 100 x 80 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'TYMEK | BOROWSKI | 2010'

cena wywoławcza: 8 000 zł

estymacja: 11 000 - 16 000

### WYSTAWIANY:

- „Koniec żartów”, wystawa indywidualna, Galeria Kolonie,  
7.12.2010-15.01.2011, Warszawa

Recepcję twórczości Tymka Borowskiego zdeterminowało rozpoznanie działalności malarzy „zmęczonych rzeczywistością” jako niemającej do powiedzenia na temat tej ostatniej nic istotnego. Tymczasem sztuka Borowskiego nieustannie ewoluuje: po kilku latach od debiutu jest to złożona, często krytyczna wypowiedź odnośnie charakteru współczesnego systemu artystycznego, a także próba opowiedzenia o statusie (rozterkach,

pokusach i tęsknotach) malarza funkcjonującego w jego obrębie. Jednocześnie twórczość Borowskiego zachowuje parametry, dzięki którym zdobyła uznanie w momencie, gdy artysta był jeszcze na studiach: to malarstwo pełne dezynwoltury, nieustannie pogrywające z kanonami stosowności, drażniące strażników „dozwolonych” estetyk, w końcu - przykład przewrotnego pokoleniowego buntu.



18

## IVO NIKIĆ (ur. 1974)

„WilkuWDZ”, 2012-13 r.

olej/plótno, 130 x 110 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'IVO NIKIĆ | "WILKUWDZ" 2012-2013'

cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 7 000 - 12 000

### WYSTAWIANY:

- „Co się stało, to się (nie) odstań / Whatever happened, happened” wystawa indywidualna, 14.10-3.11.2013 r., CSW Warszawa Zamek Ujazdowski

„Obrazy, które pokazuje Ivo, przypominają te, które spłonęły. Obrazów, których już nie ma, nie widział jednak wcześniej nikt, z wyjątkiem garstki znanych artysty, nigdy nie opuściły pracowni. Tych obrazów nie tylko nie można było obejrzeć - nie dało się ich nawet przewidzieć. Praktyka Ivo Nikića nigdy nie opierała się bowiem na rozwijaniu rozpoznawalnego stylu. Przeciwnie, każdy projekt artysty stawał się okazją do wypróbowania jakiejś nowej możliwości, zbadania nieznanego terytorium. W pewnym sensie Ivo za każdym razem zaczyna od nowa. Ostatnia seria jego prac nie jest wyjątkiem; te obrazy nie przypominają znanych z przeszłości. Wystawa, którą przedstawiamy, wygląda tak, jak mogłaby wyglądać wystawa, która nie doszła do skutku w początkach 2013 roku. Jest tak, jak gdyby nic się stało. A przecież co się stało, to się nie odstań”.

STACH SZARŁOWSKI, ZE WSTĘPU DO INDYWIDUALNEJ WYSTAWY IVO NIKIĆA  
„CO SIĘ STAŁO, TO SIĘ (NIE) ODSZAŃ”

Prezentowana praca pochodzi z cyklu prac powstałych po pożarze pracowni artysty na warszawskiej Pradze w 2013 roku, w którym artysta stracił cały swój dorobek, w tym między innymi prace przygotowywane na indywidualną wystawę w warszawskim CSW. Cykl obrazów stanowił kontynuację rozpoczętej serii prac, która spłonęła w pożarze. Nikić dokonał po części rekonstrukcji prac, po części stworzył zupełnie nowe wersje utraconych obrazów. Obrazy Nikića powstają z „odprysków codzienności” - dostrzeżonych przedmiotów, wrażeń, sytuacji, które ubrane w sugestywne formy tworzą na płótnach kolażowe kompozycje z pogranicza abstrakcji i figuracji.

## PRZEMYSŁAW MATECKI (ur. 1976)

*Bez tytułu, 2006 r.*

emalia, olej, kolaż/plótno, 88 x 88 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'P.MATECKI | "BEZ TYTUŁU" 2006 | EMALIA OLEJ PAPIER PŁÓTNO'

cena wywoławcza: 16 000 zł

estymacja: 20 000 - 30 000

„Relacja sztuki z rzeczywistością wydaje się dziś bardzo podejrzana. (...) Przemysław Mateckiego fascynuje to, co porzucone, a potem odzyskane z rzeczywistości. Jego malarstwo inteligentnie pasożytuje na niej. To, co wydarte z otaczającego świata, znajduje swoje miejsce w obrazach. Interesuje go owa Deleuziańska wielorakość (multiplicité), która jest podstawą współczesnego ponowoczesnego świata, wypierająca wszelką jednorodność, systemowość, hierarchizację - wszelką uporządkowaną dystrybucję - wszelką Tożsamość. Malarstwo Mateckiego unaocznia regułę, w myśl której bezpowrotnie zatarta się granica pomiędzy fikcją a realnością, a świat usłany jest odłamkami lustra... Powtarzając z Jeanem Baudrillardem, choć może to wydawać się już zbyt wielkim banałem - dzisiejsza sztuka w oczywisty sposób jest kulturą symulacji, a nie reprezentacji.

W obrazach Mateckiego znajdziemy zawieszenie i nieustające napięcie pomiędzy realizmem a abstrakcją i ornamentem, pomiędzy ruchem a statycznością, formą a treścią. Powierzchnia obrazu czasem jest chropowata i gęsta, niekiedy bardzo wysmakowana kolorystycznie, czasem wypolerowana i lśniąca jak skóra - tam, gdzie artysta użył białej emalii. Matecki maluje dyptyki i tryptyki, powstają też cykle. Tematy

bywają klasyczne, sposoby malowania 'zapożyczone'. Swobodnie zmienia taktyki malarskie. Można w tym doszukać się rodzaju alchemicznych zabaw, których efektem są obrazy. Precyzyjna chirurgia 'przeszczepiania' do malarstwa wizerunków (fotografii gazetowych, plakatów filmowych, logotypów, tekstów) służy tworzeniu kolejnych znaków i znaczeń. Matecki studiuje godzinami jeden obraz. Pozorna spontaniczność i emocjonalność jego sztuki jest więc tylko złudzeniem samego oglądającego. (...) Malarstwo Mateckiego jest groteskowe i melancholijne zarazem. To jednak sztuka dla koneserów, dla widza, który lubi się wpatrywać. Niepokój, jaki wzbudzają obrazy, nie jest jednoznaczny, a raczej bardzo wyrachowany. (...) Jest [też] trudne, niekoherentne i polifoniczne. Rozpada się na wiele pojedynczych eksperymentów z formą, kompozycją, fakturą obrazu. Malowanie jest dla niego procesem rozłożonym w czasie. W pewnym sensie artysty nie interesuje los obrazów - niektóre niszczy, wyrzuca na śmietnik, przechowuje w różnych miejscach, przemalowuje. Czasem obrazów nie kończy, czasem je okalecza. Ważne jest dla niego MALARSTWO jako proces, jako medium w myśl McLuhanowskiej zasady: 'medium jest przekazem'".





20

## GOSSIA ZIELASKOWSKA (ur. 1983)

*"At last", 2015 r.*

akryl/plótno, 100 x 100 cm

sygnowany na odwrociu: 'Gossia | Zielaskowska'  
oraz datowany i opisany na bieżym: ' "AT LAST" 2015'

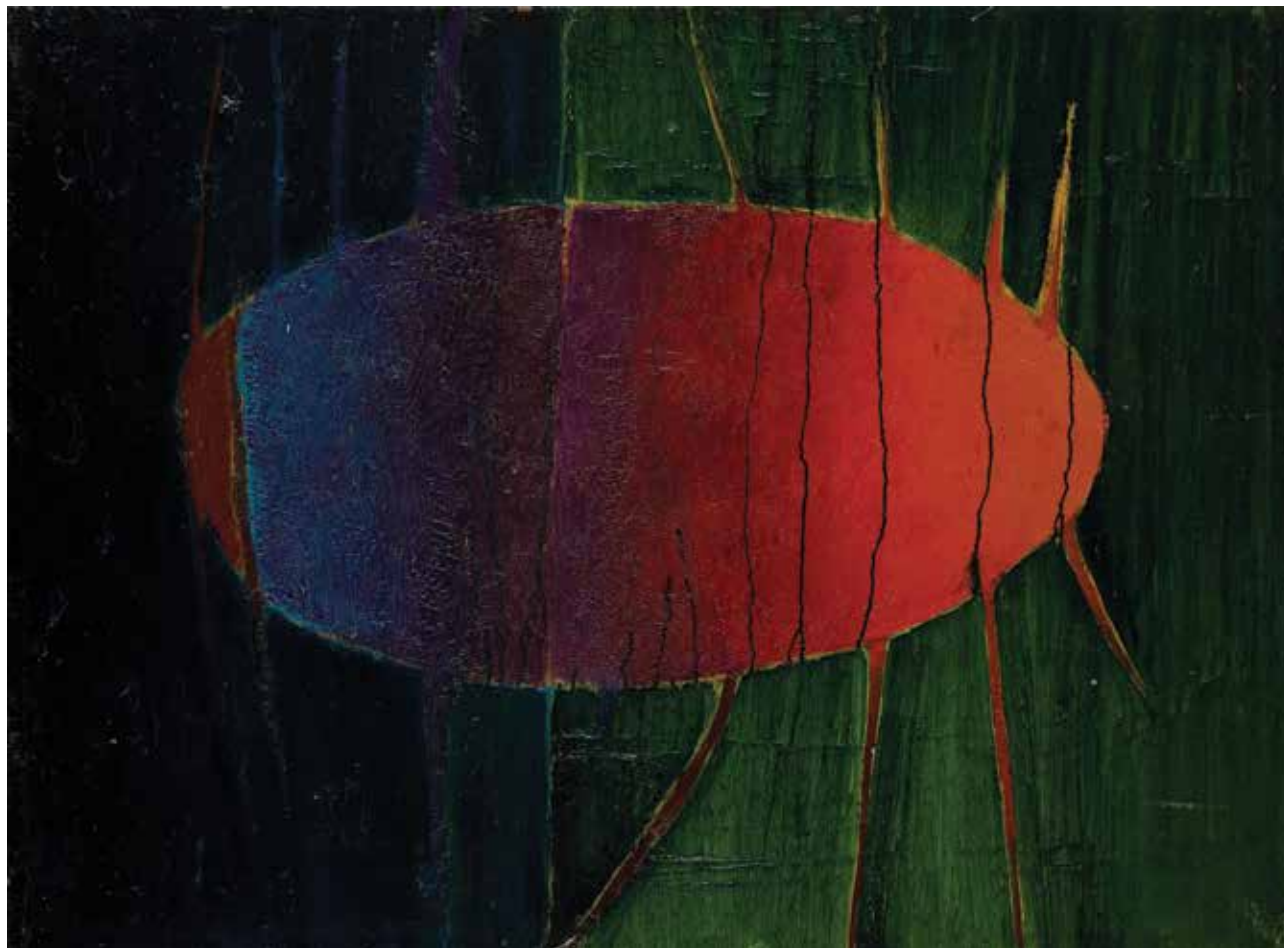
cena wywoławcza: 2 000 zł

estymacja: 4 000 - 7 000

O swoim malarstwie Zielaskowska mówi najchętniej, że jest „abstrakcją aluzyjną”, ze względu na zawarte w nim odniesienia do rzeczywistości. Aluzyjność sprawia, iż obrazy są łatwiejsze w odbiorze. Artystka ma na myśli pojawiające się elementy figuratywne. Jak sama

mówi, nie chciałaby jednak podpisywać się już zawsze pod tym jednym terminem, bo wciąż stara się rozwijać i urozmaicać środki wyrazu. Nie chce także nikogo naśladować, ale tworzyć coś zupełnie nowego.





21

## ALEKSANDRA CHABEREK (ur. 1972)

*Żuk, 1996 r.*

olej/plótno, 81 x 110 cm

sygnowany na blejtramicie: 'OLA CHABEREK'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 3 000 - 6 000

Chaberek zaistniała w środowisku artystycznym jako malarka, choć właściwy przełom nastąpił w 2002 roku dzięki projektowi „Pokój oczyszczeni” prezentowanego podczas Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach. Za tę pracę w roku 2003 Aleksandra Chaberek otrzymała nominację do Paszportu „Polityki”. W latach 2007-10 żyła i tworzyła w Berlinie. Tam

współpracowała z Janine Bean Gallery. Jej prace wystawiane były również na prestiżowych targach sztuki w Berlinie i Kolonii. Obrazy Chaberek znalazły się w kolekcjach we Francji, Holandii i Niemczech. Tym samym weszły w krwiobieg europejskiego rynku sztuki i ugruntowały swoją pozycję. W 2010 roku artystka wróciła do Polski. Mieszka i tworzy w Warszawie.

## ŁUKASZ SUROWIEC (ur. 1985)

*Robert Jarvik, 2010 r.*

olej/ płótno, 165 x 105 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'JARVIK '10 | [sygnatura]'

cena wywoławcza: 4 800 zł

estymacja: 7 000 - 10 000

Praca powstała przy okazji obrony dyplomu na krakowskiej ASP jednego z najlepiej zapowiadających się współczesnych polskich artystów. W prezentowanej kompozycji Łukasz Surowiec sportretował Roberta Jarvika, twórcę sztucznego serca. Zabieg wszczęcia go ciężko choremu Barneyowi Clarkowi miał miejsce w 1982 roku. Niestety, pacjent zmarł z powodu zaburzeń krzepialności krwi.

Zdjęcie Jarvika, na podstawie którego powstał prezentowany obraz, zostało pokazane na pierwszej indywidualnej wystawie artysty. Jej koncept dotyczy właśnie ludzkiej cielesności oraz sposobów widzenia, uwarunkowanych kulturowo. Według kuratora ekspozycji, Szymona Maliborskiego, „(...) może być [ona] jedną z lekcji patrzenia na człowieka jako na istotę stającą się w procesie, konstruowaną i niejednoznaczna. Aspekt poznawczy posiada w tym wypadku charakter zwrotny. Widz dysponujący władzą wzroku w przestrzeni ekspozycji sam staje się obiektem obserwacji. Traktowany jako przedmiot zewnętrznego oglądu sprostac musi reifikacji. W sensie metaforycznym, kontemplując ekspozycję, dokonuje aktu introspekcji, gdyż dociera do wiedzy dotyczącej się i jego. Obiekty składające się na ekspozycję odsyłają zawsze do kontekstu ludzkiej cielesności. Ich precyzyjna forma stanowiąca autonomiczną wartość estetyczną zdradza swoje antropologiczne odniesienia. Czy to poprzez kształt zainspirowany cudowną maszyną naszego ciała, czy poprzez kreację przedmiotów, które jako protezy-substytuty stają się częścią organizmu. Jest to jednak sztuka, w której fizyczność (swoiste *rex extensa* człowieka) nie manifestuje się wprost, lecz istnieje raczej na zasadzie sugestii. Minimalistyczna sterylnosc - wysublimowanie niewielkich rzeźb mieści się obok nieprzetworzonej i pierwotnej materii, wskazując pozornie odległe od siebie przestrzenie: świata kultury i domeny przyrody. Są to dwa porządki konstytuujące nas w aspekcie cielesnym oraz jako podmioty poznające (*res cogitans*)

zdające sobie sprawę, lub nie, z możliwości konstrukcji własnej osoby poprzez transgresję w obydwu kierunkach. Sytuacja 'swoistego serwisowania' poprzez wymianę części uzasadniana w perspektywie narracji nauki spełniać może mit o nieśmiertelności. Opowieść ta znajduje swoich współczesnych bohaterów, których wyobrażenia odbierane być mogą jako dewocjonalia, specyficzne 'świętki', choć nie bez cienia ironii" (<http://www.nova.art.pl>).

Łukasz Surowiec to artysta interdyscyplinarny, rzeźbiarz, performer, twórca filmów wideo, autor akcji społecznych. Absolwent Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach 2007-09 student Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu oraz Universität der Künste w Berlinie w latach 2009-10. W swoich transgresyjnych pracach porusza wątki wykluczenia społecznego - bezdomności i alkoholizmu, zgłębia kulturowe mechanizmy funkcjonowania kategorii peryferyjności, relacji społecznych, bada specyfikę ludzkiego ciała i relacji z przestrzenią publiczną. Do jego najbardziej znanych akcji artystycznych należą projekty zrealizowane w krakowskim Bunkrze Sztuki: „Poczekalnia” z 2013 roku (będąca częścią wystawy „Dziady”, której kuratorem był Stanisław Ruksza), podczas której Surowiec zaprosił do wnętrza galerii bezdomnych, oraz „Skup łez” z 2014 (realizowany wspólnie z Alicją Rogalską), dotyczący tworzonej przez kapitalizm relacji pomiędzy życiem ekonomicznym a życiem uczuciowym. Jego ostatnia praca to mural zatytułowany „Tato, nie płacz”. Powstał on na ścianie familoka przy ul. Kupca w Katowicach - wzorem dla artysty był rysunek wykonany dla swojego taty górnika przez pięcioletnią Zosię z Zabrza. Surowiec miał kilka wystaw indywidualnych, m.in. warszawskim CSW Zamek Ujazdowski, toruńskim CSW Znaki Czasu, krakowskim Bunkrze Sztuki, Kalmar Konstmuseum w Szwecji, CSW Kronika w Bytomiu oraz wspomianej galerii Art Agenda Nova w Krakowie.



## SŁAWOMIR TOMAN (ur. 1966)

"Trinity", 2004 r.

olej/plótno, 140 x 100 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'TOMAN'S | "TRINITY" | OLEJ, PŁÓTNO | 2004 | 140 x 100'

cena wywoławcza: 7 500 zł

estymacja: 9 000 - 15 000

### WYSTAWIANY:

- „17 mgnień wiosny”, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, 12.04.-06.05.2007

### LITERATURA:

- 17 mgnień wiosny, katalog wystawy, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Sopot 2007, s.70

„Wiele osób doszukiwało się w mojej twórczości wielu treści, a dla mnie była to czysto wizualna sprawa. Moim zamierzeniem nie była krytyka społeczeństwa i konsumpcji. (...) Przede wszystkim interesuje mnie malowanie obrazów. Jest to wartością samą w sobie. Ważne jest stworzenie dialogu pomiędzy osobą, która maluje, i która to malarstwo odbiera. Myślę, iż realizacja obiektów, które istnieją fizycznie, w zderzeniu z kruchą egzystencją, jest rodzajem poprawy samopoczucia artysty jako człowieka. Ja sam nie wyobrażam sobie twórczości totalnie efemerycznej - wykonywania rzeczy, która istnieje tylko w ciągu jednej wystawy, albo obiektu, który w ogóle nie istnieje, a który pozostawia ślad tylko w postaci dokumentacji. Czy sztuka dla mnie polega na pozostawieniu fizycznego śladu? Dokładnie tak, i musi to być obraz’.

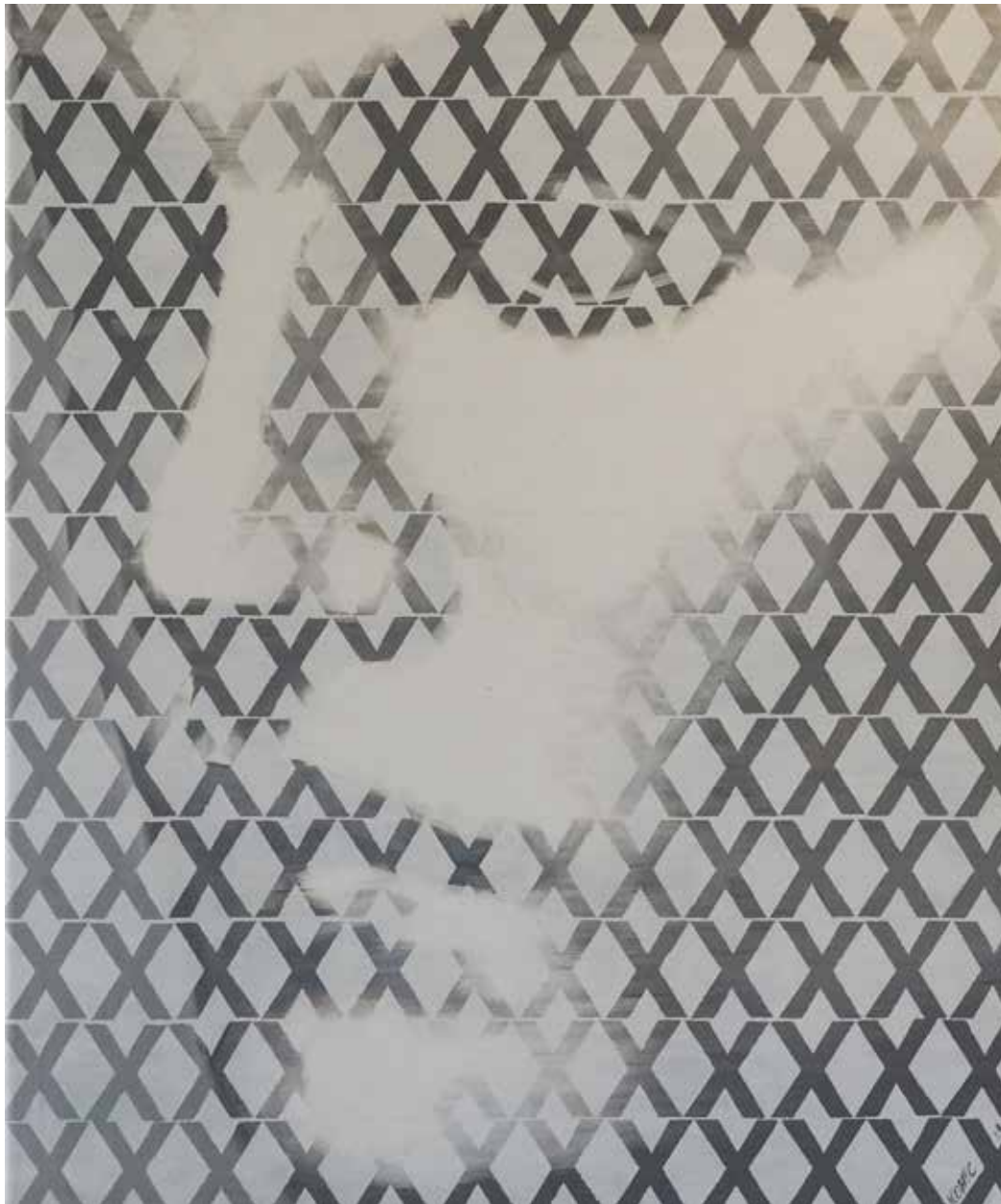
SŁAWOMIR TOMAN

Sławomir Toman uprawia malarstwo figuratywne. Hiperrealistyczna konwencja i charakterystyczna dla wizualnego języka mediów estetyka wpisują twórczość Tomana w nurt malarstwa artystów młodego pokolenia takich jak Marcin Maciejowski czy Wilhelm Sasnal, których początek artystycznej kariery przypada na drugą połowę lat 90. Toman prowadzi dwuznaczną grę z popkulturą, na swoich płótnach umieszcza często plastikowe gadżety wytwarzane przemysłowo. Poddane malarskiej interpretacji i oderwaniu od pierwotnego kontekstu dla wielu interpretatorów malarstwa Tomana stają się nośnikami krytyki współczesnego konsumpcjonizmu. Do motywu przedstawienia ubrań, wyabstrahowanych z kontekstu ciała, potraktowanych wyłącznie w kategoriach estetycznych, kształtowanych na wzór dekoracyjnej draperii, powracał artysta wielokrotnie. W przypadku prezentowanej pracy mamy jednak do czynienia z symboliczną nadbudową

przedstawienia, na co wskazuje wybrany przez artystę motyw szpitalnych uniformów i sugestywny tytuł pracy.

Artysta studiował w Instytucie Wychowania Plastycznego UMCS w Lublinie (1986-87) oraz na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni Włodzimierza Kuzna (1988-93). W 1995 roku otrzymał stypendium ministra spraw zagranicznych Francji i przez dwa lata studiował w École Régionale des beaux-arts w rennes pod kierunkiem prof. Gererda Baldeta. W 1997 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach: kolekcja Arteonu, kolekcja Galerii Piekary, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, kolekcja galerii BWA w Sandomierzu oraz wielu innych kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.





24

## MAŁGORZATA KOSIEC (ur. 1975)

X, 2013 r.

olej/ płótno, 120 x 100 cm

sygnowany i datowany p.d.: 'KOSIEC 13'

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MAŁGORZATA | KOSIEC | X | 2013'

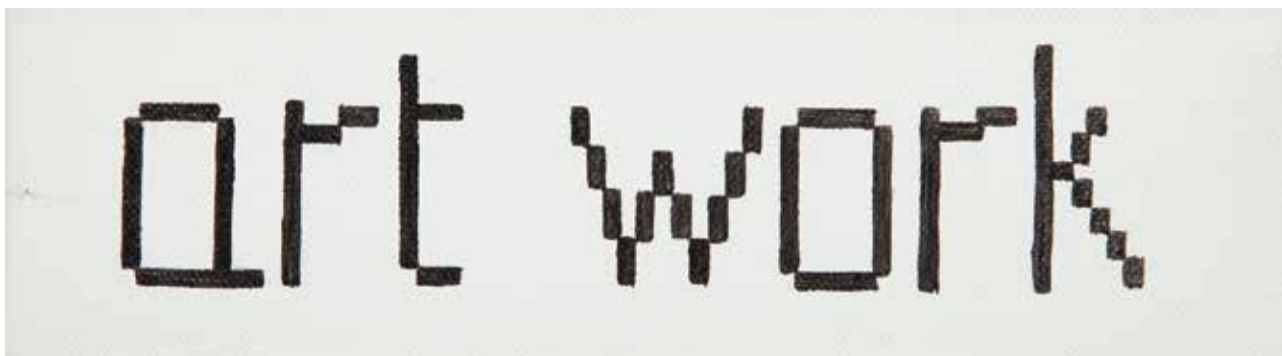
cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 6 000 - 10 000

„Malarstwo abstrakcyjne, które uprawiam od niespełna 2 lat, jest dla mnie najwyższą formą wyzwania - zarówno pod kątem intelektualnym, jak i fizycznym. Sięga do czystej idei kreatora, tworzenia od początku, 'ab novum', światów nieistniejących. Często zaczynam od jakiś przypadkowych form, zupełnego chaosu a później tygodniami staram się je porządkować, dodaję warstwy, szukam głębi, tworzę kolejne

ścieżki, meandry, zagadki wizualne dla długiej kontemplacji. Coraz częściej myślę też o 'wyjściu w przestrzeń', swoistym przedłużeniu obrazu na ścianę czy podłogę. Te prace mnie wciągają i angażują, nie dają spokoju. W hierarchii mojej twórczości cenię je najwyżej!”

MAŁGORZATA KOSIEC W ROZMOWIE Z AGNIESZKĄ GNIOTEK,  
ŹRÓDŁO: STREFAA.PL



25

LAURA PAWEŁA (ur. 1977)

*"ArtWork", ed. 1/2, 2005 r.*

akryl/plótno, 25 x 7 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Paweła 2005 ed 1/2'

cena wywoławcza: | 200 zł

estymacja: | 500 - 3 000

Po raz pierwszy estetykę wyświetlaczy urządzeń elektronicznych Laura Paweła wykorzystała w 2004 roku, w swojej pracy dyplomowej zatytułowanej „Mobile”. Bardzo szybko podobna stylistyka stała się motywem przewodnim jej twórczości - artystka rozwijała ją w miarę postępu technologicznego i własnych poszukiwań twórczych. Dzięki temu jej działalność jest spójna, jednorodna oraz logiczna,

a skomplikowane problemy społeczne są podejmowane w metaforyczny i żartobliwy sposób. Poprzez krótkie, celne komentarze odnosi się do takich kwestii jak równouprawnienie kobiet czy uwikłanie twórcy w instytucjonalną codzienność. Dzięki bezpośrednim odniesieniom do estetyki komputerowej Paweła dotyka problemu funkcjonowania człowieka w dynamicznie rozwijającej się wirtualnej rzeczywistości.

## ZBIGNIEW LIBERA (ur. 1959)

*"Chaos", 1993 r.*

ołówek/karton, 61 x 84 cm

sygnowany, datowany i opisany u dołu: 'CHAOS Zbigniew Libera 1993'

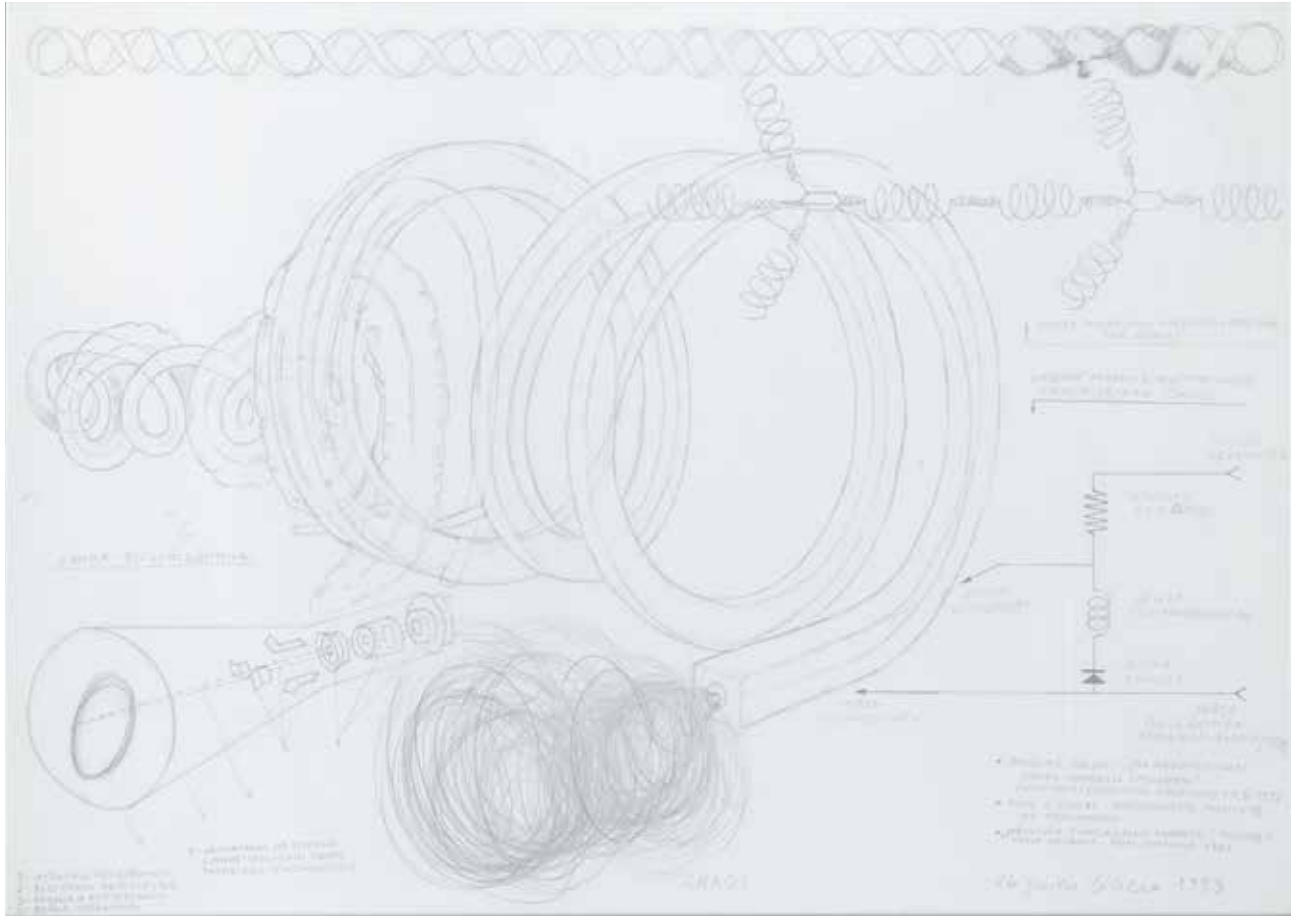
cena wywoławcza: 7 000 zł

estymacja: 10 000 - 15 000

„Dzięki zaproszeniu na 'Aperto' w 1993 roku, mogło się wydawać, że Zbigniew Libera podąży krok w krok za Bałką. Libera, podobnie jak Bałka czy Zofia Kulik, jako artysta nie przypominał siebie z drugiej połowy lat 80. Pod koniec 1991 roku doszedł do wniosku, że jego dotychczasowe działania nie przystawały do nowej rzeczywistości - ani społecznej, ani artystycznej. (...) Na wystawie 'Current Situation 3:3' w Espoo w Finlandii, do udziału w której zaprosiła go Joanna Kiliszek, kierująca galerią Dziekanka, zauważyła go Helena Kontova, czeska krytyczka i kuratorka, od lat związana z wydawanym we Włoszech pismem 'Flash Art.'. Do jej rąk trafił też niewielki katalog, wydany przy okazji wystawy Libery w CSW. Kontova była jedną z trzynastu kuratorów

'Aperto' w 1993 roku (kuratorem całego biennale był Achille Bonito Oliva). Gdy Libera dowiedział się, że pojedzie do Wenecji, pracował nad indywidualną wystawą w Galerii na Mazowieckiej, prowadzonej przez Rottenberg. Zatytułował ją 'Prace z powietrzem i elektrycznością'. Podobne prace Libera zawiózł do Wenecji - między innymi Segment sygnału, niezachowaną do dziś instalację z aluminium. Dwie aluminiowe spirale, wysadzone śrubami, mogły przywodzić na myśl DNA; na ich końcu znajdował się oscylator z niewielkim ekranikiem - obwód elektryczny generował chaos'.





27

## BARTEK MATERKA (ur. 1973)

"Na plaży"

olej/plótno, 100 x 100 cm  
na białym napis ołówkiem: 'BM 100'

cena wywoławcza: 10 000 zł

estymacja: 15 000 - 20 000

### WYSTAWIANY:

-, „Portret własny”, Galeria Okna, CSW Zamek Ujazdowski Warszawa, 27.05.-15.06.2008

„(...) Podejście z pasją do jakiegoś tematu nie oznacza, że to, co artysta postanowił namalować, jest czymś ważnym, wzniosłym, zmieniającym świat. Tak też się zdarza, ale to absolutnie nie jest warunkiem. Częściej właśnie zaskakuje nieważność, przypadkowość i fragmentaryczność malarskiego kadru. Nie istnieje coś takiego jak 'lista tematów godnych malarskiego kadru'. Taką listę każdy malarz tworzy na własny użytek. Niektórzy szukają tematu znaczącego, krytycznego, o coś walczącego. Inni sięgają głębiej, szukając obrazów, które według nich nie spełniają własnego przekazu i czekają na 'swojego malarza', który narzuci im metodę malarską, wydobywając tym samym energię ich treści. Ci 'intuicyjniści malarski' wnikają w miejsca dla innych niedostępne i wsłuchują się w 'podszepty reprezentacji'. Tworząc obraz malarski, pozwalają się otworzyć niektórym obrazom realnym. Takie malarstwo służy ożywianiu rzeczywistości. Zamienia jej proporcje i z jej fragmentów tworzy malarską rzeczywistość artysty. Doskonałym przykładem takiego malarza jest Bartek Materka. (...) Bartek Materka obrazów nie znajduje, bo na przykład zawierają w sobie jakieś stłumienie lub skrywają coś intrygującego. (...) Znalezione obraz staje się polem eksperymentu malarskiego, który odkrywa niewidoczne wcześniej strukturalne sekrety obrazu. (...) Wizualny światopogląd Bartka Materki polega na

'kolekcjonowaniu' i przetwarzaniu obrazów realnych. Te pojawiające się z różnych stron obrazy powoli wypełniają sobą przestrzeń. Tworzą wokół artysty galerię porządkującą jedne fascynacje i otwierającą następne”.

MARIA ANNA POTOCKA, KAŻDY OBRAZ ZAWIERA W SOBIE MALARSTWO.[w:] MATERKA. KLATKA/FRAME. KATALOG WYSTAWY W GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI, KRAKÓW 2004, s. 5-8

Bartek Materka, choć mieszka i tworzy w Krakowie, od lat związany jest z warszawską Galerią Raster. Jego malarstwo opiera się na twórczej reinterpretacji problemów plastycznej rzeczywistości, a także współczesnych sposobów generowania obrazu, realizowanych za pomocą nowych mediów (fotografii cyfrowej, telewizji, nowatorskich technologii optycznych). Materka często maluje obrazy na podstawie zrobionych przez siebie fotografii, ich tematyka oscyluje często wokół błahych problemów codzienności. Na płótnach pojawiają się najbliższe osoby z otoczenia artysty: żona Joanna i - tak jak na prezentowanym obrazie - syn Tytus. Często to właśnie generowane w relacjach z nimi emocje znajdują malarską wizualizację, pod ich wpływem obrazy i wizerunki ulegają zakłóceniu, przebarwieniu, przemieszczają się i nakładają na siebie, domagając się różnych perspektyw patrzenia i rozumienia.





28

## KINGA NOWAK (ur. 1977)

"Komunia św.", 2004 r.

olej/plótno, 150 x 105 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'Kinga Nowak | "Komunia Św." | 150 x 105 cm | 2004 | z cyklu "Uczulenie" '

cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 5 000 - 7 000

Kinga Nowak należy do nowej generacji krakowskich figuratywistów wykształconych na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. Współzakładała Stowarzyszenie Młodych Artystów „Kontrapost”, które wspiera działalność twórców zainteresowanych realistycznymi przedstawieniami otaczającej ich codzienności. Hiperrealizujące kompozycje artystki odwołują się do codziennych, potocznych zdarzeń - malarka

przedstawia je w migawkowych, fotograficznych ujęciach, z dbałością o oddanie atmosfery wydarzenia. Na aukcji prezentujemy pracę „Komunia św.” przedstawiającą dziewięcioletnią dziewczynkę podczas tytułowej ceremonii. Bohaterka obrazu ma skupioną minę, a całość nawiązuje do formy pamiątkowych zdjęć wykonywanych na zamówienie przez popularne zakłady fotograficzne.



29

## DAWID MISIORNY (ur. 1985)

*„What we saw from the cheap seat”, 2013 r.*

fotografia barwna/papier fotograficzny, 118 x 83 cm

cena wywoławcza: 4 000 zł

estymacja: 5 000 - 7 000

### WYSTAWIANY:

- „Faux-pas-partout, Dawid Misiorny”, wystawa indywidualna, Galeria Piekary, Poznań, 17.02-31.03.2014

Dawid Misiorny jest fotografikiem, absolwentem Wydziału Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu oraz intermediów na Wydziale Komunikacji Multimedialnej UAP. Jego zdjęcia są dokumentacją otaczającej go codzienności, niepozbawione są jednak swoistej liryki i fragmentaryczności. Jak pisała Dagmara Staga: „Na zdjęciach Misiornego nie widać romantycznych historii czy reporterskich opowieści. Każdy kadr jest mocnym i wyrazistym dowodem rzeczywistości, zatrzymanym punktem czasoprzestrzeni. Pojawiają się tu ludzie, przedmioty, rośliny, zjawiska przyrodnicze. Wszystkie łączy ekspresyjność i konkretność”.

Projekt fotograficzny, z którego pochodzi prezentowana praca, „skonstruowany został z prac przełamujących konwencjonalne spojrzenie na tzw. fotografię artystyczną. Poszczególne zdjęcia wymykają się uproszczonym klasyfikacjom gatunkowym i stylistycznym, zawierając w sobie znamiona pozornych nieprawidłowości technicznych. Zbiór fotografii zaprezentowany w ten sposób pozwolił na krótkotrwałe uwolnienie narracji fotograficznej z piętna tradycji, narzucającej także określone reguły odczytu. (...) Tego typu narracyjne fascynacje Dawida Misiornego wynikają z popularnych w ostatnim czasie działań niemieckiego fotografa - Wolfganga Tillmansa” (<http://magazynsum.pl/dobacz/zobaczenia/faux-pas-partout-dawida-misiornego-w-galerii-piekary>).



30

## WOJCIECH ĆWIERTNIEWICZ (ur. 1955)

*Bez tytułu, 1989 r.*

olej/plótno, 139 x 139 cm

sygnowany i datowany p.d.: 'Ćwiertniewicz '89', na odwrociu datowany: '27 [VII] 1989'

cena wywoławcza: 7 000 zł

estymacja: 15 000 - 20 000

### WYSTAWIANY:

- „Wojciech Ćwiertniewicz. Nowe obrazy”, Galeria Starmach, Kraków, kwiecień 1990

Tuż po ukończeniu studiów Ćwiertniewicz uprawiał głównie malarstwo figuratywne, utrzymane w duchu nowej ekspresji (akty, portrety, sceny figuralne we wnętrzach), często w duchu postmodernizmu, reinterpretujące motywy znane ze sztuki dawnej. W jego obrazach pojawiały się już wówczas tajemnicze ogrody zapełnione bujną roślinnością. Płótna w tym stylu malarz przedstawił m.in. w 1986 roku na wystawie „Ekspresja lat 80-tych” w Sopocie. Egzotyczne pejzaże pojawiają się w twórczości Wojciecha Ćwiertniewicza u schyłku lat 80. Inspiracją dla artysty był pobyt na Maderze, po powrocie zaczął

tworzyć wielkoformatowe płótna zapełnione wybujałą, wymagowaną roślinnością nasuwającą skojarzenia z malarstwem Henri Rousseau. Ponad butelkową zielenią traw lub drzew zawieszono jest zazwyczaj żółte niebo, przez które przepływają czerwone eliptyczne chmury, sprawiając, że pejzaże nabierają nierzeczywistego charakteru. Prace z tego okresu dzięki przedstawionym motywom i żywej kolorystyce swoją estetyką oscylują na pograniczu surrealizmu i sztuki naiwnej. Niekiedy pojawia się w owych pejzażach sylwetka ludzka ukryta wśród egzotycznej roślinności.



31

## MARIOLA PRZYJEMSKA (ur. 1963)

"Fauna i Flora", 1989 r.

olej/plótno, 136 x 200 cm

sygnowany, datowany i opisany na blejtramie:

"MARIOLA PRZYJEMSKA "FAUNA I FLORA", OLEJ, PŁÓTNO M. PRZYJEMSKA 200 x 140 cm"

cena wywoławcza: 7 000 zł

estymacja: 15 000 - 25 000

Artystka należy do grona tych artystów lat 90., którzy kształtowali obraz sztuki polskiej okresu transformacji. W pierwszej połowie dekady zaczęła podejmować w swoich pracach temat modeli współczesnej konsumpcji. Wczesne obrazy malowała na dużych płótnach, szerokimi pociągnięciami pędzla, preferując kontrastowe zestawienia barw: czerni, czerwieni, żółci i bieli. Widać w nich pewne powinowactwa formalne z nurtem Nowej Ekspresji i

twórczością artystów z Grupy, zwłaszcza z uwagi na odniesienia literackie, mitologiczne i anegdotyczne w obrazach. Chętnie odwoływała się też do cytatów z historii sztuki. Przyjemska przyjęła też charakterystyczny dla nowofalowego malarstwa lat 80. płaski plakatowy sposób malowania, przez co kładła nacisk na symboliczną wymowę obrazu jako znaku. Odwoływała się też do symboliki religijnej czerpanej ze Starego i Nowego Testamentu.

## ZBIGNIEW ROGALSKI (ur. 1974)

Koń (seria kalendarzowa), 2000 r.

olej/plótno, 100 x 73 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'ZBYSZEK | ROGALSKI | 2000'

cena wywoławcza: 11 000 zł

estymacja: 15 000 - 20 000

### POCHODZENIE:

- Aukcja Sztuki Współczesnej, Dom aukcyjny Christie's Amsterdam, 2011

- kolekcja prywatna

### „Jarosław Lubiak: Czym jest dla Ciebie malarstwo?”

Zbigniew Rogalski: Obawiam się, że nie odpowiem na to pytanie wyczerpująco... Sam proces pracy to szczególny stan mentalny, raczej trudno go z czymś porównać. Specyfiką jest tworzenie dosłownie od podstaw, wszystko jest sztuczne, wykreowane. To właśnie powoduje, że wytwory poszczególnych malujących są tak różne. I co się z tym wiąże, trudno generalnie o dobre malarstwo. Znacznie łatwiej o malarzy, niż o artystów malujących. W podejściu malarzy do tego medium jest coś drażniącego. W większości przypadków gest ma być naczelną wartością, ale gdy znaczenie gestu odejmiemy, nie zostaje nic... Oczywiście są magiczne wyjątki jak np. Cy Twombly, czy Jackson Pollock. Problem jest taki, że lubię malować i przysłałem się do malarstwa, jak niemowlę do piersi, jednak czuję, że mleko się kończy... Może to prawda, a może zdrowy kryzys...

**J.L.: Jedną z Twoich wczesnych prac, 'Kubeczki anty-pop', jest dla mnie takim obrazem o malarstwie. Wygląda jak wielka paleta malarska.**

**Później jednak kolor pojawia się rzadko.**

Z.R.: Kolor jest jednym ze środków. Używam go w zależności od potrzeb, motywu. Kiedy tematem pracy były kubki z farbą, użyłem odpowiednich barw. Jeśli motywem miała być np. zanikająca wizja umierającego żołnierza, uznałem, że powinienem użyć bieli... Kolor niesie ze sobą ekspresję, która czasem komplikuje przekaz. Fotografia i kino też pełne są dylematu - z kolorem, czy bez... Sytuacja pełna sama w sobie...!

Zbigniew Rogalski przez galerników jest określany mianem „reżysera obrazów”. Do tworzenia narracyjnych, złożonych pod względem treści kompozycji wykorzystuje zarówno doświadczenie fotograficznych ujęć, jak i techniczną sprawność warsztatu malarskiego. Swoje prace Rogalski często realizuje seriami, wykorzystując motywy gatunkowe znane z malarstwa dawnego, takie jak portrety i pejzaże. Często też, autotelicznie, podejmuje temat malarstwa rozumianego jako dyscyplina sztuki - poddaje je krytycznej refleksji i historycznej analizie. Według galerii Raster, z którą od lat związany jest Rogalski, w realizacjach twórcy „powierzchnia obrazu staje się na krótką chwilę ekranem wyświetlającym obsesje, lęki lub olśnienia naszej świadomości”. Według krytyczki sztuki, Amélie von Heydebreck, „O wielkości sztuki Rogalskiego świadczy to, że od bez mała dziesięciu lat krąży on wciąż wokół jednego i tego samego pytania, przy czym mimo tej koncentracji i samoograniczenia nieomal eseistycznie rozpracowuje wielkie tematy współczesnej teorii obrazu. Chodzi tu o grę z płaszczyznami rzeczywistości, o rolę współczesnego artysty i widza, równocześnie zaś ciągle o pytanie, w jaki sposób malarstwo może się potwierdzić jako medium sceptyczne, ale także, w jaki sposób sama jednostka może się potwierdzić w ramach współczesnych dyskursów o tożsamości. Przez twórczość Rogalskiego przewija się jedno proste i wielkie pytanie: Gdzie jestem ja?” (tamże, s. 7).





## MICHAŁ CHUDZICKI (ur. 1983)

"Duży kurczak", 2012 r.

olej/plótno, 150 x 190 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwroci: 'Michał Chudzicki | "Duży kurczak" | 2012'

cena wywoławcza: 3 000 zł

estymacja: 5 000 - 8 000

### WYSTAWIANY:

- „Opowieść o tych i tamtych” wystawa indywidualna, 22.03.-14.04.2013, Bunkier Sztuki, Kraków

**„(...) Skąd czerpiesz inspirację? Mam na myśli nie tylko sztuki plastyczne, bo o artystach już mówiłeś, ale też muzykę czy literaturę...**

Najbardziej poza sztuk plastycznych inspirowuje mnie film. W zasadzie to również ruchome obrazy... Od ekspresjonizmu niemieckiego, przez animacje po twórczość Tima Burtona, którego filmy, ich warstwa wizualna, trafiają w moje plastyczne upodobania. Uważam, że kino to dobre medium do kreowania nadrealnych światów i historii. Muzyka jest dla mnie ważna, towarzyszy mi, mojej pracy, ale raczej nie jest tym, co mnie inspirowuje, jest obok. Traktuję ją niekiedy jako możliwość oderwania się od pracy plastycznej, a chyba najbardziej dobitnie objawia się to w mojej bardzo amatorskiej grze na instrumentach.

**Silnie obecny jest u Ciebie motyw przemijania, rozkładu. Niektóre z postaci, szczególnie te z kolaży, wręcz wydają się „wycięte” z Bacona. Skąd u Ciebie zainteresowanie tym tematem?**

Myszę, że jest to osvajanie się ze świadomością przemijania i ze strachem przed kalectwem i starością. Ta tematyka pojawia się także w moich rysunkach, w których postaci zostają pozbawione kończyn. Pewnie jest to jakiś sposób na zmierzenie się z głębokimi lękami. Z drugiej strony fascynuje mnie przywracanie na nowo tego, co już przeminęło. Robert Kuśmirowski robi to w genialny, dobitny sposób. Ja staram się czerpać z dawnej sztuki cytując jej fragmenty lub zupełnie ją przekształcając. W tej dziedzinie mistrzem pozostaje Pablo Picasso.

**Może Ciebie to zaskoczy, ale te kolaże też wydają mi się nieodległe od prac Andrzeja Wróblewskiego, szczególnie tych „anatomizujących” ciała (choćby „Portret wewnętrzny”, „Rozdarte plecy” i inne). Jaki wpływ na Ciebie ma (lub miał) Wróblewski?**

Tak, tu mnie zaskoczyłeś. Artystą, który bardziej mnie inspirował w trakcie robienia kolaży, był wyżej przez Ciebie wymieniony Bacon. Świadczy to tylko o tym, jak wybitnym był artystą Andrzej Wróblewski, którego twórczość była tak niejednoznaczna. Z prac Wróblewskiego najbardziej lubię abstrakcje z końca lat czterdziestych. Stał się on ważnym artystą dla paru pokoleń twórców, także tego najmłodszego.

**Nie znalazłem żadnej Twojej pracy, na której pojawiłby się więcej niż jedna postać. Czy samotność Ciebie interesuje, od strony artystycznej, oczywiście?**

Tak. Poprzez ostatnią serię prac, którą zrobiłem, chciałem przedstawić istotę jako jednostkę. Samotną, czasami śmieszna i odrażającą. Chciałem

pokazać dziwność psychiczną i fizyczną istoty żywej, skomplikowaną maszynę we wnętrzu jej organizmu. Sądzę, że samotność jest przypisana malarstwu, malarz jest sam przed obrazem. Inaczej niż we wszelkich działaniach, akcjach, happeningach, gdzie nierzadko konieczna jest obecność innych ludzi”.

**A życiowo - jesteś osobą towarzyską czy typem samotnika?**

Chyba jestem typem samotnika”.

PIOTR BAZYŁKO, NA NASZYM RADARZE - MICHAŁ CHUDZICKI, [HTTP://ARTBAZAAR.BLOGSPOT.COM](http://artbazaar.blogspot.com)

Twórczość Michała Chudzickiego charakteryzuje niezwykła perfekcja warsztatowa, surrealistyczny sposób budowania kompozycji i zaskakujący dobór tematyki obrazów. Artysta studiował w latach 2006-11 na Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie, dyplom obronił w pracowni prof. Leszka Misiaka. Swoje prace pokazywał na indywidualnych wystawach 2010 - „Okno” Galeria Art Agenda Nova, Kraków, 2011 - „Trudno to wyjaśnić” Galeria Art Agenda Nova, Warszawa. Wystawy grupowe: 2008 - „Mistrz i uczniowie” Muzeum w Tarnowskich Górach, Muzeum Częstochowskie, 2009 - „Poemat o mieście Lublinie” Galeria STOP!, Lublin, 2011, „In dunkeln Wäldern”, Hangar-7, Salzburg, 2011, „Tribute to Fangor”, projekt ArtBazaar, BWA Warszawa. Wykreował postać „nieznanego” międzywojennego artysty Brunona Lareka, który po wystawach okazał się jedynie fantazmatem, specyficznym fragmentem projektu artystycznego Chudzickiego. W swoich realizacjach stosuje wąską gamę barwną, iluzyjność, czerpie z doświadczeń dadaizmu i surrealizmu. Jak pisała Zuzanna Sokołowska, „Chudzicki wcieli się (...) w obserwatora ludzkiej duszy, poetycko zobrazowanej w minimalistycznych, surowych pracach, w cieniu stale powracającego zmierzchu i przytłaczającej nostalgii. Trudno to wyjaśnić, ale obrazy artysty, pomimo bagażu rozczarowania rzeczywistością, są niezwykle wciągające. Jednakże nie można się zgadzać na leniwe pełzanie po powierzchni własnych emocji, kiedy chce się latać, bo łatwo można pomylić ten stan ze spadaniem, którego nie można już zatrzymać” (Zuzanna Sokołowska, Jakiego koloru są słowa? [www.e-splot.pl](http://www.e-splot.pl)).



## OLEG KULIK (ur. 1961)

"Zwierzęca kamasutra", 2000 r.

wydruk na papierze/płyta pilśniowa, papier; 179 x 146 cm  
sygnowany i datowany czarnym flamastrem p.sr.: '2/8 | Oleg Kulik | 2000'

cena wywoławcza: 12 000 zł

estymacja: 15 000 - 25 000

## WYSTAWIANY:

- „Kulik w Warszawie”, wystawa indywidualna, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa, 22.01-27.02.2000

## POCHODZENIE:

- Dom Aukcyjny Agra Art, 2006  
- kolekcja prywatna, Polska

„W swym gorliwym pragnieniu bytowania pogranicznego Olegowi Kulikowi niezmiennie udaje się trwać wewnątrz i zarazem na zewnątrz kultury. Po okresie zgłębiania przezroczyści przyszedł dlań czas przedzierzgnięcia człowieka w zwierzę - człowieka w postawie czworacznej, z premedytacją przekraczającego granicę w obu kierunkach”.

LUDMIŁA BREDICHINA, TO SAMO. WEJŚCIE SKOTININA

Prezentowana praca stanowiła jeden z elementów projektu „Zoofrenia”, w ramach którego Kulik stworzył instalację „Rodzina przyszłości” wystawianą m.in. na „Europarte” na Biennale w Wenecji w 1997 roku oraz na Biennale w Stambule w tym samym roku. Instalacja polegała na stworzeniu fikcyjnego domu dla pary kochanków - człowieka i psa. Tapeta, którą pokryto ściany pokoju, składa się z rysunków zaczerpniętych z Kamasutry, lecz przedstawiającej popularne pozycje seksualne w wykonaniu pary człowiek - pies. Pokój został zrealizowany również podczas indywidualnej wystawy artysty w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej w 2000 roku.

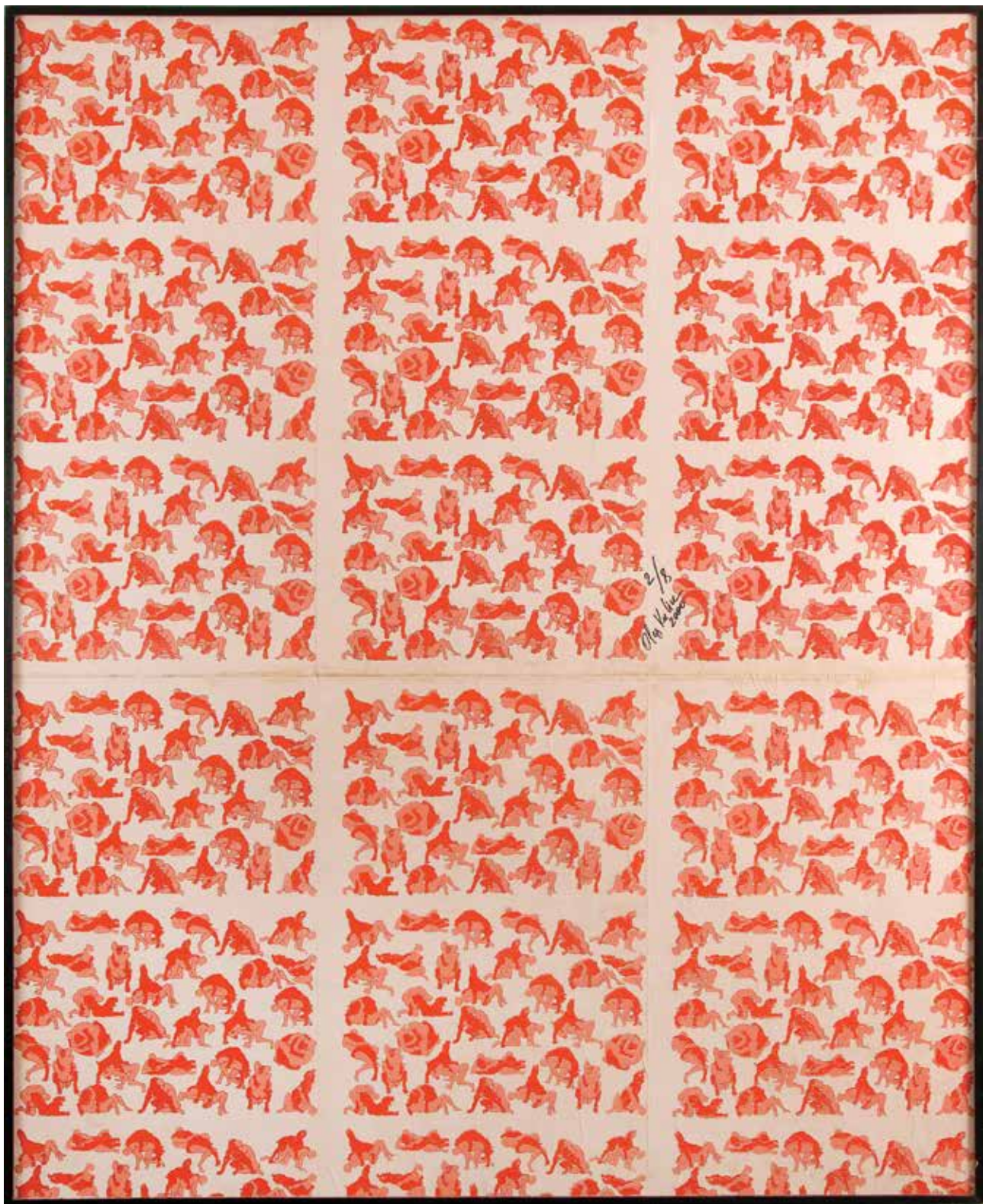
Oleg Kulik to jedna z najciekawszych i z pewnością najbardziej oryginalnych postaci współczesnej sztuki rosyjskiej. Jego brutalna i bezkompromisowa koncepcja artystyczna została doceniona przez światowych krytyków sztuki i kuratorów. Kulik zasłynął przede wszystkim dzięki swoim prowokacyjnym performansom, w których przyjmował postać zwierzęcia - psa, choć także ptaka, ryby czy byka.

Według artysty współcześni odbiorcy nie reagują na przekaz realizowany poprzez transparentny system znaków, jakim jest język - wymuszają na twórcach ekstremalne formy działania, m.in. szok lub show. Kulik swoje performance oparł na figurze artysty „przedczłowieczego”, gdzie nagi, na czworakach, uwiązany na smyczy warczał na przechodniów, a nawet dotkliwie ich gryzł. Jak pisała Ludmiła Bredichina, „(...) zanika poczucie wstydu, zaostrza się natomiast zmysł powonienia (...), zanika także potrzeba kultury i języka. W zamian - człowiek zyskuje utraconą zdolność do tego, by 'po prostu być', egzystować poza

przestrzenią 'uprawną', kultywowaną. Kiedy jego zwierzęcość ukazana jest dostatecznie szczerze i przekonująco (...), wówczas - podobnie jak każde inne zwierzę - wydostaje się on spod zasięgu władzy języka i wszelkich kulturowych kodów” (tamże).

Performerska działalność Kuliga z lat 90. może być interpretowana pod kątem brutalności i anty-kultury współczesnej Rosji, zdominowanej przez układy mafijne i oligarchię. W swoich akcjach artysta zwraca również uwagę na zachodni kolonializm, przez który kraje byłego Związku Radzieckiego są traktowane jako peryferyjne ośrodki sztuki.

Kulig może być również uznawany za pioniera orientacji posthumanistycznej we współczesnej sztuce. Jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na problem tzw. głębokiej ekologii (deep ecology), według której człowiek powinien traktować zwierzęta jako istoty równe sobie, o jednakowych prawach i wymagające identycznego traktowania. Artysta nie wykluczał tworzenia międzygatunkowych rodzin, czego wyrazem może być szeroko zakrojony, interdyscyplinarny projekt „Zoofrenia”. Kulik analizował w nim problem zwierzęcia jako alter ego istoty ludzkiej i utopijnej, daleko posuniętej antropomorfizacji innych gatunków. Pisał: „Tracimy ten świat - i na dodatek siebie samych. Człowiek się zestarzał, osłabił i bez reszty zdemoralizował. (...) Czeka go zmierzch, jeśli nie zdoła on odnaleźć źródła intelektualnej energii, która zrodziłaby nową moralność: jeśli - zdemoralizowany przez własne dzieje - nie będzie w końcu potrafił znaleźć sobie miejsca w rzeczywistym (absolutnym, niekonwencjonalnym i niewirtualnym) świecie”.





35

## TOMASZ MAZUR (ur. 1973)

"Oto ja", 2004 r.

akryl, olej/piótno, 40 x 100 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'TOMASZ MAZUR | OTO JA 2004 | (40 x 100)'

oraz sygnatura artysty

cena wywoławcza: 3 200 zł

estymacja: 4 000 - 6 000

### WYSTAWIANY:

- „17 mgnień wiosny”, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, 12.04.-06.05.2007

### LITERATURA:

- 17 mgnień wiosny, katalog wystawy, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Sopot 2007, s. 70.

„Wydaje się, że doświadczanie świata kształtuje się dziś nie inaczej jak przez szyby monitora telewizyjnego lub komputerowego, sklepowej witryny, elewacji nowoczesnego biurowca, a my sami nie istniejemy już bez własnych w tych szybach odbić. Wskazówką do odczytania twórczości Tomasza Mazura, jako biorącej udział w grze takich odbić, zdaje się być seria autoportretów. Najdobitniej strategia podważania logiki odbicia ujawnia się w konturowych obrysach powiększających np. sylwetkę w lustrze. W ten sposób to, co odbite, zostaje niejako przywrócone na płaszczyznę płótna. Być może nie ma doświadczenia innego świata - jak tylko tego - odbitego w szybie, ale obrazy Mazura uzmysławiają, że ów świat (na który jestem skazany) nie jest ze mną identyczny. Wprawdzie malarstwo artysty, jak sądzę, nie daje wizerunku

świata alternatywnego dla świata odbić, to jednak dzięki tym obrazom pozostają kimś - kto się w szybie odbija. Malarstwo Mazura sprawi zawód komuś, kto w jego szarościach dojrzy wyłącznie podążanie za najmłodszym ostatnio trendem, określanym jako 'efekt Tuymansa 2'. Dla obrazów Maciejowskiego czy Bujnowskiego szczególne wydają mi się to, iż zrazu dostrzegamy w nich określoną poetykę malarską, lecz potem jedynie ikonografię, przedstawienie pozbawione malarskich napięć. Obrazy Mazura wydają mi się uczciwsze, gdyż nie proponują tylko wizualnej - obojętnej dla znaczenia obrazu, estetyki; widać na nich najprzód tylko przedmioty i figury, ale z czasem ujawnia się 'sproblematyzowanie' sposobu ich przedstawiania'.

MICHAŁ HAAKE



36

## MICHAŁ SZUSZKIEWICZ (ur. 1983)

*Bez tytułu, 2009-10 r.*

olej/plótno, 80 x 60 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'MICHAŁ SZUSZKIEWICZ | "BEZ TYTUŁU" | OLEJ NA PŁÓTNIE | 80 cm x 60 cm | 2009/10'

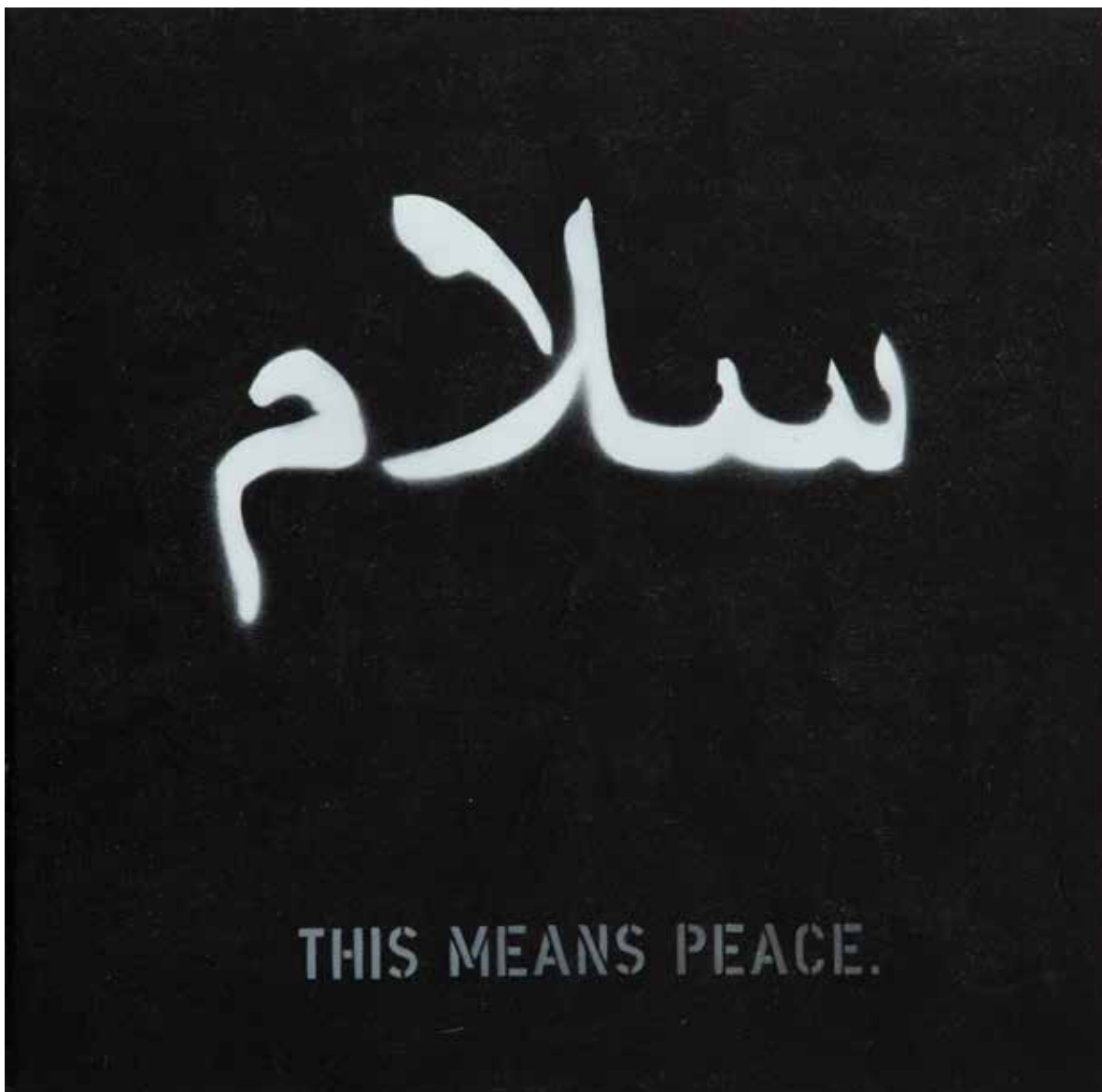
cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 5 000 - 7 000

„Czy można malować autoportrety, które w ogóle nie przedstawiają człowieka? Można - wielokrotnie pokazał to w swych pracach Michał Szuszkiewicz. Zamiast siebie maluje psa albo nietoperza, lub dokładnie sportretowanego człekokształtnego podpisuje: 'Portret przodka. I co więcej, we wszystkich przypadkach ma rację. Wszak ów małpolud może być naszym przodkiem, co z tego, że może nie bezpośrednim? A co do wyobrażania siebie pod postacią ptaka, psa czy nietoperza? Niejednokrotnie tak właśnie się to odbywało w przeszłości sztuki i trwa nadal, bo często wolimy się identyfikować z jakimś ze zwierząt niż

z naszą własną twarzą. Innym zjawiskiem w twórczości Szuszkiewicza jest kwestia widzialności. Bardzo starannie maluje on przedmioty, miejsca, zjawiska, które trudno zidentyfikować, rozpoznać, zobaczyć. Patrząc na te obrazy, mam pewność, że przedstawiają one bardzo konkretne obserwacje, jednak autor za wszelką cenę ucieka przed możliwością ich identyfikacji. Bawi go zacieranie śladów czy granic przedmiotów, granic widzialności. Zatem dostajemy obrazy niby abstrakcyjne, a w gruncie rzeczy niemalże hiperrealistyczne, ale często nieproste do odgadnięcia”.

BOGUSŁAW DEPTUŁA, OBRAZ WE WNIĘTRZU: MICHAŁ SZUSZKIEWICZ, „DOM I WNIĘTRZE”, SIERPIEŃ 2015



37

## PETER FUSS (ur. 1972)

"This means peace.", 2008 r.

akryl, szablon/plótno, 40 x 40 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: '2008 | FUSS'

cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 2 000 - 3 500

Na początku stycznia 2008 roku przy stacji Gdynia-Redłowo pojawiły się dwa billboardy projektu Petera Fussa. Proste, graficzne, z białymi napisami na czarnym tle, mające w sobie duży ładunek pozytywnego przekazu, przede wszystkim przez użycie prostych słów oznaczających miłość i pokój. Te słowa zapisane są w języku arabskim, a minimalistyczna forma plakatu akcentuje ich piękny zapis, niezwykłą dla naszej kultury dekoracyjną typologię. Wśród nich znalazł się: „This means peace”. Projekty te zostały również przeniesione przez artystę na płótno. Wizualnie prace można osadzić w kontekście minimalizmu i konceptualizmu, są jednak pracami politycznymi, interwencyjnymi,

ulicznymi. Peter Fuss to pseudonim polskiego artysty wizualnego, którego twórczość zaliczana jest do street artu. Fuss działa głównie w Trójmieście, zaklejając billboardy reklamowe swoimi czarno-białymi plakatami, często komentującymi aktualne wydarzenia polityczne. Ze względu na nielegalny charakter swej działalności, celowo nie ujawnia swoich danych personalnych. Jego pierwszy plakat umieszczony w przestrzeni miejskiej w maju 2006 przedstawiał sylwetki papieża Jana Pawła II (przekreśloną) i Benedykta XVI. Cykle obrazów o podobnej tematyce: „Everyday I am” oraz „Sometimes I feel ashamed to be Polish” publikuje też na swojej stronie internetowej.





38

ALEX URBAN (ur. 1978)

"Medalion", 2011 r.

olej/plótno, 30 x 40 cm

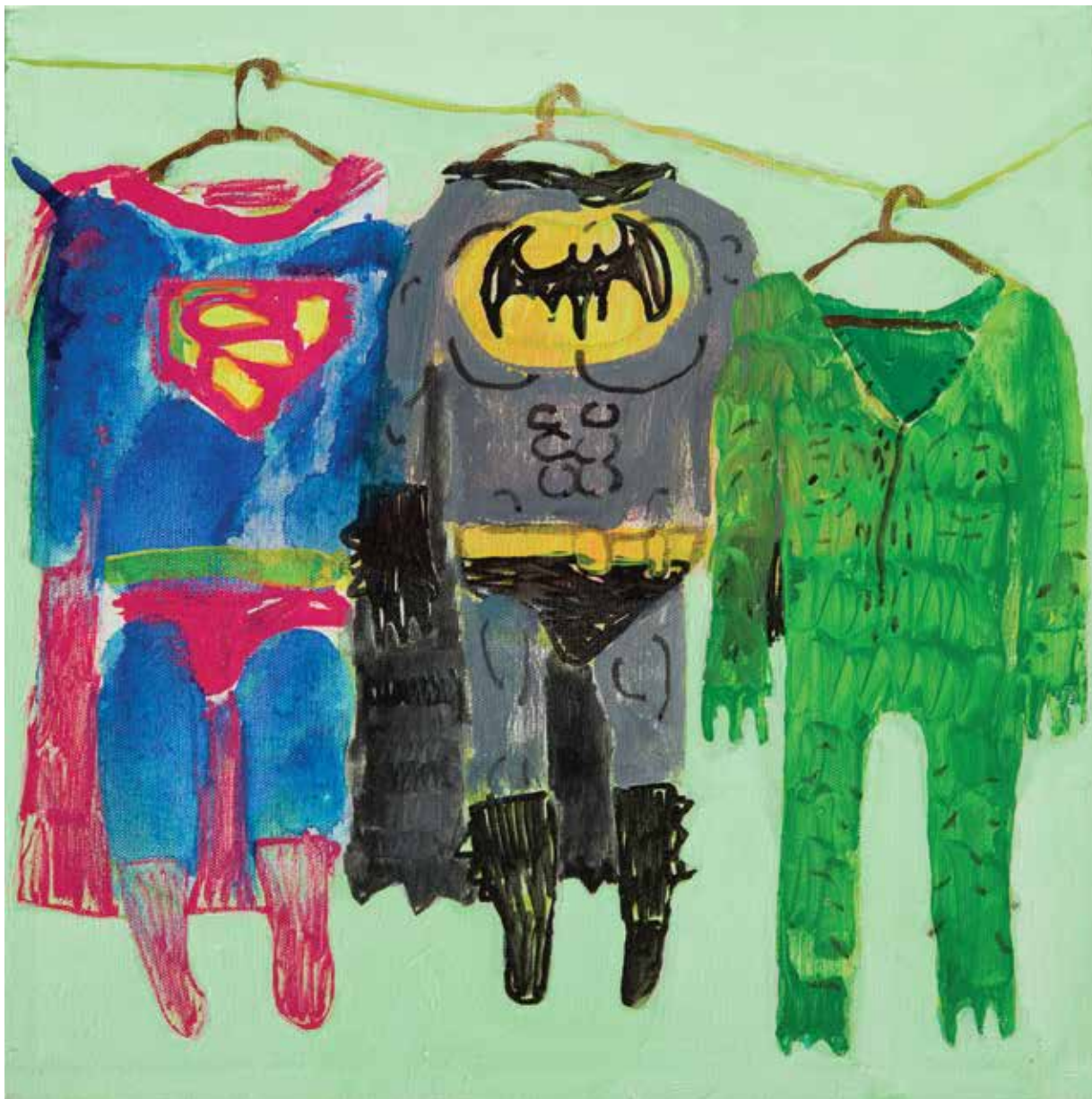
sygnowany i datowany na odwroci: 'Alex Urban 2011'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 3 000 - 5 000

Malarstwo Aleksandry Urban cechuje surrealistyczna poetyka. W jej obrazach centralną figurą jest zazwyczaj człowiek, niekiedy ukazany realistycznie, częściej jednak poddany deformacjom podkreślającym negatywne aspekty ludzkiej natury. Świat, w którym żyje, to daleka od realizmu wizja rzeczywistości poskładana z sennych marzeń, fantazji, często perwersji na granicy koszmaru. W obrazach Urban dominuje atmosfera zagrożenia, tym, co zajmuje artystkę, jest badanie natury i źródeł strachu. W jej

kompozycjach, utrzymanych w duchu postmodernizmu, odnajdujemy asocjacje zarówno z popkulturą, jak i sztuką sakralną. Artystka studiowała malarstwo na Wydziale Malarstwa i Rzeźby na ASP we Wrocławiu. W 1998 r. i w 2003 r. była stypendystką ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Swoją twórczość wielokrotnie prezentowała na wystawach w kraju i za granicą, między innymi we Frankfurcie nad Menem, Rostoku, Wrocławiu, Warszawie i Krakowie.



39

## PIOTR ŁAKOMY (ur. 1983)

*Bez tytułu, 2007-08 r.*

akryl, flamaster/plótno, 40 x 40 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'ŁAKOMY '07/'08 | JOE 83'

cena wywoławcza: 900 zł

estymacja: 1 500 - 3 000

„Malarstwo Piotra Łakomego wywodzi się bezpośrednio z przestrzeni miasta, powierzchni ścian jego budynków, ogrodzeń, bram. To jednak początek jedynie. Streetartowe działania Łakomego ewoluowały od prostego graffiti do prac w pełni świadomych w sensie wyboru obszaru, relacji do przestrzeni, w której się pojawiały, i do działań innych writerów. (...) Jest to malarstwo odwołujące się w zdecydowany sposób do materii farby, do malarstwa jako medium. Wyczuwalna jest tu fascynacja samym aktem tworzenia,

mniej jego efektem, a bardziej wcielaniem idei malowania.

Artysta używa wielokątnych podobraz, budując z nich konkretne układy, ale każdy z elementów układu może funkcjonować oddzielnie. Choć w pierwszym kontakcie może się tak wydawać, nie są to prace nieprzedstawiające, pojawiają się w nich ewidentne odniesienia do pejzażu, fasad i murów domów, powierzchni ulic, czasem ludzkich postaci”.

BWA ZIELONA GÓRA, DO WYSTAWY „PIOTR ŁAKOMY / SHAPES”, 23.04.-10.05.2009



40

## KAMIL KUSKOWSKI (ur. 1973)

*"Górnik Zabrze", 2004 r.*

akryl/plótno, 20 x 160 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Kamil Kuskowski | "GÓRNIK ZABRZE" 2004 20 x 160'

cena wywoławcza: 5 000 zł

estymacja: 6 500 - 9 000

### WYSTAWIANY:

- „17 mgnień wiosny”, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, 12.04.2007-06.05.2007
- Kamil Kuskowski. Nagroda Arteonu 2005, Stary Browar, Poznań, 2006
- „Sport w sztuce”, Muzeum Sztuki Współczesnej, Kraków, 2012

### LITERATURA:

- 17 mgnień wiosny, katalog wystawy, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Sopot 2007, s. 29

Prezentowana praca pochodzi z cyklu „Barwy klubowe”, który artysta stworzył w latach 2003-04. Płótna tej serii naśladują szaliki i proporce polskich klubów piłkarskich. W swoich obrazach Kuskowski kopiował nie tylko ich wzory i kolorystykę, również blejtramy odwzorowują kształty i rozmiary przedstawionych artefaktów. Kuskowski użył w „Barwach klubowych” strategii łączącej w sobie medium malarskie oraz tradycję ready-made, której źródło leży w twórczości klasyka pop-artu Jaspiera Johnsa i jego sztandarowych realizacjach - obrazów-przedmiotów przedstawiających amerykańską flagę i tarczę strzelniczą. Malarstwo Kuskowskiego odnosi się do zagadnień męskiej rywalizacji, kultury kibicowskiej i kibolskiej. Prace z serii „Barwy

klubowe” prezentowane były m.in. na indywidualnym pokazie artysty w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej oraz zbiorowej wystawie „Mieszane sztuki walki” w Poznaniu w 2014 roku. Kamil Kuskowski w latach 1995-2000 studiował na Wydziale Techniki i Ubioru ASP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, gdzie pracował w latach 1999-2011. W 2012 roku uzyskał tytuł profesora. Od 2010 jest zatrudniony na Akademii Sztuki w Szczecinie, gdzie prowadzi Pracownię Działań Audiowizualnych na Katedrze Nowych Mediów, jest również dziekanem Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów. W latach 2008-11 prowadził Galerię Zona Sztuki Aktualnej w Łodzi, a od 2011 - szczecińską Galerię Akademii Sztuki „Zona Sztuki Aktualnej”.



41

## RÓŻA LITWA (ur. 1982)

*Bez tytułu, 2011 r.*

olej/papier, 59 x 41 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'RÓŻA LITWA 2011'

cena wywoławcza: 1 500 zł

estymacja: 2 500 - 4 000

„Sztuka Róży Litwy zbudowana jest na czystej wody talencie. (...) Litwa operuje na poziomie delikatności niedostępnym dla większości malarzy mężczyzn. Używa niewielkich kameralnych formatów. Kolor gasi, gest ma subtelny i oszczędny, nastrój intymny. (...) Czuje się, że za tymi obrazami kryją się konkretne osoby i historie; artystka nie zdradza ich jednak, nie opowiada anegdot, nawet nie tytułuje prac. Jak sama mówi: 'Wynika to ze strachu przed naruszeniem prywatności. To

bardzo osobiste historie'. Jej narracja jest egzystencjalna; tu wszystko da się opowiedzieć bez słów, imion, przypadkowych okoliczności. (...) Delikatnymi środkami Litwa uzyskuje nieprzeciętną intensywność, siłę przekonywania; w to malarstwo się wierzy, a patrząc na kruchość malowanych przez artystkę ludzi - kręgowców, czuje się ciarki przechodzące po własnym kręgosłupie'.

STACH SZABŁOWSKI, „DZIENNIK GAZETA PRAWNA”, 2.01.2009



42

## PRZEMYSŁAW MATECKI (ur. 1976)

*Bez tytułu, 2007 r.*

olej/papier, 30 x 20 cm

sygnowany i datowany na odwroci: 'P.MATECKI 2007'

cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 5 000 - 8 000`

Przemysław Matecki zajmuje się przede wszystkim wytwarzaniem obiektów: obrazów-śmieci, złożonych z przeróżnych motywów, obecnych we współczesnej popkulturze. Inspiruje się tradycją twórczości Roberta Rauschenberga i stylistyką punk. W gęstą fakturę farb olejnych wkleja elementy zaczerpnięte z kultury masowej: wycinki z gazet przedstawiające modelki czy znalezione na śmietnikach fotografie. Jego sztuka jest radykalna, eksperymentalna, często także wulgarna i bezpośrednia. To,

czym charakteryzuje się twórczość Mateckiego, to przede wszystkim „specyficzna, nieakademicka czułość dla obrazu malarskiego i zarazem kontrkulturowa energia”. Artysta w latach 1997-2002 studiował na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od 1994 współtworzy zespół muzyczny Pletwonurki Szczurki, a w 2002 założył Pracownię Twórczości Dojrzałej. Współpracował m.in. z warszawską galerią Raster i berlińską galerią Carlier | Gebauer.

**JAKUB JULIAN ZIÓŁKOWSKI** (ur. 1980)*Bez tytułu, 2007 r.*

gwasz, tusz/karton, 34 x 24,5 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'Jakub Julian Ziółkowski | J 2007 | Krasobród'

cena wywoławcza: 8 000 zł

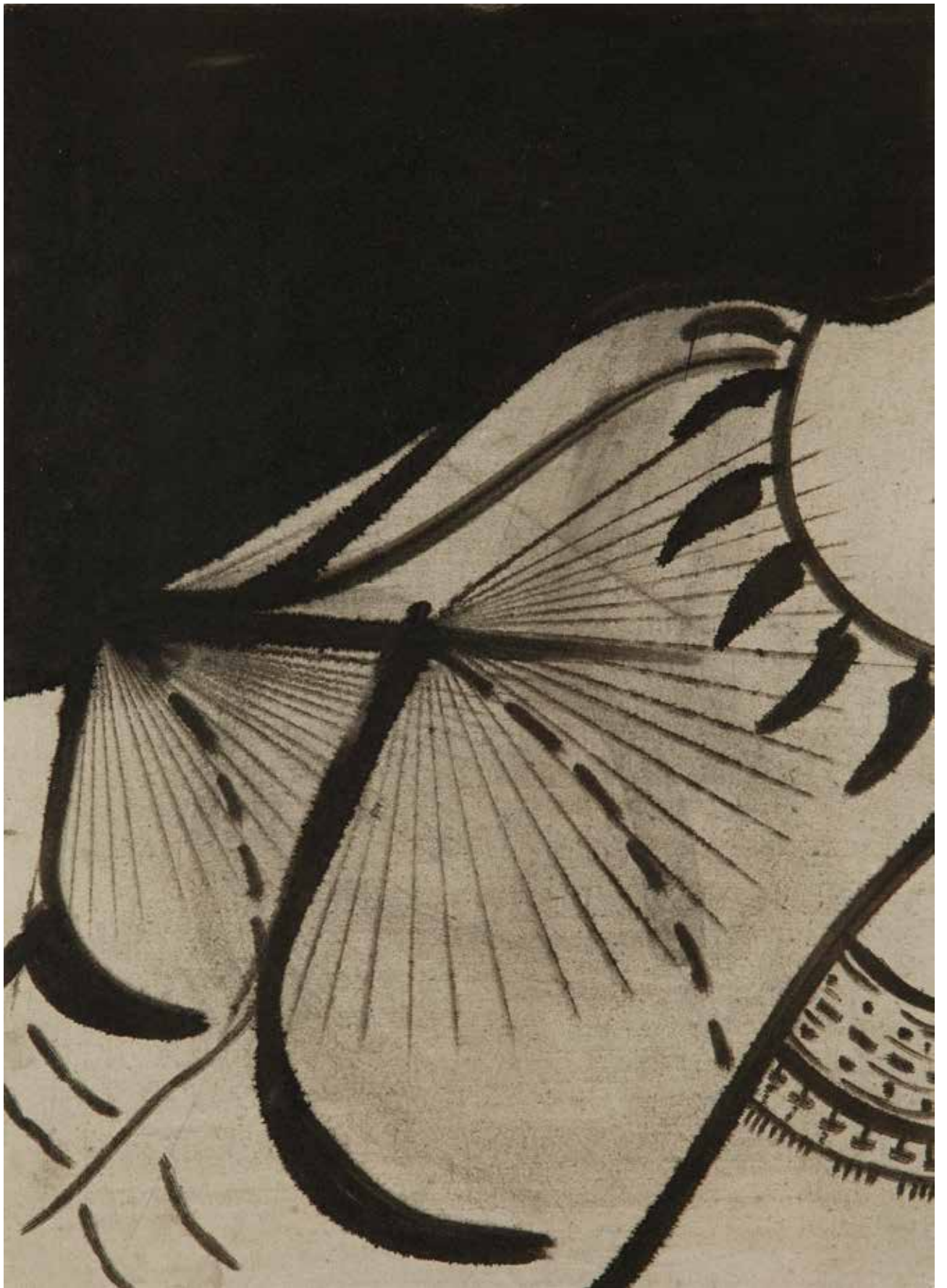
estymacja: 11 000 - 14 000

„Ziółkowski z podobną ahistoryczną swobodą traktuje zarówno otaczającą go rzeczywistość, jak i całą historię sztuki, czyniąc z nich niewyczerpane źródło form i motywów prywatnej symboliki. Jego obrazy i grafiki przypominają szkatułkowe kompozycje, gdzie snute opowieści tworzą rozległą pajęczynę znaczeń. Jest to malarstwo metafizyczne, które poprzez historię nie rozumie najbliższej otaczającej nas przeszłości, ale ponadsytuacyjny dialog z wielką tradycją sztuki i kultury wizualnej. Jakub Julian Ziółkowski to jeden z pierwszych malarzy najmłodszego pokolenia, który na swój sposób odwrócił się od współczesności, by czerpać inspiracje z różnych źródeł: z tradycji surrealizmu, malarstwa metafizycznego, sztuki Japonii i Indii, twórczości Neo Raucha, Giorgia de Chirico, Alfreda Kubina, Jamesa Ensora, Otto Dix'a, ale także Pabla Picassa. W pracach artysty poszczególne motywy, elementy, budują na pozór chaotyczny świat, w którym jednak paradoksalnie panuje porządek”.

HANNA WRÓBLEWSKA, ZE WSTĘPU DO INDYWIDUALNEJ WYSTAWY ARTYSTY W WARSZAWSKIEJ ZACHĘCIE, 2010

Malarstwo Ziółkowskiego cechuje stylistyczny eklektyzm, w którym na pierwszy plan wysuwa się artystyczna indywidualność wynikająca z autonomicznego podejścia do sztuki jako środka wyrazu przesyconego własnymi znakami i będącego odzwierciedleniem wewnętrznego świata malarza, dalekiego od realizmu. W jego pracach dostrzec można ogromny wachlarz inspiracji, od malarstwa Bosch'a, Ensora, poprzez Witkacego, Schulza do poetyki znanej z nurtu nadrealizmu czy form ekspresjonistycznych i abstrakcyjnych oraz ornamentyki sztuki orientalnej. W sposobie malowania zwłaszcza niewielkich gwaszowych kompozycji odczytać można również nawiązania do polskiej szkoły plakatu. Stylistycznie zbliżone do prezentowanej pracy kobiece akty cechuje linearyzm, wyrazisty

kontur i sposób deformacji form z pogranicza abstrakcji i figuracji. Obrazy artysty zawierają bogactwo treści wyrażonych za pomocą skomplikowanych narracji, układających się często w szkatułkowe kompozycje - obrazy w obrazach. Ziółkowski zaczynał od rysowania, a jego ulubionym formatem była kartka A4. Otrzymał w prezencie jeszcze przed studiami kilka tysięcy sztuk starego, pożółkłego papieru przez wiele lat artysta rysował na nim ołówkiem i tuszem, potem zaczął używać farb olejnych i płócien. Jakub Ziółkowski jest absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w 2005 roku otrzymał dyplom z malarstwa w pracowni prof. Leszka Misiaka. Artysta związany jest z Fundacją Galerii Foksal, jego prace znajdują się m.in. w kolekcji Małopolskiej Fundacji Kultury „Znaki Czasu”.





44

## ZOFIA NIERODZIŃSKA (ur. 1985)

*"Loża Masońska nr 5", praca dwustronna, 2010 r.*

olej/plótno, 170 x 140 cm

sygnowany, datowany i opisany na blejtramic:

'ZOFIA NIERODZIŃSKA LOŻA MASOŃSKA NR 5 | 2010, 170 x 140'

cena wywoławcza: 8 000 zł

estymacja: 12 000 - 15 000

WYSTAWIANY:

- „Sen o...” BWA Galeria Zamojska, Zamość, 10.05-2.06.2013

POCHODZENIE:

- kolekcja Michała Borowika, Warszawa

Praca odnosi się do Poznańskiej Loży Masońskiej nr 5 (symbol loży widnieje na ubranku chłopca), do której archiwów dotarła artystka. Zaledwie czterema pracami na papierze i jednym obrazem olejnym Nierodzińska zrekonstruowała historię rodziny, w której domu odbywały się spotkania członków słynnej Loży.



Na rewersie artystka ukazała czirliiderki z czasów II wojny światowej





45

## BARTŁOMIEJ BUCZEK (ur. 1987)

*"Czarny charakter XII", 2015 r.*

olej/plótno, 100 x 100 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'BUCZEK | 2015'

cena wywoławcza: 3 800 zł

estymacja: 5 000 - 8 000

Seria „Czarnych charakterów” składa się z trzynastu monochromatycznych obrazów, powstałych w latach 2012-15. W przypadku tej serii główną inspiracją było dla artysty kino gatunkowe, które rządzi się swoimi prawami, a wraz z nim charakterystyczni dla niego bohaterowie i antybohaterowie. Filmowy czarny charakter z reguły pojawia się, aby uzasadnić obecność pozytywnego bohatera, a następnie, będąc pokonanym, ustępuje miejsca kolejnemu złoczyńcy. Taki fabularny konstrukt wymusza szkieletowe traktowanie postaci lotra, powstają więc szkice rysowane grubą wyrazistą kreską, która okazuje się

dziwnie atrakcyjna. Atrakcyjna jest także ciemna strona ludzkiej natury. Jako twórca, artystę interesuje człowiek, a precyzyjnie - on sam. Postaci czarnych charakterów służą umożliwieniu przyjrzenia się, pod właściwym kątem, w możliwie skupiony sposób, sobie. Na obrazie „Czarny charakter XII” widoczny jest „Sygnet Złego”. Zdobiący, ale też służący do wybijania szyb samochodowych. Ambivalencja ta znajduje odniesienie w przedstawieniu delikatnej pofałdowanej skóry na krótko ogolonej głowie, która niesie też konotacje przemocowe powiązane z potencjałem siły fizycznej.



Kadry z filmu



46

## AGNIESZKA POLSKA (ur. 1985)

"Kalendarz", ed. 1/5, 2008 r.

animacja filmowa, DVD, czas trwania: 6 min 12 s

sygnowany, datowany i opisany na płytach:

'Agnieszka Polska | The Calendar | DVD 2008 | EXHIBITION / ARCHIVAL COPY 1/5 | Polska'

cena wywoławcza: 3 500 zł

estymacja: 6 000 - 8 000

### WYSTAWIANY:

- „Kalendarz”, wystawa indywidualna, Art Agenda Nova, Kraków, 6.06-31.07.2008
- „Mikroutopie codzienności. Wystawa prac z kolekcji CSW Znaki Czasu w Toruniu”, październik 2013 - styczeń 2014, Toruń

Znakiem rozpoznawczym działań artystki są subtelne, prawie niedostrzegalne interwencje w znaleziony materiał (zdjęcia, ilustracje), a także ciągle zainteresowanie tematyką czystości i jej skażenia, niebezpiecznej, jednocześnie wyzwalającej erotyki, kształtowania jednostki ludzkiej. Punktem wyjścia dla filmu jest odnaleziony autentyczny kalendarz wydany w styczniu 1939, zawierający serię praktycznych porad i opisy obowiązków w gospodarstwie rolnym w nadchodzącym roku. Atmosfera niewinności i sztuczności sielankowych planów, które prawdopodobnie nigdy nie zostały zrealizowane, została przeniesiona przez artystkę do filmu i serii rysunków. Bijące z kadrów animacji romantyczne uwielbienie życia wiejskiego, które niebezpiecznie zbiega się z ideałami „Blut und

Boden”, bardzo szybko przechodzi w pełen niepokoju stan zawieszenia i bezruchu. „Denn das Schöne ist nichts / als des Schrecklichen Anfang” - „Ponieważ piękno jest tylko początkiem przerażenia” (Rilke). Omdlałe, uspięne życie i wrażenie zatrzymania czasu tworzą dziwną aurę oczekiwania na katastrofę, którą mogą zwiastować tylko niepokojące roje owadów pojawiające się w bukolicznych krajobrazach. Ten jedyny aktywny składnik pejzażu to „zwierzęta nieczyste”, „latające czworonożne owady” z Księgi Kapłańskiej, symbol zarazy, plagi, choroby, ale także zmysłowości, chuci, bezwstydu (za „Słownikiem symboli” Władysława Kopalińskiego). Skażenie i rozkład cywilizacji skutkuje wybuchem nieskrępowanej przyrody, a przestrzeń zainfekowanych krajobrazów płynnie przechodzi w przestrzeń psychiczną.



47

## PAWEŁ MATYSZEWSKI (ur. 1984)

"Wirus", 2012-13 r.

akryl, olej/plótno, 160 x 175 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'PAWEŁ MATYSZEWSKI | WIRUS | 2012/2013'

cena wywoławcza: 12 000 zł

estymacja: 15 000 - 25 000

### WYSTAWIANY:

- „Delayed But on Time”, Galeria Rekursja, Poznań, 2014.

Podstawowym medium twórczej wypowiedzi artysty jest malarstwo. Inspirację stanowi dla Matyszewskiego najczęściej świat natury. Swoim obrazom, jak w przypadku prezentowanej kompozycji „Wirus”, nadaje odwołujące się do konkretnej rzeczywistości tytuły, jednak biologiczne makrostruktury ukazane na płótnach ujawniają częściej walory abstrakcyjne aniżeli mimetyczne, pozostawiając widzowi pole do interpretacji przedstawionych form. Matyszewski swoim pracom nadaje często aspekt trójwymiarowości, czyniąc z obrazów obiekty na pograniczu medium malarstwa i formy przestrzennej. Najchętniej używa pastelowych barw, oscylujących w gamach

zgaszonych róż, fioletów, błękitów i szarości. W prezentowanej pracy artysta wykorzystał technikę pointylistyczną - powierzchnię płótna zapełnia gęszcz barwnych plam, które w oku widza zlewają się w efemeryczne, uciekające od konkretności formy. Artysta jest absolwentem poznańskiej ASP, do tej pory ma na koncie pięć indywidualnych wystaw oraz udział w ponad trzydziestu wystawach zbiorowych, w tym głośnej „Ars Homo Erotica” w warszawskim Muzeum Narodowym. Jest również laureatem wielu prestiżowych konkursów, zdobył m.in. Grand Prix I Międzynarodowego Konkursu Malarskiego „Modessque” w 2014 roku.



48

## PIOTR C. KOWALSKI (ur. 1951)

*„Drzewo w skokach”, 1989 r.*

olej/plótno, 97 x 60 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'PIOTR | C. | KOWALSKI | 1989 | OIL | 97 x 60 cm | DRZEWOW SKOKACH'

oraz nalepka z Galerii Miejskiej „Arsenał” w Poznaniu

cena wywoławcza: 4 000 zł

estymacja: 6 000 - 9 000

### POCHODZENIE:

- kolekcja Galerii Miejskiej „Arsenał”, Poznań

- kolekcja prywatna, Poznań

„Można powiedzieć, że Piotr jest artystą pokornie przyjmującym to, czym obdarza go przypadek. A właściwie sprytnie wykorzystującym twórczą potencję przypadku. Zaburzenie planu przez przypadek wcale go nie dyskwalifikuje, ale wzbogaca. Tak było z pierwszym obrazem-śladem: płótno podłożone pod sztalugę miało chronić domową podłogę od zabrudzenia farbami. Po zdjęciu sztalugi Piotr bardziej zafascynował się tym, co powstało przez przypadek, niż malowanym obrazem. Tak było później, kiedy powstawały wielkoformatowe obrazy wkopywane w ziemię. Nie można ich było codziennie zabierać do domu, więc pozostawały

w plenerze zdane na łaskę i niełaskę przypadku. Były smagane wiatrem i deszczem - i był to ich urok, albo spalone słońcem - to była ich dusza, były cięte brzytwą przez przechodniów, prawie niszczone - Piotr to uszanował, cerował i traktował jako integralną część obrazu. Nigdy nie poprawia biegu wydarzeń. Dla tych, którzy poszukują recept, autentyzm jest tu słowem kluczem. Piotr traktuje swoje malarstwo jak nieustanny performance, podczas którego nie wiadomo do końca, co się wydarzy, i trzeba zaakceptować nieprzewidziane”.

JUSTYNA KOWALSKA. SZTUKA POD SZTUKĄ, A MOŻE SZTUKA SPOD SZTUKI. „CZAS KULTURY”, 1/2004



49

## AGNIESZKA BRZEŻAŃSKA (ur. 1972)

*Głowa, 1995 r.*

olej/tektura, 27 x 22 cm (w świetle passe-partout)  
sygnowany i datowany p.d.: 'Agnieszka Brzeżańska | 1995'

cena wywoławcza: 2 800 zł

estymacja: 3 500 - 5 000

„Zainteresowania artystki skupiają się na problemach alternatywnych systemów znaczeń i równoległych rzeczywistości. Brzeżańska szuka wspólnego mianownika między pozornie odległymi dziedzinami i już sam proces twórczy jest wskazówką interpretacyjną do jej twórczości. Inspiruje ją struktura wszechświata i sił, które go kształtują, z drugiej zaś strony w swoich pracach powraca do obserwacji i rozszyfrowania mikroskali świata, w którym żyją zarazki i pasożyty, z ich obecnością

w codziennym życiu. (...) W pracach Brzeżańskiej kluczowe jest pojęcie postaci. Dzięki zainteresowaniu relacjami pomiędzy naturą i kulturą, naukami ścisłymi i filozofią czy intelektem i duchowością często wykorzystuje ona w swoich realizacjach własne ciało i postać. Olbrzymia energia i tajemniczość, jaka towarzyszy pracom Brzeżańskiej, sprawia, że są one niesłychanie wysublimowane i niepowtarzalne”.

„KOBAYASHI MARU” AGNIESZKI BRZEŻAŃSKIEJ W GALERII NANZUKA, WWW.MAGAZYN.SZUM.PL

## ANDRZEJ CISOWSKI (ur. 1962)

„Hi-Tech & Modern Art”, 2001 r.

kołάζ/płótno, 40 x 50 cm  
sygnowany na odwrociu: 'A. CISOWSKI | A.C.'

cena wywoławcza: 4 000 zł

estymacja: 6 000 - 12 000

„Pewnym paradoksem twórczości Andrzeja Cisowskiego jest - być może - dość czytelna tęsknota i urzeczanie wizerunkami oraz ideami, które ukształtowały współczesną masową wyobraźnię. Jest to zapewne signum temporis, bo ten zresztą aspekt jest dziś widoczny u wielu artystów nieodżegnujących się od nostalgii i przez to - mniej lub bardziej świadomie - nostalgizujących swój artystyczny przekaz. To (...) ma swoje konsekwencje nie tylko estetyczne i antropologiczne, ale również technologiczne. W sztuce Cisowskiego przejawia się to m.in. w tym, że sięga on po zapoznane media, wykorzystując na przykład klasyczny rysunek, który dziś ponownie przeżywa swój renesans. Podobnie rzecz ma się z prowadzoną przez Cisowskiego grą z kliszami kultury masowej. Zazwyczaj artysta uobecnia znane z mass mediów motywy i tropy, ale często zdarza się też, że zestawia je dość nieoczekiwanie z zupełnie zapomnianymi kadrami filmowymi i figurami wyobraźni (...).

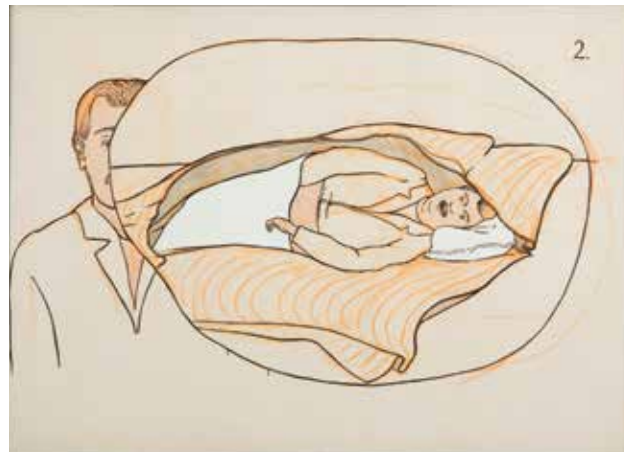
W twórczości Andrzeja Cisowskiego splatają się dwa - na pozór - odmienne nurty: realistyczny i nadrealny. Ten pierwszy przeważnie malowany jest w jednej, dość oszczędnej tonacji barwnej, niekiedy jakby zmierzającej do monochromu. Drugi typ natomiast - niemal zawsze podany w ostrych, jaskrawych zestawieniach kolorystycznych - opatrzony jest najwyraźniej poetyką kołażu i składania puzzli. Artysta zestawia w nich w nowych sytuacjach świętych, pijaków, polityków bądź artystów niczym dewocjonalia ze słodyczami na odpustowych kramach. Często wykrojeni lub 'wyciosani' z przestrzeni marzenia i mass mediów uderzają w nas prostotą i banalnością. Jednak bez

względu na stylistykę Cisowskiemu znakomicie udaje się w nich zespolić lokalne symbole w uniwersalne mity, w których mogą rozpoznać się odbiorcy z różnych półkul świata'.

ROMAN LEWANDOWSKI, NOSTALGIA I PATAFIZYKA,  
[w:] MOIM CELEM JEST WŁADZA, CISOWSKI. PROBA RETROSPEKTYWY, KATALOG WYSTAWY,  
BWA GALERIA SZTUKI W OLSZTYNIE, LIPIEC - SIERPIEŃ 2011, OLSZTYŃ 2011, s. 13-14

Cisowski w latach 1982-87 studiował malarstwo w pracowni prof. Rajmunda Ziemińskiego na warszawskiej ASP. Kontynuował edukację na Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie w pracowni Konrada Klaphecka i A.R. Pencka. W 1990 roku uzyskał tytuł Meisterschüler w pracowni A.R. Pencka. Miał wiele wystaw indywidualnych, m.in w warszawskiej Pracowni Dziekanka, Gallerii Sztuki Współczesnej, Gallerii Brama, Gallerii Zachęta, krakowskiej Gallerii Zderzak, Galerie Walther, Galerie im Kinderspielhaus w Düsseldorfie, Galerie Gabriele Jeroch w Hanowerze, Galerie 86 w Trierze, Galerie Walther d'Eendt w Amsterdamie, Cavin-Morris Gallery w Nowym Jorku. Brał także udział w kilkunastu zbiorowych wystawach sztuki polskiej i niemieckiej w Polsce, Niemczech, Francji, Holandii, Japonii, Korei Południowej, USA. Przez historyków i krytyków sztuki jego prace plasowane są na pograniczu figuracji i nowej ekspresji. Do swoich płócien artysta w kołażowy sposób włącza pop-artowskie motywy: postaci z kreskówek, bohaterów komiksów, slogany reklamowe i aktorów współczesnej kultury popularnej. Jego malarstwo ma groteskowy, humorystyczny wydźwięk, niepozabawiony gorzkiej refleksji i rozmachu malarskiego Nowych Dzików.





51

## MACIEJ SIEŃCZYK (ur. 1972)

Zestaw 5 rysunków

kredka, ołówek, tusz/papier; 42 x 29 cm

cena wywoławcza: 1 800 zł

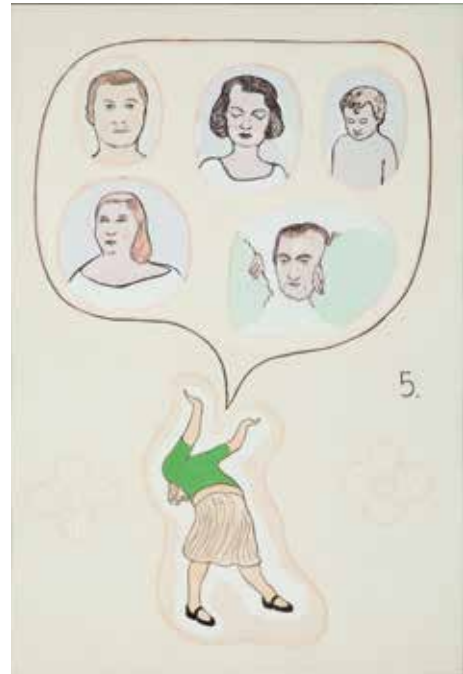
estymacja: 3 000 - 5 000

Prace Sieńczyka charakteryzuje indywidualny, z miejsca rozpoznawalny styl. Artysta operuje płaskimi plamami barwnymi, wyrazistym konturem i nieco naiwnym w swojej stylistyce rysunkiem. Z pozoru realistyczne przedstawienia postaci zaskakują często świadomymi ingerencjami w anatomię, jak pisał Konrad Grzegorzewicz przy okazji wydania tomu „Hydriola”: „Postacie składają się z bardzo poprawnych anatomicznie i rysunkowo elementów, jednak głowy nie zachowują proporcji względem tułowia i kończyn, a ręka lubi sobie czasem wyrosnąć tył naprzód (nie wspominając o tym, że dłonie i stopy pozwalają sobie nieraz zupełnie zaniknąć). To samo dotyczy fabuł, których schematy urągają zbyt tradycyjnym przepisom na ciekawą historię”. Sieńczyk zarówno w swoich książkach, jak i ilustracjach operuje chętnie groteską, tworząc świat pełen absurdów

i surrealistycznych wątków zaczerpniętych z marzeń sennych tworzących oryginalny mariaż z prozaicznymi scenami z codziennego życia.

Maciej Sieńczyk - rysownik, ilustrator, twórca komiksów. Związany z miesięcznikiem „Lampa”, Galerią Raster oraz miesięcznikiem „Ekсклюw”. Zilustrował m.in. trzy książki Doroty Masłowskiej, „Filtry” Adama Wiedemanna i wznowienie „Lubiewa” Michała Witkowskiego. W 2005 r. wydał własną książkę „Hydriola”, w 2009 „Wrzątkun”, a w 2012 „Przygody na Bezładnej Wyspie”. Od początku swojej działalności Sieńczyk związany jest z zaprzyjaźnionymi ze sobą wydawnictwem Lampa i Iskra Boża, prowadzonym przez Pawła Dunina-Wąsowicza, oraz warszawską Galerią Raster.







52

## PAWEŁ ŚLIWIŃSKI (ur. 1984)

*Bez tytułu, 2007 r.*

technika mieszana/plótno, 41 x 33 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'PAWEŁ ŚLIWIŃSKI 2007'

cena wywoławcza: 1 200 zł

estymacja: 2 000 - 4 000

„(...) Paweł Śliwiński zadebiutował jeszcze jako student, jednak jego wystawa zorganizowana przez prof. Leona Tarasewicza na legendarnym korytarzu na pierwszym piętrze Wydziału Malarstwa warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i tak odbiła się szerokim echem. Niedługo po dyplomie Śliwiński wziął udział w kilku wystawach zbiorowych, swoje prace pokazał też na indywidualnym pokazie w nieistniejącej już galerii A. Obrazy z tego okresu, a więc lat 2008 - 2009, można określić mianem 'organicznych abstrakcji' pełnych wici, pnączy bądź po prostu barwnych kresek i linii. Śliwiński budował z nich skomplikowane, migotliwe struktury, które jednak często zamieniały się w rozpoznawalne

motywy i kształty. Były to formy paradoksalne, bo zawieszane pomiędzy figuracją a abstrakcją. I nawet jeśli rozpoznawaliśmy w nich szalą, łękę czy drzewo, to przede wszystkim przedstawiały one strukturę farby, a idąc jeszcze dalej - sam proces malowania. A Śliwiński malował wówczas tak, jakby brał udział w jam session. Improwizował, nakładał jedne warstwy na drugie, nadmalowywał, nie wiedząc, dokąd go to zaprowadzi; traktował farbę jak lepiszcze, rodzaj niezwykle plastycznego budulca rządzącego się własnymi prawami (...)"

JAKUB BANASIAK, PAWEŁ ŚLIWIŃSKI: ZNANY NIEZNANY MALARZ, Z TEKSTU DO WYSTAWY INDYWIDUALNEJ „UNKNOWN MASTER FROM KASILEAN” W BWA ZIELONA GÓRA, 2012 r.



53

TOMASZ KOWALSKI (ur. 1984)

*Bez tytułu, 2006 r.*

akwarela/papier, 24,5 × 34,5 cm

sygnowany i datowany na odwroci: 'TOMASZ | KOWALSKI 06'

cena wywoławcza: 2 400 zł

estymacja: 4 000 - 6 000

Twórczość Tomasza Kowalskiego odznacza się bujnym, oryginalnym językiem zanurzonym w artystycznej tradycji. Obrazy mają złożoną strukturę, nierzadko w formie szkatułkowej, o skomplikowanej narracji, bogato rozwijającej się w detalach. Przedstawiają miniaturowe światy, które nie mają odniesienia do realnej rzeczywistości. Aktorami są ludzie wyglądający jak marionetki oddające się niejasnym dla widza czynnościom, może rytuałom, ale także owady, maszyny do malowania obrazów, a nawet całe krajobrazy. Obrazy malowane olejem, gwaszem, akwarelą,

a nawet plasteliną na płótnie, deskach i papierze wypełniają w dużych ilościach owady, pająki, rozkwita na nich niezwykle bujna roślinność, czasami o fantastycznych formach. Artysta często maluje bezładne krajobrazy przypominające XVII-wieczne malarstwo holenderskie, wnętrza wypełnione dziwnymi przedmiotami i tajemniczymi machinami. Postacie przypominają manekiny, melancholijne figury często znajdujące się w niebezpieczeństwie, opresji, co ewokuje klimat trudnego do sprecyzowania zagrożenia.



54

## JULITA PALUSZKIEWICZ (ur. 1981)

*"Emergencja", 2012 r.*

akryl, olej, technika mieszana/plótno, 65 x 65 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'Emergencja', 2012 | 65 x 65 cm | olej, akryl; technika własna | mieszana | Julka Paluszkiewicz'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 2 500 - 4 000

Artystka interdyscyplinarna, tworząca wideo, malarstwo, rysunek, fotografie, obiekty rzeźbiarskie i teledyski. Mieszka w Warszawie, ale jej prace powstają na wsi. Koncentruje się na badaniu złożonych relacji pomiędzy człowiekiem i przyrodą. Interesuje ją proces wnikania i wklania się człowieka w przyrodę, by stać się jej integralną częścią. Poprzez różne media zmierza do osiągnięcia wizualnych przedstawień świata pozbawionego antropocentrycznego

punktu widzenia, świata, w którym człowiek odgrywa taką samą rolę jak przyroda. Jej podejście do przyrody nawiązuje do poglądów Brunona Latoura, który proponuje kolektyw bez obszaru zewnętrznego - czyli takiego, który obejmuje ludzi i nie-ludzi, czyli wszelkie formy życia, elementy przyrody nieożywionej i artefakty. Co ważne, jak podkreśla Latour, nie można najpierw odseparować się od natury, a później przemawiać w jej imieniu.



55

## JULITA MALINOWSKA (ur. 1979)

*"The flow"*, 2013 r.

olej/plótno, 50 x 50 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'Julita Malinowska | "The flow" | oil on canvas | 50 x 50 cm | 2013 | [sygnatura]'

cena wywoławcza: 4 000 zł

estymacja: 6 000 - 8 000

### WYSTAWIANY:

- Julita Malinowska, wystawa indywidualna, Galerie Alex Schlesinger, Szwajcaria, kwiecień - maj 2014

- „Mistrz i morze”, Galeria Kapitańska, Szczecin, czerwiec 2015

„Stwarzam tak naprawdę teatralne sytuacje. To nie są kadry zaobserwowane w rzeczywistości, to nie mogło się tak wydarzyć. Będąc na plażach, kręcę materiał wideo i potem przychodzę do pracowni i przewijam ten materiał - i dostrzegam coś: 'O, to jest ciekawe!', bo kamera rejestruje dużo, dużo więcej, niż człowiek jest w stanie uchwycić. Zdarza się, że postaci drugiego czy trzeciego planu stają się motywem obrazu. I co więcej, na filmie postaci są nieostre, niewyraźne, a zatrzymana stopklatka - jest jakimś szumem, a ja widzę postać w jakimś geście, który chcę oddać - i ukazać tę jej energię. Nie robię zdjęć. Przewagą wideo nad aparatem fotograficznym jest to, że w filmie kadrów ruchu jest bardzo dużo i można precyzyjnie wybrać pozę czy gest postaci”.

JULITA MALINOWSKA

Zasadniczym tematem twórczości Julity Malinowskiej jest człowiek. Umieszczony najczęściej w wyabstrahowanej rzeczywistości bliżej nieokreślonego, jednostajnego pejzażu. Czasem jest to pojedyncza figura, osamotniona, skonstrastowana z pustą, przytłaczającą swoim rozmiarem przestrzenią. Częściej jednak, podobnie jak w prezentowanej pracy, pojawiają się na obrazach Malinowskiej grupy postaci w centrum zainteresowania artystki znajdują się wówczas międzyludzkie relacje - gesty, mowa ciała, poczucie więzi i bliskości, lub przeciwnie - alienacji. Styl malarki znamionuje niezwykle zmysł obserwacji, syntetycznie budowane formy, wyrazisty kontur i mocno skonstrastowane płaszczyzny.



56

## MARTA ANTONIAK (ur. 1986)

*"Owady/Plastikowe Gardło", 2015 r.*

technika własna/plótno, 60 x 50 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

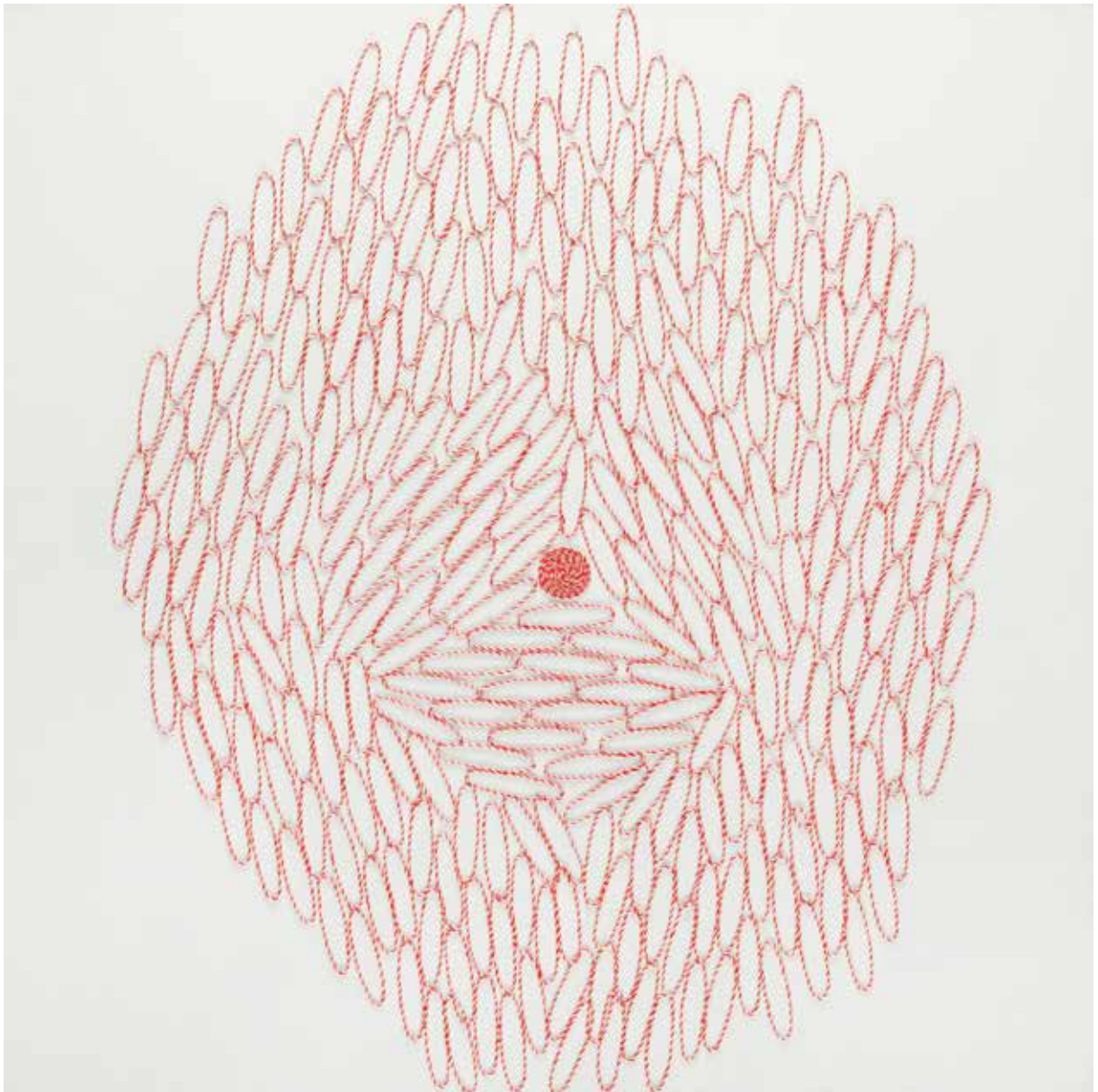
'Marta Antoniak | Owady/Plastikowe Gardło | 60 x 50 cm | 2015'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 2 500 - 4 000

W swoich pracach artystka testuje medium, jakim jest malarstwo, szuka jego granic, bada, ile jest w stanie pomieścić. Interesuje ją relacja między tradycjami malarstwa a kulturą masową. Eksperymentując z tkanką malarską i różnymi sposobami obrazowania, tworzy hybrydy. Jak pisał o jej eksperymentach Jakub Ciężki: „Artystka w swoich obrazach innowacyjnie rozwija warsztat malarski, wzbogacając go o obiekty, formy graficzne i rysunkowe. Eksperymentuje z podobrazem

i materia. Jej studia nad malarstwem przypominają zabiegi wytrawnego alchemika, który poszukuje kamienia filozoficznego wśród impastowo nakładanej farby akrylowej i zastygłego plastiku roztopionych zabawek” (do Konkursu Malarskiego im. Eugeniusza Gepperta, 2013). Artystka jest absolwentką Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie. W 2011 roku uzyskała dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Andrzeja Bednarczyka.



57

## ZUZANNA PIĘTKOWSKA (ur. 1986)

*Bez tytułu, 2013 r.*

technika własna/plótno, 100 x 100 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu:

'ZUZANNA PIĘTKOWSKA | BEZ TYTUŁU 2013 | TECHNIKA WŁASNA NA PŁÓTNIE 100 x 100 CM'

cena wywoławcza: 2 500 zł

estymacja: 3 500 - 5 000

### WYSTAWIANY:

- „Czyste przeżycie geometrycznej zabawy, choć bez zrozumienia definicji i czegokolwiek innego”,  
wystawa indywidualna, Galeria Promocyjna, Warszawa, 11-29.06.2014

Artystkę inspirują rozmaite zapisy graficzne stosowane w naukach ścisłych, takich jak fizyka czy statystyka, których używa jako formalnego budulca swoich prac. Jej celowym założeniem, swojego rodzaju grą

z odbiorcą, jest to, aby w tych pozornie abstrakcyjnych obrazach odnaleźć kolejne, niekoniecznie właściwe znaczenia. Z tego powodu nie tytułuje swoich prac - zależy jej na swobodzie interpretacji.



58

## MARCIN ŁUCZKOWSKI (ur. 1977)

"Poczęcie", 2011 r.

olej/plótno, 80 x 60 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MARCIN ŁUCZKOWSKI | "POCZĘCIE" 2011 |  
olej, werniks damarowy retuszerski | (werniksować werniksem akrylowym)'

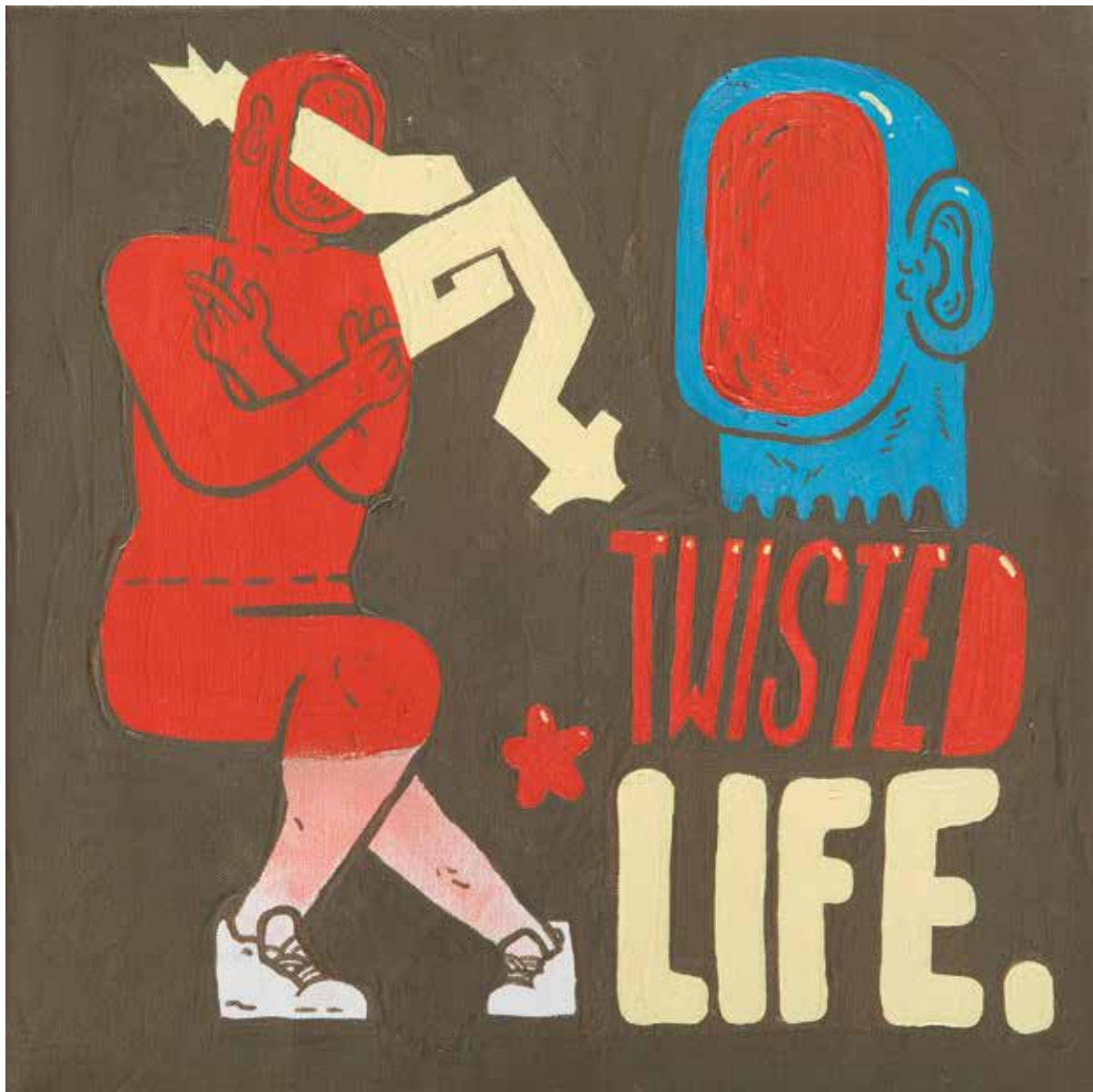
cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 1 500 - 2 500

Estetyczny prowokator; któremu najbliższym nurtem w sztuce wydaje się neurotyczny realizm. Tworzy na granicy estetyki, a jego pozornie toporne malarstwo jest mieszanką popu, pornografii i malarskich archetypów. Interesują go depresje, natręctwa, melancholie i współczesna mistyka. W malowanych przez niego społecznych zmorach da się jednak wychwycić pewnego rodzaju tęsknotę za romantyzmem. Bohaterowie obrazów sprawiają wrażenie pogodzonych ze spotykającą ich przemocą

i poniżeniem, a może nawet znajdują w nich przyjemność. Świat artysty pełen jest okrucieństwa i psychicznej niemocy, podkreśla je agresywny sposób nakładania farby i świadomie zastosowany chaos kolorystyczny. Kakofonia form podkreśla uczucie bycia w umysłowej matni, przekonuje nas, jak słaby i dziwaczny jest ludzki umysł. Patrząc na obrazy, nie wiemy, czy bohaterowie to kaci, czy ofiary. Często towarzyszą im zwierzęta, które mogą być zarówno pupilami, jak i zwierzęcym alter ego.





59

## SŁAWEK CZAJKOWSKI / ZBIOK (ur. 1982)

*"Twisted life", 2008 r.*

akryl/plótno, 30 x 30 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'Zbiok 08'

cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 1 500 - 2 500

„Zbiok” Czajkowski to twórca murali i interwencji miejskich, od lat związany ze środowiskiem wrocławskiego street artu. Jego prace prezentowane były również w przestrzeniach galerijnych. Jest autorem koncepcji kilku wystaw, m.in. „Artyści Zewnętrzni. Out of Sth.” (Wrocław 2008), będącej pierwszą dużą prezentacją tego tematu w Polsce, a także twórcą filmu dokumentalnego poświęconego środowisku urban art, który swoją premierę miał w kwietniu 2011 roku. Tristan Manco, krytyk specjalizujący się w dziedzinie graffiti, zaliczył go do grupy najbardziej interesujących

artystów gatunku. W książce „Street Sketchbook” (2007) określił go słowami: „Zabawny, pełen inwencji, nawiązujący do klasycznego stylu graffiti, Fernand Léger współczesności”. Swoje działania prezentował w wielu miejscach w kraju i za granicą, m.in. w Niemczech, Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Czechach i Francji. Jest laureatem Grand Prix w 9. Konkursie im. Gepperta dla debiutujących polskich malarzy w 2009 roku, w tym samym roku otrzymał również Stypendium ministra kultury i dziedzictwa narodowego.



60

## SEWERYN CHLEBIŃSKI (ur. 1979)

*"SX-70 0613430227 Pałac", 2014 r.*

wydruk archiwalny/papier bawełniany na dibondzie, 108 x 88 cm  
na odwrociu nalepka autorska z opisem pracy

cena wywoławcza: 1 600 zł

estymacja: 2 000 - 4 000

Seweryn Chlebiński od kilku lat tworzy obrazy przy użyciu aparatów analogowych z lat 70. Fotografuje otaczającą go rzeczywistość. Robi to z wyjątkową wrażliwością, radością i pasją. „SX-70” to autorski projekt zdjęć wykonanych polaroidem. Te intrygujące obrazy artysta uchwycił wyjątkowym modelem o nazwie „SX-70”. Jak sam podkreśla, „już sam aparat posiada niesamowitą, piękną energię,

która w połączeniu ze świadomym człowiekiem/artystą daje magiczne rezultaty”. Prezentowana fotografia przedstawiająca Pałac Kultury pochodzi z pierwszej edycji serii i nosi tytuł „SX-70 0613430227”. Jest inspirowana miastem, architekturą, Warszawą i jej pięknem. Dzieło zostało wydrukowane przy użyciu najwyższej jakości druku, papieru galeryjnego/archiwalnego.



61

## MAURYCY GOMULICKI (ur. 1969)

*„Toxic Juliet”, ed. 1/5 + 2AP, 2011 r.*

fotografia barwna, lambda, silver, plexi, 120 x 80 cm

cena wywoławcza: 9 000 zł

estymacja: 12 000 - 15 000

### WYSTAWIANY:

- Paradise, Festiwal Inspiracje, Szczecin, 2011
- Showroom, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Warszawa, 2013

Poszukiwania twórcze Maurycego Gomulickiego oscylują wokół ikonosfery kultury popularnej, seksualności i cielesności. Artysta działa na styku wielu dyscyplin: projektowania, fotografii, realizacji obiektów, instalacji w przestrzeni publicznej i krótkich form filmowych. Z proklamowanego hedonizmu i propagowania „kultury rozkoszy” uczynił jeden z głównych obszarów teoretycznej podstawy swojej sztuki. Gomulicki tworzy nowe konteksty dla zastanych przedmiotów, przenosząc je w inne obszary kulturowe, a jego

twórczość charakteryzuje nieskrępowany erotyzm, radość, żart oraz ciągle redefiniowanie względnego pojęcia piękna. W wywiadzie dla „Wysokich Obcasów” mówił: „Życie jest skomplikowane i jest w nim miejsce na wszystko. Nie mogę wszystkiego zalać różowym lukrem, bo wiadomo, że podstawowym niebezpieczeństwem rajy jest nuda. To coś, z czym się nie wyrabiają wszystkie religie. Wizje rajy niezależnie od tego, jak wspaniałe i co oferują, w pewnym momencie są potwornie monotonne”.



62

## MARCIN PIOTROWSKI (ur. 1963)

*Bez tytułu, 2001 r.*

olej/ płótno, 54 x 73 cm

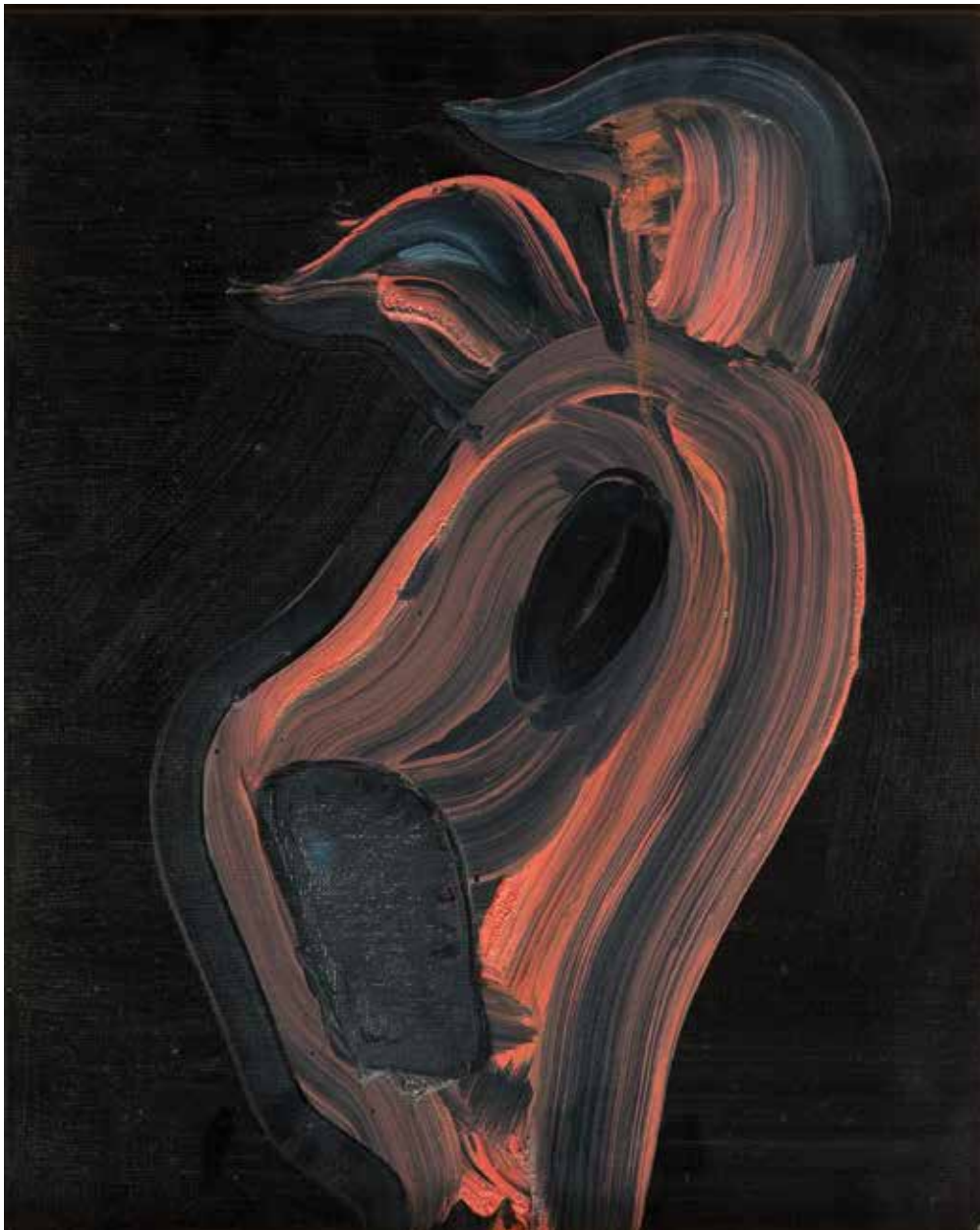
sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'MARCIN | PIOTROWSKI | 2001 OL/PL'

cena wywoławcza: 1 800 zł

estymacja: 2 500 - 4 000

Pejzaże Marcina Piotrowskiego komponowane są z rozmaitych znaków i symboli, plam, linii i geometrycznych figur, ekspresyjnej gry abstrakcyjnych, lapidarnych form. Choć pozbawione są konkretnych zjawisk i zdarzeń, opowiadają o istocie i kształcie przestrzeni, która nas otacza; o prawach, strukturze i kolorycie świata przyrody, od którego uzależnione jest nasze istnienie, układ i bieg naszego życia. Obrazy artysty stały się metaforą ludzkich przeżyć, uczuć i emocji. Przypominają o samotności człowieka

wobec potęgi sił natury, skłaniają do rozmyślań nad istotnymi sprawami codzienności. Ukazują obszary bytu rozpięte pomiędzy realnością a wyobrażeniem, zapraszają do niespiesznej wędrówki myśli, rozmyślań o przemijaniu, kruchości ładu świata. Wypełnia je cisza pełna skupienia, niepewności. Artysta jest malarzem oraz projektantem mebli, wnętrza i kameralnych obiektów architektonicznych. Ukończył warszawską ASP (dyplom w pracowni prof. Jacka Sempolińskiego, 1992).



63

## PAWEŁ DUNAL (ur. 1978)

*Bez tytułu, 2007 r.*

olej/plótno, 41 x 33 cm

sygnowany i datowany na odwrociu: 'Paweł Dunal | 2007 r.' oraz naklejka i pieczętka galerii m2

cena wywoławcza: 3 200 zł

estymacja: 4 500 - 6 000

Sztuka Pawła Dunala wyróżnia się swobodnym łączeniem różnych wątków współczesnej kultury, które artysta twórczo przeobraża. W nieskrępowany sposób czerpie ze wszystkich jej przejawów - w obrazach widoczne są motywy nawiązujące do ludzkiej seksualności, popularnej fantastyki, tradycji historii sztuki i japońskiego origami. Prezentowana praca charakteryzuje się mistrzowskim, swobodnym gestem malarskim, w którym dukt pędzla buduje spójną i jednorodną

kompozycję. Jak pisali organizatorzy jego indywidualnej wystawy „Sowy nie są tym, czym się wydają” w zielonogórskim BWA, „malarstwo jest dla niego środkiem komunikowania, ciągle adekwatnym do błyskawicznie zmieniającego się świata. Nad obrazami pracuje często długo, mając świadomość wagi efektu ostatecznego. Równie swobodnie porusza się w obszarach abstrakcji, jak i szczegółowej opowieści. Nie obawia się emocji, intuicji, korzysta z podświadomości jako źródła twórczości”.



64

RAFAŁ BUJNOWSKI (ur. 1974)

*Bombka, ed. 13/16, 2008 r.*

szkło, śr.: 10 cm

numer edycji na bombce: '13/16'

dołączony certyfikat autentyczności wydany przez Galerię Raster

cena wywoławcza: 1 000 zł

estymacja: 2 000 - 4 000



## DESA Living

Niezbędnik sommeliera – Aukcja sztuki serwowania wina

**17 listopada (wtorek) 2015 r., godz. 19**

Wystawa obiektów: 2 -17 listopada 2015 r.



Dom Aukcyjny DESA Unicum  
ul. Marszałkowska 34-50, Warszawa  
tel. 22 584 95 34, [www.desa.pl](http://www.desa.pl)



MECENAS KULTURY

Udział klienta w aukcji regulują WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ, WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI oraz niniejszy PRZEWODNIK DLA KLIENTA. Zachęcamy do zapoznania się z trzyczęściowym regulaminem, który ma na celu przedstawienie stosunku prawnego pomiędzy Domem Aukcyjnym DESA Unicum, a kupującym w ramach aukcji. DESA Unicum pełni rolę pośrednika handlowego pomiędzy komitentami wstawiającymi obiekty na aukcję a kupującymi. Warunki mogą być przez DESA Unicum odwołane lub zmienione poprzez aneksy dostępne na sali aukcyjnej lub poprzez obwieszczenie aukcjонера.

## PRZEWODNIK DLA KLIENTA

### I. PRZED AUKCJĄ

#### 1. Cena wywoławcza

Cena wywoławcza zamieszczona w katalogu pod opisem obiektu jest kwotą, od której rozpoczynamy licytację. Obiekty licytowane są w górę, tzn. licytacja może zakończyć się na kwocie wyższej niż cena wywoławcza lub równej tej kwocie.

#### 2. Opłata aukcyjna

Do kwoty wylicytowanej doliczamy opłatę aukcyjną. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i naliczana jest degresywnie w zależności od kwoty wylicytowanej: do 100 000 złotych (włącznie) – w wysokości 18%, a powyżej 100 000 złotych – w wysokości 15%. Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej, w przypadku kiedy obiekt nie został sprzedany w ramach aukcji. Kwota wylicytowana wraz z opłatą aukcyjną zawiera podatek od towarów i usług VAT. Na zakupione obiekty wystawiamy faktury VAT marża. Wystawiamy je na wyraźne życzenie klienta, najpóźniej siedem dni od daty zapłaty.

#### 3. Estymacja

Podana w katalogu estymacja jest szacunkową wartością obiektu i ma charakter wskazówki dla zainteresowanego nim klienta. W celu uzyskania dodatkowych informacji odnośnie estymacji, rekomendujemy kontakt z naszymi doradcami. Licytacja zakończona w przedziale estymacji lub powyżej górnej granicy estymacji jest transakcją ostateczną. Estymacje nie uwzględniają opłaty aukcyjnej ani żadnych opłat dodatkowych.

#### 4. Estymacje w walutach innych niż polski złoty

Transakcje aukcyjne zawierane są w polskich złotych, jednakże estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane w euro lub dolarach amerykańskich. Kurs walut w dniu aukcji może się różnić od tego w dniu druku katalogu, informacja ta ma więc charakter orientacyjny.

#### 5. Cena gwarancyjna

Jest to najniższa kwota, za którą możemy sprzedać obiekt bez dodatkowej zgody sprzedającego. Zarówno jest pomiędzy ceną wywoławczą a dolną granicą estymacji. Jej wysokość jest informacją poufną. Poszczególne obiekty mogą, jednak nie muszą posiadać ceny gwarancyjnej. Jeżeli w drodze licytacji cena gwarancyjna nie zostanie osiągnięta, zakończenie licytacji skutkuje zawarciem transakcji warunkowej. Fakt ten zostaje ogłoszony przez aukcjонера po uderzeniu młotkiem.

#### 6. Transakcja warunkowa

Zostaje zawarta w momencie kiedy licytacja nie osiągnęła poziomu ceny gwarancyjnej. Transakcja warunkowa traktowana jest jako wiążąca oferta nabycia obiektu po cenie wylicytowanej. Zobowiązujemy się do negocjacji ceny z komitentem, jednak nie gwarantujemy możliwości zakupu po cenie wylicytowanej. Jeżeli w toku negocjacji klient zdecyduje się podnieść ofertę do poziomu ceny gwarancyjnej lub zaakceptujemy wylicytowaną kwotę, umowa sprzedaży dochodzi do skutku. Jeżeli negocjacje nie przyniosą pozytywnego efektu w okresie pięciu dni roboczych liczonych od dnia aukcji, obiekt uznajemy za niesprzedany. W okresie tym zastrzegamy sobie prawo do przyjmowania po aukcji ofert równych cenie gwarancyjnej na obiekty wylicytowane warunkowo. W przypadku otrzymania takiej oferty od innego oferenta informujemy o tym fakcie klienta, który wylicytował obiekt warunkowo. W takim przypadku klient ma prawo do podniesienia swojej oferty do ceny gwarancyjnej i wtedy przysługuje mu prawo pierwszeństwa nabycia obiektu. W przeciwnym wypadku transakcja warunkowa nie dochodzi do skutku, a obiekt może zostać sprzedany innemu oferentowi.

#### 7. Obiekty katalogowe

Zapewniamy fachową wycenę oraz rzetelny opis katalogowy powierzonego nam do sprzedaży obiektu. Wykonywane są one w najlepszej wierze z wykorzystaniem doświadczenia i fachowej wiedzy naszych pracowników oraz współpracujących z nami ekspertów. Mimo uwagi poświęcanej każdemu z obiektów w procesie opracowywania, dokumentacji pochodzenia, historii wystaw, bibliografii, przedstawione informacje mogą nie być wyczerpujące, a w niektórych przypadkach pewne fakty odnoszące się do kolejnych właścicieli, ekspozycji oraz publikacji w ramach których obiekt był prezentowany mogą być celowo nieuwzględnione.

#### 8. Stan obiektu

Opisy katalogowe nie prezentują pełnego stanu zachowania obiektów. Brak takiej informacji nie jest równoznaczny z tym, że obiekt jest wolny od wad i uszkodzeń. Wskazane jest zatem, aby zainteresowani zakupem konkretnego obiektu dokonali jego dokładnych oględzin na wystawie przedaukcyjnej

oraz przeprowadzili konsultacje z profesjonalnym konserwatorem, którego na wyraźną prośbę możemy rekomendować. Na specjalne życzenie klienta możemy dostarczyć szczegółowy raport stanu zachowania obiektu. Przygotowując taki raport nasi pracownicy oceniają stan obiektu biorąc pod uwagę jego szacunkową wartość oraz charakter aukcji, w ramach której jest on wystawiony na sprzedaż. Mimo że oceny przedmiotów pod tym względem prowadzone są rzetelnie, należy pamiętać, że nasi pracownicy nie są zawodowymi konserwatorami. Jeśli obiekt sprzedawany jest w ramie, nie ponosimy odpowiedzialności za jej stan. W przypadku obiektów nieoprawionych chętnie polecimy profesjonalną pracownię opraw.

#### 9. Wystawa obiektów aukcyjnych

Wystawy przedaukcyjne są bezpłatnie dostępne dla oglądających. W trakcie ich trwania zachęcamy do kontaktu z naszymi ekspertami, którzy chętnie odpowiedzą na wszystkie pytania i prześlą szczegółowe informacje o poszczególnych obiektach.

#### 10. Legenda

Poniższa legenda wyjaśnia symbole, które mogą Państwo znaleźć w niniejszym katalogu:

□ - obiekty bez ceny gwarancyjnej

Δ - obiekty, do których doliczamy opłatę wynikającą z tzw. *droit de suite*, tj. prawa twórcy i jego spadkobierców do otrzymywania wynagrodzenia z tytułu dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy dzieł. Powyższa opłata jest obliczana według poniższych stawek:

1) 5 % kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale do równowartości 50.000 euro, oraz

2) 3 % kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 50.000,01 euro do równowartości 200.000 euro, oraz

3) 1 % kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 200.000,01 euro do równowartości 350.000 euro, oraz

4) 0,5 % kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale od równowartości 350.000,01 euro do równowartości 500.000 euro, oraz

5) 0,25 % kwoty wylicytowanej, jeżeli ta część jest zawarta w przedziale przekraczającym równowartość 500.000 euro - jednak nie wyższego niż równowartość 12.500 euro.

W Polsce *droit de suite* reguluje art. 19-195 ustawy o prawach autorskich i pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r. z późniejszymi zmianami, zgodnie z obowiązującą w Unii Europejskiej dyrektywą 2001/84/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 września 2001 r. w sprawie prawa autora do wynagrodzenia z tytułu odsprzedaży oryginalnego egzemplarza dzieła sztuki.

● - obiekty sprowadzane z państw spoza Unii Europejskiej, do których ceny doliczamy podatek graniczny w wysokości 8% kwoty wylicytowanej

○ - przedmioty wytworzone w całości lub zawierające elementy wytworzone z roślin lub zwierząt określanych jako chronione lub zagrożone

◇ - obiekty z pozwoleniem na wywóz

#### 11. Prenumerata katalogów

W sprawie prenumeraty katalogów prosimy o kontakt pod numerem telefonu: 22 584 95 32 lub drogą mailową na adres: [prenumerata@desa.pl](mailto:prenumerata@desa.pl). Na naszej stronie dostępny jest formularz zamówienia prenumeraty <http://www.desa.pl/assets/files/formularze/prenumerata.pdf>. Katalogi dostępne są również na naszej stronie internetowej [www.desa.pl](http://www.desa.pl). Zachęcamy do pobierania darmowych katalogów w formacie pdf.

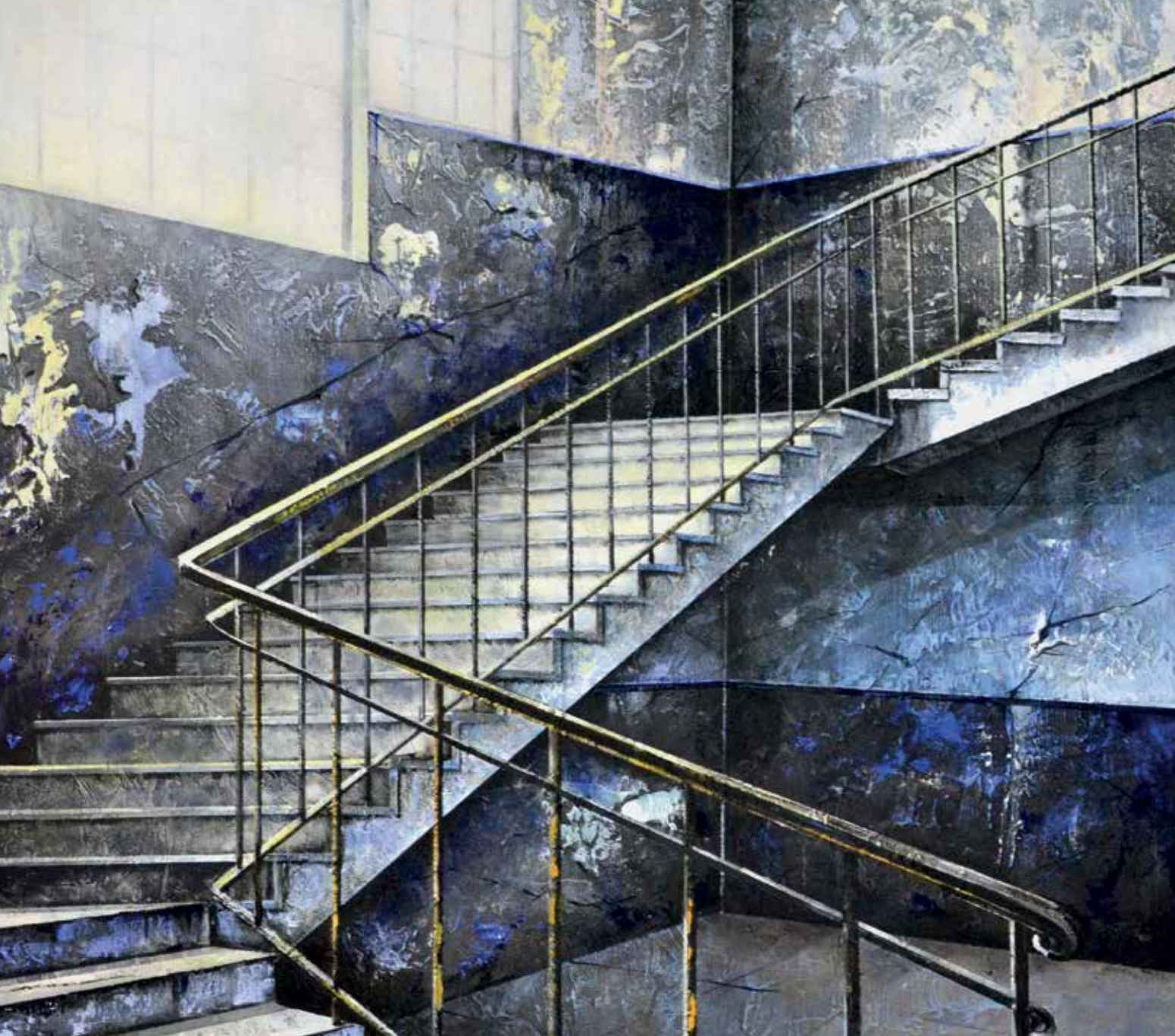
## II. AUKCJA

Udział w licytacji można wziąć osobiście, po uprzednim złożeniu zlecenia licytacji telefonicznej lub zlecenia licytacji z limitem.

#### 1. Przebieg aukcji

Aukcję prowadzi aukcjoner, który wyczytuje obiekty i kolejne postąpienia, wskazuje licytujących, ogłasza zakończenie licytacji oraz wskazuje zwycięzcę. Zakończenie licytacji obiektu następuje w momencie uderzenia młotkiem przez aukcjонера. Jest to równoznaczne z zawarciem umowy sprzedaży między domem aukcyjnym a licytującym, który zaoferował najwyższą kwotę. W razie zaistnienia sporu w trakcie licytacji, aukcjoner rozstrzyga spór albo ponownie przeprowadza licytację danego obiektu. Zastrzegamy sobie prawo do utrwalania przebiegu aukcji przy pomocy urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Zastrzegamy sobie prawo do licytowania jedynie wcześniej zgłoszonych przez uczestników aukcji obiektów. W takiej sytuacji numery obiektów są przed aukcją zgłaszane obsłudze domu aukcyjnego. Aukcjoner ma prawo do dowolnego rozdzielania lub łączenia obiektów oraz do ich wycofania





Sonia Ruciak, "Ulotność", 2015 r.

# Aukcja Młodej Sztuki

24 listopada (wtorek) 2015 r., godz. 19

Wystawa obiektów: 17 - 24 listopada 2015 r.



Dom Aukcyjny DESA Unicum  
ul. Marszałkowska 34-50, Warszawa  
tel. 22 584 95 34, [www.desa.pl](http://www.desa.pl)



MECENAS KULTURY

z licytacji bez podania przyczyn. Opisy zawarte w katalogu aukcji mogą być uzupełnione lub zmienione przez aukcjonerę lub osobę przez niego wskazaną przed rozpoczęciem licytacji. Aukcja jest prowadzona w języku polskim, jednak na specjalne życzenie uczestnika aukcji niektóre spośród licytacji mogą być równolegle prowadzone w języku angielskim i niemieckim. Prośby takie po winny być składane najpóźniej na godzinę przed aukcją wraz z informacją, których obiektów dotyczą. Licytacja odbywa się w tempie 60–100 obiektów na godzinę.

#### 2. Licytacja osobista

W celu licytacji osobistej należy wypełnić formularz udziału w aukcji i odebrać tabliczkę z numerem. Nowi klienci powinni zarejestrować się przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji, by dać nam czas na przetworzenie danych. W celu ich weryfikacji możemy poprosić o dokument potwierdzający tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy). Dane osobowe klientów są informacjami poufnymi i pozostają do wyłącznej wiadomości DESA Unicum i spółek powiązanych, które mogą przetwarzać dane osobowe uczestników aukcji w zakresie niezbędnym do realizacji zleceń licytacji. Klientom, którzy posiadają nieregulowane należności z tytułu zakupów na wcześniejszych aukcjach możemy odmówić udziału w kolejnej. Prosimy o pilnowanie licza aukcyjnego. W przypadku jego zgubienia prosimy o natychmiastowe poinformowanie o tym naszej obsługi. Po zakończeniu aukcji należy zwrócić tabliczkę z numerem w punkcie rejestracji, a w przypadku zakupu należy odebrać potwierdzenie wartości transakcji.

#### 3. Licytacja telefoniczna

Jeżeli nie mogą Państwo uczestniczyć w aukcji osobiście, istnieje możliwość licytacji przez telefon za pośrednictwem jednego z naszych pracowników. Klienci zainteresowani taką usługą powinni przesłać wypełniony formularz zlecenia najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Nie ponosimy odpowiedzialności za realizację zleceń dostarczonych później. Formularz zlecenia dostępny jest na ostatnich stronach katalogu, w siedzibie naszego domu aukcyjnego oraz na naszej stronie internetowej. Formularz należy przesłać faksem, pocztą, mailem lub dostarczyć osobiście. Wraz z formularzem prosimy o przesłanie fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych. Nasz pracownik połączy się z klientem przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za brak możliwości wzięcia udziału w licytacji telefonicznej w przypadku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym przez klienta numerem telefonu. Dlatego rekomendujemy wskazanie maksymalnej kwoty (bez opłaty aukcyjnej), do której będziemy mogli licytować w Państwa imieniu. Zastrzegamy prawo do nagrywania i archiwizowania rozmów telefonicznych, o których mowa powyżej. Opiszana usługa jest darmowa i poufna.

#### 4. Licytacja w imieniu klienta

Drugą opcją dla klientów, którzy nie mogą osobiście uczestniczyć w aukcji, jest złożenie zlecenia licytacji z limitem. Klienci zainteresowani taką usługą również powinni przesłać wypełniony formularz najpóźniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Obowiązuje ten sam formularz co w przypadku licytacji telefonicznej. Zawarte w formularzu kwoty nie powinny uwzględniać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodne z tabelą postępień przedstawioną w dalszej części przewodnika. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postępień zostanie ona obniżona. Nasi pracownicy dołożą wszelkich starań, aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeśli limit jest niższy niż cena gwarancyjna wówczas dochodzi do transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Opiszana usługa jest darmowa i poufna.

#### 5. Tabela postępień

Licytacja rozpoczyna się od ceny wywoławczej. Aukcjoner kolejne postąpienia podaje według tabeli postępień. W zależności od przebiegu aukcji, może on wedle własnego uznania zdecydować o innej wysokości postąpienia.

cena	postąpienie
0 – 2 000	100
2 000 – 3 000	200
3 000 – 5 000	200/500/800 (np. 3 200, 3 500, 3 800)
5 000 – 10 000	500
10 000 – 20 000	1 000
20 000 – 30 000	2 000
30 000 – 50 000	2000/5000/8000 (np. 32 000, 35 000, 38 000)
50 000 – 100 000	5 000
100 000 – 300 000	10 000
300 000 – 500 000	20 000
powyżej 500 000	do uznania aukcjонера

### III. PO AUKCJI

#### 1. Płatność

Kupujący zobowiązany jest do zapłaty należności za wycytowane obiekty w terminie 10 dni od dnia aukcji. Przekroczenie wyznaczonego terminu grozi naliczeniem odsetek ustawowych za okres opóźnienia w zapłacie. Akceptujemy płatność w gotówce, kartami płatniczymi (MasterCard, VISA) oraz przelewem bankowym na konto:

Bank PKO BP SA 88 1020 1042 0000 8102 0271 6405, SWIFT BPKOPLPW

W tytule prosimy wpisać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu.

#### 2. Płatność w walutach innych niż polski złoty

Wszystkie transakcje zawierane są w polskich złotych. Na specjalne życzenie, po wcześniejszym uzgodnieniu dopuszczamy wpłaty w euro, dolarach amerykańskich lub funtach brytyjskich. Wartość transakcji opłacanej w innej walucie niż polski złoty będzie powiększona o opłatę manipulacyjną w wysokości 1%. Przeliczenia dokonujemy po dziennym kursie kupna waluty Banku PKO BP.

#### 3. Odstąpienie od umowy

W razie opóźnienia nabywcy w zapłacie możemy odstąpić od umowy z nabywcą po bezskutecznym upływie terminu dodatkowego wyznaczonego na zapłatę.

#### 4. Reklamacje

Wszelkie możliwe reklamacje rozpatrywane są zgodnie z przepisami prawa polskiego. Reklamację z tytułu niezgodności towaru z umową można zgłosić w ciągu jednego roku od wydania obiektu. Wobec osób nie będących bezpośrednimi nabywcami na aukcji nie ponosimy odpowiedzialności za ukryte wady fizyczne oraz wady prawne zakupionych obiektów.

#### 5. Odbiór zakupionego obiektu

Przy odbiorze zakupionych obiektów wymagamy okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość. Obiekty mogą zostać wydane nabywcy lub osobie posiadającej pisemne upoważnienie. Może to nastąpić tylko w momencie pełnej płatności i uregulowania wszystkich zobowiązań wynikających z wcześniejszych zakupów. Zakupione obiekty na aukcji powinny być odebrane w ciągu 30 dni od aukcji. W przeciwnym razie mogą one zostać odesłane do magazynu zewnętrznego, a klient obciążony kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Tym samym ponosimy odpowiedzialność za utratę lub uszkodzenie obiektu jedynie przez okres 30 dni od aukcji.

#### 6. Transport i przesyłka

Zapewniamy podstawowe opakowanie zakupionych obiektów umożliwiające odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki.

#### 7. Pozwolenie na eksport

Przed wzięciem udziału w aukcji potencjalnym licytującym radzimy, aby zorientowali się czy w razie potrzeby wywozu obiektu za granicę Polski nie są wymagane dodatkowe pozwolenia. Przypominamy, że reguluje to ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. nr 162 poz. 1568, z późn. zm.), zgodnie z którą wywóz określonych obiektów poza granicę kraju wymaga zgody odpowiednich władz; w szczególności dotyczy to obrazów starszych niż 50 lat o wartości powyżej 40 000 złotych. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu, nie uzasadnia odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Na wyraźne życzenie klienta możemy pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą sprawami formalnymi związanymi z eksportem dzieł sztuki.

#### 8. Zagrożone gatunki

Przedmioty zawierające lub zrobione z materiału roślinnego lub zwierzęcego m.in. koralowiec, skóra krokodyla, kość słoniowa, kość wieloryba, róg nosorożca, skorupa żółwia niezależnie od wieku, procentu zawartości, mogą wymagać dodatkowych pozwoleń lub certyfikatów przed wywozem. Prosimy pamiętać, że uzyskanie dokumentów umożliwiających eksport nie jest równoznaczne z możliwością importu do innego państwa. Nabywca jest zobowiązany do przestrzegania przepisów w tym zakresie, a niemożliwość uzyskania odpowiednich dokumentów lub opóźnienie w ich uzyskaniu, nie uzasadnia odstąpienia od sprzedaży ani opóźnienia w uiszczeniu pełnej ceny nabycia za obiekt. Obiekty tego typu zostały oznaczone dla Państwa symbolem „O” opisanym w legendzie. Nie ponosimy jednak odpowiedzialności za błędy lub uchybienia w oznaczeniu przedmiotów zawierających elementy wytworzone z chronionych lub regulowanych prawem gatunków roślin i zwierząt.



Mojżesz Kisling, „Dziewczyna z Marsylii”, 1950 r.

## Aukcja Sztuki Dawnej

**3 grudnia (czwartek) 2015 r., godz. 19**

Wystawa obiektów 24 listopada – 3 grudnia 2015



Dom Aukcyjny DESA Unicum  
ul. Marszałkowska 34-50, Warszawa  
tel. 22 584 95 34, [www.desa.pl](http://www.desa.pl)



**MECENAS KULTURY**

WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI przedstawione poniżej określają prawa i obowiązki licytujących i kupujących z jednej strony, oraz Domu Aukcyjnego DESA Unicum i komitentów z drugiej. Wszyscy potencjalni kupujący na aukcji powinni dokładnie przeczytać WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI zanim przystąpią do licytacji.

## WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ

### 1. WPROWADZENIE

Każdy obiekt zaprezentowany w katalogu aukcyjnym przeznaczony jest do sprzedaży na warunkach określonych:

- w WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i WARUNKACH POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI,
- w innych informacjach podanych w pozostałych częściach katalogu aukcyjnego, szczególnie w PRZEWODNIKU DLA KLIENTA,
- w dodatkach do katalogu aukcyjnego lub innych materiałach udostępnionych przez DESA Unicum na sali aukcyjnej, w każdym przypadku zmiana warunków może nastąpić poprzez stosowny aneks bądź ogłoszenie podane do wiadomości przez aukcjonera przed rozpoczęciem aukcji.

Poprzez licytację na aukcji, niezależnie czy osobistą, czy za pośrednictwem przedstawiciela, czy też na podstawie złożonego zlecenia licytacji telefonicznej lub z limitem, licytujący i kupujący wyrażają zgodę na brzmienie niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ ze zmianami i uzupełnieniami oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

### 2. DESA UNICUM JAKO POŚREDNIK HANDLOWY

DESA Unicum występuje jako zastępca pośredni działający w imieniu własnym, lecz na rachunek komitentów uprawnionego do rozporządzenia obiektem, chyba że inaczej zastrzeżono w katalogu, jego zmianach lub w ogłoszeniach podanych do wiadomości przed aukcją.

### 3. LICYTOWANIE NA AUKCJI

- DESA Unicum może według swojego uznania odmówić dopuszczenia niektórych osób do udziału w aukcji lub sprzedaży poaukcyjnej. Wszyscy licytujący muszą zarejestrować się przed aukcją, dostarczyć wymagane informacje przewidziane w formularzu rejestracji, okazać dokument potwierdzający tożsamość oraz odebrać tabliczkę z numerem licytacyjnym.
- Dla wygody licytujących, którzy nie mogą uczestniczyć w aukcji osobiście, DESA Unicum może zrealizować pisemne zlecenie licytacji. W takim przypadku nieobecni licytujący powinni wypełnić formularz „zlecenie licytacji”, który można znaleźć w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub otrzymać w siedzibie DESA Unicum. Kwoty wskazane przez licytującego w zleceniu licytacji nie powinny zawierać opłaty aukcyjnej i opłat dodatkowych, powinny być wyrażone w polskich złotych oraz zgodne z tabelą postąpień. Jeżeli podana kwota nie jest zgodna z kwotami w tabeli postąpień zostanie ona obniżona. Aukcjoner nie akceptuje zlecenia licytacji, w którym nie ma wskazanej maksymalnej kwoty, do której DESA Unicum może zrealizować zlecenie. DESA Unicum dąży starań aby klient zakupił wybrany obiekt w możliwie jak najniższej cenie, nie niższej jednak niż cena gwarancyjna. Jeśli limit podany przez licytującego jest niższy niż cena gwarancyjna, a stanowi jednocześnie najwyższą ofertę, wówczas dochodzi do transakcji warunkowej. W przypadku dwóch lub większej ilości zleceń z takim samym limitem decyduje kolejność zgłoszeń. Wszystkie zlecenia licytacji wraz z fotokopią dokumentu tożsamości umożliwiającym weryfikację danych osobowych powinny być przesłane (pocztą, faxem bądź e-mailem) albo dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane.
- Od osób zainteresowanych licytacją przez telefon wymaga się zgłoszenia chęci licytacji telefonicznej poprzez wypełnienie formularza „zlecenie licytacji”, dostępnego w katalogu, na stronie internetowej DESA Unicum lub w siedzibie DESA Unicum. Wszystkie zlecenia licytacji powinny być przesłane (pocztą, faxem, mailem) lub dostarczone osobiście do siedziby DESA Unicum przynajmniej na 24 godziny przed rozpoczęciem aukcji. Wymaga się również przesłania fotokopii dokumentu tożsamości w celu weryfikacji danych osobowych. Dostarczone później zlecenia mogą nie być zrealizowane. Licytacja telefoniczna może być nagrywana, złożenie zlecenia jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na nagrywanie rozmowy telefonicznej. Na wypadek trudności z połączeniem telefonicznym licytujący może określić na zleceniu limit do którego pracownik domu aukcyjnego będzie licytował pomimo braku połączenia. Jeśli żaden limit nie jest określony na zleceniu, pracownik domu aukcyjnego uznaje w takim wypadku, że klient oferuje przynajmniej cenę wywoławczą.
- Podczas licytacji, zarówno osobistej, telefonicznej, jak i za pośrednictwem pracownika DESA Unicum, licytujący bierze osobistą odpowiedzialność za zapłatę za wylicytowane obiekty, co opisane jest dokładniej w paragrafie 3 punkcie 5 poniżej, chyba że przed rozpoczęciem aukcji zostało wyraźnie uzgodnione na piśmie z DESA Unicum, że oferent jest pełnomocnikiem zidentyfikowanej osoby trzeciej akceptowalnej przez DESA Unicum.
- Usługa licytacji na podstawie zlecenia licytacji nie podlega żadnej opłacie. DESA Unicum zobowiązuje się dochować należytej staranności w realizacji zleceń, jednak nie ponosi odpowiedzialności za niezrealizowanie takich ofert, chyba że wina za brak realizacji zlecenia leży wyłącznie po stronie DESA Unicum.

### 4. PRZEBIEG AUKCJI

- O ile nie zastrzeżono inaczej poprzez symbol, każdy obiekt oferowany jest z zastrzeżeniem ceny gwarancyjnej, która jest poufną minimalną ceną sprzedaży uzgodnioną między DESA Unicum i komitentem. Cena gwarancyjna nie może przekroczyć dolnej granicy estymacji.
- Aukcjoner może w każdym momencie aukcji wycofać którykolwiek obiekt, ponownie zaoferować przedmiot do sprzedaży (również bezpośrednio po uderzeniu młotkiem), w razie zaistnienia błędu bądź sporu co do wyniku licytacji. W powyższym przypadku aukcjoner może podjąć wszelkie działania, które uzna za stosowne i racjonalne. Jeżeli jakikolwiek spór co do wyniku licytacji powstanie po aukcji, wynik sprzedaży w ramach aukcji uznaje się za ostateczny.
- Aukcjoner rozpoczyna licytację i decyduje o wysokości kolejnych postąpień. W celu osiągnięcia ceny gwarancyjnej obiektu aukcjoner i pracownicy DESA Unicum mogą składać w toku licytacji oferty w imieniu komitentów bez wskazania, że czyni to w imieniu komitentów, bądź to przez składanie następujących po sobie ofert licytacyjnych bądź też oferty w odpowiedzi na oferty, składane przez innych oferentów. Jeżeli nie ma żadnych ofert na dany obiekt, aukcjoner może uznać przedmiot za niesprzedany.
- Ceny na aukcji podawane są w polskich złotych i w tej walucie powinna być dokonana płatność. W odpowiedzi na potrzeby klientów zagranicznych estymacje w katalogu aukcyjnym mogą być podawane także w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich odzwierciedlając w przybliżeniu cenę przy obecnym kursie waluty. Stosownie do tego, estymacje podawane w euro, funtach brytyjskich i dolarach amerykańskich mają charakter wyłącznie orientacyjny.
- Licytujący, który zaoferował najwyższą kwotę zaakceptowaną przez aukcjonera jest zwycięzcą licytacji. Uderzenie młotkiem przez aukcjonera przez oznacza akceptację najwyższej oferty i zawarcie umowy sprzedaży między DESA Unicum a kupującym. Ryzyko i odpowiedzialność za obiekt przechodzą na własność kupującego opisane zostały w paragrafie 6 poniżej.
- Każda poaukcyjna sprzedaż obiektów oferowanych na aukcji podlega również WARUNKOM SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKOM POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI.

### 5. CENA NABYCIA I OPŁATA AUKCYJNA

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna oraz opłaty dodatkowe wynikające z oznaczeń katalogowych obiektu. Opłata aukcyjna stanowi część końcowej ceny obiektu i naliczana jest degresywnie w zależności od kwoty wylicytowanej; do kwoty 100 000 złotych (włącznie) w wysokości 18%, powyżej kwoty 100 000 złotych w wysokości 15%. Opłata aukcyjna obowiązuje również w sprzedaży poaukcyjnej.
- Jeśli nie uzgodniono inaczej, kupujący jest zobowiązany uiścić należność w terminie 10 dni od daty aukcji, niezależnie od uzyskania pozwolenia na eksport czy innych pozwoleń. Opłaty mają być uiszczone w polskich złotych gotówką, kartą lub przelewem bankowym:
  - DESA Unicum akceptuje płatność kartami płatniczymi MasterCard, VISA
  - DESA Unicum akceptuje płatność przelewem bankowym na konto Bank PKO BP SA 88 1020 1042 0000 8102 0271 6405, SWIFT BPKOPLPWW tytule przelewu proszę podać nazwę aukcji, datę aukcji oraz numer obiektu
- Własność zakupionego obiektu nie przejdzie na kupującego dopóki DESA Unicum nie otrzyma pełnej ceny nabycia za obiekt, w tym opłaty aukcyjnej. DESA Unicum nie jest zobowiązana do przekazania obiektu kupującemu do chwili przeniesienia własności obiektu na kupującego. Wcześniejsze przekazanie obiektu kupującemu nie jest równoznaczne z przeniesieniem prawa własności obiektu na kupującego ani zwolnieniem z obowiązku zapłaty przez niego ceny nabycia.

### 6. ODBIÓR ZAKUPU

- Odbiór wylicytowanych obiektów jest możliwy po dokonaniu wpłaty pełnej ceny nabycia oraz uregulowaniu innych płatności wobec DESA Unicum i spółek powiązanych, jak tylko nabywca spełni wszystkie wymagania powinien skontaktować się ze swoim doradcą klienta DESA Unicum lub z działem sprzedaży pod numerem tel. 22 584 95 32 aby umówić się na odbiór obiektu.
- Kupujący powinien odebrać zakupiony obiekt w terminie 30 dni od daty aukcji. Po tym terminie DESA Unicum przesyła wszystkie wylicytowane obiekty do magazynu zewnętrznego, a kupujący obciążony zostanie kosztami transportu oraz magazynowania. Wielkość opłat będzie uzależniona od operatora magazynu oraz rodzaju i wielkości obiektu. Zaakceptowanie niniejszego regulaminu równoznaczne jest z zaakceptowaniem regulaminu spółki magazynowej. Po upływie 30 dni od daty aukcji na kupującego przechodzi ryzyko utraty i uszkodzenia nieodebranego obiektu, a także ciężary związane z takim obiektem, w tym koszty jego ubezpieczenia. DESA Unicum odpowiada względem kupującego za szkody z tytułu straty lub uszkodzenia obiektu, jednak jedynie do wysokości ceny nabycia obiektu.
- Dla wygody kupującego DESA Unicum nieodpłatnie zapewnia podstawowe opakowanie obiek-



Jerzy Nowosielski, Abstrakcja geometryczna II, 1968 r.

# Aukcja Sztuki Współczesnej

**10 grudnia (czwartek) 2015 r., godz. 19**

Wystawa obiektów: 1 – 10 grudnia 2015 r.



Dom Aukcyjny DESA Unicum  
ul. Marszałkowska 34-50, Warszawa  
tel. 22 584 95 34, [www.desa.pl](http://www.desa.pl)



**MECENAS KULTURY**

tu umożliwiające jego odbiór osobisty. Na wyraźne życzenie kupującego DESA Unicum może pomóc w kontakcie z wyspecjalizowaną firmą zajmującą się pakowaniem i wysyłką dzieł sztuki. Każde takie zlecenie odbywa się na odpowiedzialność klienta, DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności za nieprawidłowe wykonanie usług przez przewoźników bądź inne osoby trzecie. Jeżeli klient sam wybierze firmę transportową, jej przedstawiciel powinien skontaktować się z DESA Unicum telefonicznie przynajmniej na 24 godziny przed planowanym odbiorem obiektu na numer telefonu: 22 584 95 32.

4) DESA Unicum będzie wymagała okazania dowodu osobistego przed przekazaniem obiektu nabywcy bądź jego przedstawicielowi, który dodatkowo powinien posiadać pisemne upoważnienie od nabywcy.

## 7. BRAK PŁATNOŚCI

Bez uszczerbku dla innych praw sprzedający, w przypadku gdy nabywca nie uiści pełnej ceny nabycia za obiekt w terminie 10 dni od daty aukcji, DESA Unicum może zastosować jeden lub kilka z poniższych środków prawnych:

- przechować obiekt w siedzibie DESA Unicum lub w innym miejscu na ryzyko i koszt klienta;
- odstąpić od sprzedaży obiektu zatrzymując dotychczasowe opłaty na poczet pokrycia szkód;
- odrzuć zlecenia nabywcy w przyszłości lub zrealizować takie zlecenie pod warunkiem uiszczenia kaucji;
- naliczać odsetki ustawowe w wysokości 12% w skali roku od dnia wymagalności płatności do dnia zapłaty pełnej ceny nabycia;
- odsprzedać obiekt na aukcji lub prywatnie z estymacjami i ceną minimalną ustaloną przez DESA Unicum. Jeśli obiekt na drugiej aukcji sprzeda się za kwotę niższą niż cena nabycia, na której kupujący wylicytował obiekt, nabywca pozostający w zwłoce będzie zobowiązany do pokrycia różnicy wraz z kosztami przeprowadzenia dodatkowej aukcji;
- wszczęć postępowanie sądowe przeciwko kupującemu w celu odzyskania zaległości;
- potrącić należności nabywcy względem DESA Unicum z wierzytelności wobec tego nabywcy wynikających z innych transakcji;
- podjąć wszelkie inne działania odpowiednie do zaistniałych okoliczności.

## 8. DANE OSOBOWE KLIENTA

W związku ze świadczonymi usługami oraz wymogami prawnymi związanymi z przeprowadzeniem aukcji, DESA Unicum może wymagać od klientów podania danych osobowych lub w niektórych przypadkach (np. w celu sprawdzenia wypłacalności, poświadczenia tożsamości klienta, lub w celu uniknięcia fałszerstwa) pozyskać dane o kliencie od osób trzecich. DESA Unicum może również wykorzystywać dane osobowe dostarczone przez klienta w celach marketingowych dostarczając materiały o produktach, usługach bądź wydarzeniach organizowanych przez DESA Unicum oraz spółki powiązane. Zgadzając się na WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ i podając dane osobowe, klienci zgadzają się, że DESA Unicum i spółki powiązane mogą wykorzystywać te dane dla ww. celów. Jeśli klient chciałby uzyskać więcej informacji o polityce prywatności, skorygować swoje dane lub zrezygnować z dalszej korespondencji marketingowej, prosimy o kontakt pod numerem (22) 584 95 32.

## 9. OGRANICZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

- DESA Unicum wyłącza wszelkie gwarancje inne niż WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI w najszerszym zakresie dopuszczonym prawem.
- Z zastrzeżeniem punktu 5 w paragrafie 9 całkowita odpowiedzialność DESA Unicum będzie ograniczona wyłącznie do ceny nabycia zapłaconej przez kupującego.

# WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI

Przez autentyczność obiektu rozumiemy właściwe podanie autorstwa obiektu i prawidłowe jego datowanie. DESA Unicum udziela gwarancji autentyczności obiektów zaprezentowanych w tym katalogu na okres 5 lat od daty sprzedaży przez DESA Unicum, z poniższymi zastrzeżeniami:

- DESA UNICUM udziela gwarancji autentyczności obiektu jedynie bezpośredniemu nabywcy obiektu (konsumetowi). Powyższa gwarancja nie obejmuje:
  - kolejnych właścicieli obiektu, włączając w to osoby, które nabyły od bezpośredniego nabywcy obiekt odpłatnie, w drodze darowizny lub dziedziczenia;
  - obektu, co do którego trwa spór o autorstwo;
  - obektu, którego autorstwo jest jedynie domniemane, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest następującymi zapisami: brak dat życia po imieniu i nazwisku artysty, nazwisko artysty poprzedzone jedynie inicjałem imienia, znak zapytania w nawiasie lub bez nawiasu („?” lub „(?)” po nazwisku artysty przed lub po imieniu i nazwisku artysty określenia: „przypisywany/e/a”, „Attributed” lub skrót „Attrib.”;
  - obektu powstałego w bliżej lub szerzej rozumianym kręgu oddziaływania stylu danego artysty, co w katalogu i na certyfikacie oznaczone jest użyciem przed lub po imieniu i nazwisku artysty jednego

3) DESA Unicum nie jest odpowiedzialna za pomyłki, słowne czy na piśmie, w informacjach podanych klientom oraz nie ponosi odpowiedzialności wobec żadnego licytującego za błędy w trakcie prowadzonej aukcji lub popełnione w innym zakresie związanym ze sprzedażą obiektu.

4) Z zastrzeżeniem punktu 5 w paragrafie 9, DESA Unicum nie bierze odpowiedzialności wobec kupującego za szkody przewyższające cenę nabycia, o której mowa w punkcie 1 paragrafie 9 powyżej, niezależnie czy taka szkoda jest charakteryzowana jako bezpośrednie, pośrednie, szczególne, przypadkowe czy następne. DESA Unicum nie jest zobowiązana do zapłaty odsetek od ceny zakupu.

5) Żaden przepis w niniejszych WARUNKACH SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie wyklucza lub ogranicza odpowiedzialności DESA Unicum wobec kupującego, wynikających z jakiegokolwiek oszustwa bądź świadomego wprowadzenia w błąd, lub z winy umyślnej.

## 10. PRAWA AUTORSKIE

- Sprzedający nie przekazują wraz z obiektem prawa autorskiego ani prawa do reprodukcji obiektu.
- Prawa autorskie do wszystkich zdjęć, ilustracji i tekstów związanych z obiektem, sporządzonych przez lub dla DESA Unicum, włączając zawartość tego katalogu, stanowią własność DESA Unicum. Nie mogą być one wykorzystane przez kupującego ani inne osoby bez uprzedniej zgody pisemnej DESA Unicum.

## 11. POSTANOWIENIA OGÓLNE

- Niniejsze WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ wraz z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami, o których mowa w paragrafie 1 powyżej, oraz WARUNKI POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI, wyczerpują całość praw i obowiązków pomiędzy stronami w odniesieniu do sprzedaży obiektu.
- Wszelkie zawiadomienia powinny być kierowane na piśmie na adres DESA Unicum. Powiadomienia kierowane do klientów będą przesyłane na adres podany w ostatnim piśmie do DESA Unicum.
- Jeśli jakiegokolwiek z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ okazałoby się nieważne, bezskuteczne, lub niemożliwe do zastosowania, pozostałe postanowienia będą nadal obowiązujące. Brak działania lub opóźnienie w wykonywaniu praw wynikających z WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ nie oznacza zrzeczenia praw lub zwolnienia z obowiązków ani nie uchyla obowiązowności całości bądź części z postanowień WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ.

## 12. PRAWO OBOWIĄZUJĄCE

Prawa i obowiązki stron wynikające z niniejszych WARUNKÓW SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ oraz WARUNKÓW POTWIERDZENIA AUTENTYCZNOŚCI, przebieg aukcji i jakiegokolwiek sprawy związane z powyższymi postanowieniami podlegają prawu polskiemu. DESA Unicum w szczególności zwraca uwagę na przepisy:

- ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162 poz. 1568, z późn. zm.) – wywóz określonych obiektów poza granice kraju wymaga zgody odpowiednich władz,
- ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. z 1997 r. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.) – muzea rejestrowane mają prawo pierwokupu zabytków bezpośrednio na aukcji za kwotę wylicytowaną powiększoną o opłatę aukcyjną,
- ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (Dz. U. z 2000r. Nr 116, poz. 1216 z późn. zm.) – Dom Aukcyjny jest zobowiązany do zbierania danych osobowych nabywców dokonujących transakcji w kwocie powyżej 15 tysięcy euro.

z następujących określeń: „krag”, „szkoła” bądź „naśladowca”;

- obektu, którego określenie autorstwa było zgodne z ogólnie przyjętą opinią specjalistów, uczonych i innych ekspertów;
- obektu, w przypadku którego podana w katalogu roczna data powstania, różni się od faktycznej o mniej niż 15 lat;
- obektu, w przypadku którego w datowaniu pojawiło się prawidłowe określenie stulecia, natomiast nieprawidłowe określenie części tego stulecia (połowy lub ćwierci);
- obektów z XX w., XIX w. i starszych, w przypadku których faktycznie stwierdzone datowanie różni się w stosunku do podanego w katalogu „na korzyść” obiektu, tj. obiekt okazał się starszy niż było to podane w opisie;
- obektu, którego opis i datowanie zostały uznane za niedokładne przy użyciu metod naukowych, lub testów, które nie były ogólnie przyjęte w czasie wydawania tego katalogu bądź w tamtym czasie były uznawane za nadmiernie kosztowne lub niewykonalne albo według wszelkiego prawdopodobieństwa mogłyby spowodować uszkodzenia lub utratę wartości obiektu.

# ZDOBYĆ NAPRAWDĘ ORYGINALNY PREZENT

Każdy z nas nie raz stanął przed tym wyzwaniem. Pomysłem, zawsze najwyższej próby, jest zakup dzieł sztuki. Te jednak są tak unikatowe, że stają się mało dostępne, szczególnie gdy mamy na myśli naprawdę wybitnych artystów.

Rozwiązaniem może być najwyższej jakości inkografia. Dzięki zaufaniu twórców i wieloletniej współpracy z najwybitniejszymi artystami, takimi jak Edward Dwurnik, Rafał Olbiński czy Jerzy Nowosielski, Desa Modern oferuje m.in. inkografie jako jedyna galeria w Polsce. Będąc częścią Grupy Desa – największej i najstarszej instytucji zajmującej się wyceną i obrotem dzieł sztuki na polskim rynku, stworzyliśmy ofertę o wysokich walorach artystycznych i dekoracyjnych. Co istotne, inkografie są również dobrą inwestycją, która wraz z upływem czasu stale zyskuje na wartości.



EDWARD DWURNIK, "Zamek", 2010 r.



Desa Modern Gallery & Art Boutique  
Galeria Mokotów, l. p., ul. Wołoska 12,  
Warszawa, tel. +48 795-122-701  
desamodern.pl



EDWARD DWURNIK

Prace wykonywane są wyłącznie w limitowanych edycjach, za zgodą i pod nadzorem artysty, czego potwierdzeniem jest sygnatura autora na każdej z nich. Zakup spersonalizowanej inkografii jest możliwy w Desa Modern Gallery & Art Boutique w Galerii Mokotów w Warszawie oraz za pośrednictwem strony internetowej [www.desamodern.pl](http://www.desamodern.pl), gdzie z pomocą eksperta dobierzemy indywidualne dodatki: kunsztownie kaligrafowaną, osobistą dedykację, oprawę i opakowanie.

Dzięki współpracy z PLL LOT, goście saloniku biznesowego Polonez na lotnisku Chopina w Warszawie, mają również możliwość przekonać się o jakości wykonania prac w trakcie przerwy w podróży.

**ZAPOZNAJ SIĘ Z DEDYKOWANĄ OFERTĄ SPECJALNĄ  
WYKORZYSTAJ SWÓJ RABAT I PODZIEL SIĘ NIM  
Z BLISKIMI, BO WARTO DZIELIĆ SIĘ TYM, CO MA  
DLA NAS ZNACZENIE.**



zrób zdjęcie tej stronie by  
nie zapomnieć, oferta  
ważna tylko do 30.11.2015

# -10%

W GALERII I NA  
DESAMODERN.PL  
KOD: NOWA10

# HARMONOGRAM AUKCJI 2015

15.10	Aukcja Grafiki i Plakatu termin przyjmowania obiektów do 5.09.2015
22.10	Aukcja Sztuki Dawnej termin przyjmowania obiektów do 19.09.2015
27.10	Aukcja Młodej Sztuki termin przyjmowania obiektów do 26.09.2015
29.10	Aukcja Nowej Sztuki termin przyjmowania obiektów do 12.09.2015
3.11	DESA Living termin przyjmowania obiektów do 3.10.2015
5.11	Aukcja Komiksu i Ilustracji termin przyjmowania obiektów do 17.09.2015
17.11	DESA Living termin przyjmowania obiektów do 3.10.2015

Biuro przyjęć obiektów DESA Unicum

ul. Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa, tel. + 48 22 584 95 30, e-mail: wyceny@desa.pl

Godziny otwarcia: poniedziałek - piątek 11-19, sobota 11-16



24.11	Aukcja Młodej Sztuki termin przyjmowania obiektów do 8.10.2015
26.11	Aukcja Prac na Papierze termin przyjmowania obiektów do 17.10.2015
3.12	Aukcja Sztuki Dawnej termin przyjmowania obiektów do 31.10.2015
8.12	DESA Living termin przyjmowania obiektów do 31.10.2015
10.12	Aukcja Sztuki Współczesnej termin przyjmowania obiektów do 31.10.2015
17.12	Aukcja Biżuterii termin przyjmowania obiektów do 7.11.2015
22.12	Aukcja Młodej Sztuki termin przyjmowania obiektów do 30.10.2015

# ZLECENIE LICYTACJI

Aukcja Nowej Sztuki • 383ANS005 • 29 października 2015 r.

Zlecenie licytacji z limitem lub licytacja telefoniczna to proste sposoby wzięcia udziału w aukcji, które nie skutkuje żadnymi dodatkowymi kosztami dla Nabywcy.

Zlecenie licytacji z limitem  Zlecenie telefoniczne

Zlecenie musi być dostarczone (osobiście, pocztą, faksem lub e-mailem) do siedziby Domu Aukcyjnego nie później niż 24 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Prosimy czytelnie wypełnić formularz, by uniknąć ewentualnych pomyłek

Imię Nazwisko

Dowód osobisty seria i numer

NIP (dla firm)

Adres: Ulica

Nr domu

Nr mieszkania

Miasto

Kod pocztowy

Adres e-mail

Telefon / FAX

Przed przyjęciem zlecenia licytacji, pracownik Domu Aukcyjnego ma prawo prosić o podanie pełnych danych osobowych oraz o dokument potwierdzający tożsamość osoby rejestrowanej (dowód osobisty, paszport, prawo jazdy; w przypadku zleceń przesyłanych emailem, pocztą lub faksem: w formie kserokopii lub skanu tego dokumentu).

Nr kat.	Autor, tytuł	Maksymalna oferowana kwota (bez opłaty aukcyjnej) lub licytacja telefoniczna

data i podpis klienta składającego zlecenie

data i podpis pracownika DESA Unicum

DESA UNICUM Sp. z o.o. Dom Aukcyjny, ul. Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa, tel. 22 584 95 25, fax 22 584 95 26  
e-mail: biuro@desa.pl, NIP: 525-00-04-496, REGON: 012669260 Spółka zarejestrowana w Sądzie Rejonowym dla m. st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy KRS 0000090241, o kapitale zakładowym: 7 728 100 zł.



tel. 22 584 95 32, fax 22 584 95 26  
e-mail: zlecenia@desa.pl

## Zlecenie licytacji z limitem

Podanie przez Klienta limitu licytacji jest informacją ściśle poufną. Dom Aukcyjny będzie reprezentował w licytacji Nabywcę do podanej kwoty, gwarantując jednocześnie nabycie obiektu za najniższą możliwą kwotę. Dom Aukcyjny nie przyjmuje zleceń bez górnego limitu. W przypadku zaistnienia kilku zleceń w tej samej wysokości, Dom Aukcyjny będzie reprezentował Klienta, którego zlecenie zostało złożone najwcześniej. Zgadzam się na jedno postąpienie w górę w przypadku wystąpienia innego zlecenia o tej samej wysokości:

Tak  Nie

## Zlecenie telefoniczne

W przypadku zlecenia licytacji telefonicznej prosimy o podanie numeru telefonu aktualnego w czasie aukcji. Pracownicy Domu Aukcyjnego połączą się z Państwem chwilę przed rozpoczęciem licytacji wybranych obiektów. Dom Aukcyjny nie ponosi odpowiedzialności za niemożliwość wzięcia udziału w przypadku problemów z uzyskaniem połączenia z podanym numerem.

## Numer telefonu do licytacji

Należność za zakupiony obiekt

Wpłać na konto bankowe Bank PKO BP SA  
88 1020 1042 0000 8102 0271 6405

Wpłać w kasie firmy (pn.-pt. w godz. 11-19)

## Faktura

Proszę o przekazanie informacji o zawartych transakcjach:

telefonicznie  faksem  
 listownie  e-mailem

Proszę o wystawienie faktury VAT bez podpisu odbiorcy

Ja niżej podpisany/-a oświadczam, że:

- 1) zapoznałem/-am się i akceptuję WARUNKI SPRZEDAŻY AUKCYJNEJ I WARUNKI AUTENTYCZNOŚCI Domu Aukcyjnego DESA Unicum opublikowane w katalogu aukcyjnym
- 2) zobowiązuję się do zrealizowania zawartych transakcji zgodnie z niniejszymi WARUNKAMI, w szczególności do zapłacenia wylicytowanej kwoty powiększonej o opłatę aukcyjną w terminie 10 dni od daty aukcji
- 3) wszelkie dane zawarte w niniejszym formularzu są prawdziwe i zgodne z moją najlepszą wiedzą. W przypadku zatajenia lub podania nieprawdziwych danych DESA Unicum nie ponosi odpowiedzialności
- 4) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach koniecznych do realizacji niniejszego zlecenia, zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, przez Desa Unicum oraz podmioty powiązane z Desa Unicum w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych
- 5)  wyrażam zgodę  nie wyrażam zgody na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych oraz na przysyłanie katalogów wydawanych przez DESA Unicum a także przysyłanie drogą elektroniczną informacji handlowych, zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, przez DESA Unicum oraz podmioty powiązane z DESA Unicum w rozumieniu Kodeksu spółek handlowych
- 6) zostałem poinformowany, że administratorem moich danych osobowych jest DESA Unicum Sp. z o.o. oraz że przysługuję mi prawo wglądu do treści swoich danych oraz prawo do ich poprawienia
- 7) dane osobowe podane w niniejszym formularzu nie będą nikomu udostępniane, z wyjątkiem wypadków obowiązkowego udzielania informacji określonych w przepisach ustaw.

# Rafał Olbiński **Krajobrazy energii** 2015

*Bez energii nie ma życia, a wszystko co żyje - jak słusznie zauważył Arthur Schopenhauer - walczy z grawitacją. W cyklu obrazów „Krajobrazy energii”, poprzez poetyckie metafory starałem się pokazać magię i piękno naszego zmagania z materią i prawami fizyki.*

*Olbiński*



MECENAS KULTURY





DOM AUKCYJNY DESA UNICUM ul. Marszałkowska 34-50, 00-554 Warszawa  
[WWW.DESA.PL](http://WWW.DESA.PL)

Cena 29 zł (z 5% VAT)



9 788364 871580